



miesięcznik
GDAŃSKIEGO UNIWERSYTETU MEDYCZNEGO

ISSN 1506-9745

AMG

Rok 25

Marzec 2015

nr 3 (291)



Z ŻYCIA UCZELNI



Wyróżnienia dla studentów GUMed

Prof. Marcin Gruchała, prorektor ds. studenckich uhonorował za wybitne osiągnięcia troje studentów naszej Uczelni. Wśród wyróżnionych znaleźli się: **Anna Szpinda** (V r. kierunku lekarsko-dentystyczny) i **Przemysław Domagała** (II r. studiów II stopnia na kierunku pielęgniarstwo) – laureaci stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz **Gabrielle Karpinsky** (VI r. kierunku lekarski; English Division), która zwyciężyła w prestiżowym konkursie INTER-STUDENT w kategorii studiów magisterskich. Studenci otrzymali listy gratulacyjne i gdańskie grafiki. Spotkanie odbyło się 20 lutego br. w gabinecie prorektora Gruchały. Na zdjęciu od lewej: prof. M. Gruchała, G. Karpinsky, P. Domagała.

Prof. Janusz Moryś został wybrany

Prof. Janusz Moryś został wybrany na sekretarza Rady Naukowej Głównej Biblioteki Lekarskiej im. Stanisława Kopnopki. Funkcję tę Rektor GUMed będzie pełnił w kadencji 2014-2019.

Decyzję o wyborze prof. Morysia podjęli jednogłośnie członkowie Rady Naukowej GBL na inauguracyjnym posiedzeniu w dniu 18 lutego br.



Młodzieżowe Spotkania z Medycyną

Wykładem Julii Przeniośto, uczennicy VI LO w Gdyni pt. *Osteoporoza – cichy złodziej kości* rozpoczęły się 24 lutego br. w Atheneum Gedanense Novum Młodzieżowe Spotkania z Medycyną. O chorobach rzadkich w sztuce opowiedział prof. Janusz Limon, kierownik Katedry i Zakładu Biologii i Genetyki, a wykład *Dzieci inne – dzieci fascynujące. Przewrotny klucz do zrozumienia choroby uwarunkowanej genetycznie* zaprezentowała dr hab. Jolanta Wierzba, ordynator Oddziału Patologii Wieku Niemowlęcego Kliniki Pediatrii, Hematologii i Onkologii.

W numerze...

Laureat Nagrody Heweliusza za rok 2014. .4	
Sukcesy naukowców z MWB UG i GUMed.6	
Prof. R. Kaliszan nagrodzony6	
GUMed najlepszy6	
Nowe uprawnienie dla GUMed7	
Popularyzator Nauki 2015.8	
Filmy edukacyjne.9	
Stypendium Polpharmy9	
Sprawozdanie z 11 ADA10	
Pamiętajmy o lekarzach seniorach!15	
Trzy pokolenia ludzi z pasją.16	
Polecamy Czytelnikom17	
Nowy profesor tytularny Tomasz Bączek .18	
Fiszki – dawne, podręczne bazy danych. .22	
Termin nadsyłania prac do <i>Annales</i> . . .22	
Tajemnice z muzealnej półki22	
Polo uniwersyteckie.23	
20-lecie Stowarzyszenia Absolwentów . .24	
Profilaktyka raka piersi i prostaty.27	
Dzień Otwarty Uczelni.27	
Gdańskie spotkanie młodych naukowców 28	
O biologii eksperymentalnej roślin.28	
Konferencja <i>Kobieta a alkohol</i>28	
Biała Sobota w Kielpinie29	
Zakład Chemii Fizjologicznej USB (cz. 2) .30	
Prof. S. Raszeja w Korpusie Weteranów. .33	
Medycy dla Afryki33	
Prof. Edward Witek in memoriam34	
Wyróżniona praca studentki36	
Kadry GUMed i UCK37	
<i>Esencja życia</i> w Teatrze Szekspirowskim .37	
Nowi doktorzy38	
Koncert <i>Bądźmy razem</i>39	
Mitologia i medycyna (11)40	
Warsztaty IFMSA-Poland42	
Czepkowanie – powrót do tradycji43	
Kampania <i>Ciśnienie na Życie</i>44	

GAZETA AMG

Redaguje zespół: Wiesław Makarewicz (red. naczelny), Joanna Śliwińska, Jolanta Świerczyńska-Krok, Wiktoria Filipkowska (Remedium), Przemysław Waszak (Remedium), Tadeusz Skowrya (red. techn.), współpraca graficzna Sylwia Scisłowska, fot. Zbigniew Wszeborowski.

Adres redakcji: Gazeta AMG: Biblioteka Główna GUMed, Gdańsk, ul. Dębinki 1, tel. 58-349-14-83; e-mail: gazeta@gumed.edu.pl; www: <http://www.gazeta.gumed.edu.pl>. Drukarnia Wydawnictwa „Bernardinum” Sp. z o.o., Pelplin. Nakład 720 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo niewykorzystania materiałów niezamówionych, a także prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wyrażane opinie są poglądami autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji oraz władz Uczelni.

Warunki prenumeraty:

Cena rocznej prenumeraty krajowej wynosi 36 zł, pojedynczego numeru – 3 zł; w rocznej prenumeracie zagranicznej – 36 USD, pojedynczy numer – 3 USD. Należność za prenumeratę należy wpłacać na konto Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego z dopiskiem: prenumerata „Gazety AMG”.

Bank Zachodni WKB S.A. Oddz. Gdańsk
76 10901098 0000 0000 0901 5327

W dniu 3 lutego 2015 r. zmarł

prof. dr hab. Marek LATOSZEK

emerytowany kierownik Zakładu Socjologii Medycyny i Patologii Społecznej Akademii Medycznej w Gdańsku. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim pedagogikę (dyplom w 1961 r.) i socjologię (dyplom w 1966 r.). W roku 1965 podjął pracę w AMG, początkowo jako asystent Zakładu Filozofii. W kolejnych latach czynił starania o stworzenie w strukturze AMG samodzielnego Zakładu Socjologii i Psychologii Medycyny, które zostały uwieńczone sukcesem. W roku akademickim 1978/1979 utworzono Zakład Socjologii i Psychologii Medycyny, którego kierownikiem został Marek Latoszek. Był to wówczas pierwszy tego rodzaju zakład w polskich uczelniach. Doktorat uzyskał w 1973 r. (UJ), habilitację w 1987 r. (UG), a tytuł profesora otrzymał w 1999 r. (AMG). Stanowisko profesora zwyczajnego objął w 2004 r. (AMG). Jego rozległa działalność naukowo-badawcza obejmowała głównie trzy obszary tematyczne: fenomen robotniczej „Solidarności”, społeczne aspekty zdrowia i choroby oraz stosunki etniczne i społeczność kaszubska. Pośród kilku opublikowanych książek, jedną, pt. *Listopad’80. Czas studentów i służby zdrowia* poświęcił opisowi solidarnościowego strajku studentów AMG w dniach 7-17 listopada 1980 r. W styczniu 2009 r. został uhonorowany Nagrodą Nauką miasta Gdańska im. Jana Heweliusza za rok 2008 w dziedzinie nauk humanistycznych. Był współorganizatorem i wieloletnim prezesem Gdańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, prezesem Gdańskiego Towarzystwa Naukowego w latach 1995-1998, członkiem Komisji Socjologii PAN, Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i Instytutu Kaszubskiego. W latach 1993-1994 był redaktorem naczelnym *Gazety AMG*. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Na emeryturę przeszedł z końcem 2006 r. Ze smutkiem i żalem żegnamy nauczyciela wielu pokoleń studentów i pełnego pasji badacza środowiska medycznego oraz społeczności lokalnej.

W dniu 19 lutego 2015 r. zmarł

inż. Bogusław MARKOWSKI

absolwent Wydziału Elektroniki Politechniki Gdańskiej. Dyplom inżyniera z zakresu aparatury elektronicznej otrzymał w 1981 r. Był zatrudniony na Wydziale Farmaceutycznym Akademii Medycznej w Gdańsku, początkowo w Zakładzie Chemii Analitycznej, następnie w Zakładzie Biochemii Klinicznej, a od 1985 r. w Zakładzie Chemii Nieorganicznej, kolejno na stanowiskach: laboranta, starszego technika i specjalisty. W roku 2008 przeszedł na emeryturę. Ze smutkiem żegnamy oddanego Uczelni pracownika i lubianego kolegę.

W dniu 21 lutego 2015 r. zmarła

lek. dent. Józefa CZAJKOWSKA

absolwentka Oddziału Stomatologicznego na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku. Studiowała w latach 1957-1964, uzyskując dyplom lekarza dentystry w 1964 r. Bezpośrednio po dyplomie podjęła zatrudnienie w Poradni Ortodontycznej SPSK-1, włączonej później do Zakładu Ortodontyki AMG, gdzie jako lekarz specjalista w zakresie ortodontyki pracowała na etacie starszego asystenta do emerytury. Przeszła na nią w 1999 roku. Z wielkim żalem żegnamy wspaniałego lekarza, serdeczną koleżankę i lubianego nauczyciela wielu pokoleń młodych stomatologów.

Laureat Nagrody Heweliusza za rok 2014

z prof. Krzysztofem Narkiewiczem rozmawia prof. Wiesław Makarewicz

Proszę przyjąć gratulacje od redakcji Gazety AMG z okazji uhonorowania Nagrodą Naukową miasta Gdańska im. Jana Heweliusza. Jakie emocje towarzyszyły Panu w momencie odbierania tej prestiżowej nagrody?

W pierwszym rzędzie ogromne wzruszenie i satysfakcja. Emocje potęgował fakt, że taką samą nagrodą przed 21 laty został uhonorowany mój Ojciec, sytuacja była więc bardzo szczególna i bezprecedensowa. Oczywiście tę nagrodę dedykuję moim Rodzicom, którzy nadal pod wieloma względami pozostają dla mnie niedoścignionym wzorem. Wielka satysfakcja wynikała przede wszystkim z tego, że dostrzeżony został mój wieloletni wysiłek, a jednocześnie wyróżnienie to potwierdziło słuszność wyboru i koncepcji mojego kierunku badań. Byłem zaszczycony laudacją wygłoszoną przez prof. Janusza Limona. Bardzo się cieszyłem z obecności nie tylko wielu distinguished gości oraz przedstawicieli naszej Uczelni i Szpitala, ale także moich współpracowników, przyjaciół i najbliższej rodziny.

Proszę przedstawić główną tematykę badawczą i zespół najbliższych Pana współpracowników.

W uproszczeniu przedmiotem moich badań są związki mózgu z sercem. To w pewnym sensie kontynuacja tradycji rodzinnej, bowiem Ojciec był badaczem mózgu i neuroanatomem, a Mama kardiochirurgiem. Wkrótce po rozpoczęciu pracy klinicznej na oddziale chorób sercowo-naczyniowych moje zainteresowanie przyciągnęła rola układu autonomicznego, a ściślej współczulnego, a w ostatnim czasie także procesów myślowych i emocji na układ sercowo-naczyniowy. Bardzo zainteresowała mnie możliwość bezpośredniej oceny aktywności układu współczulnego za pośrednictwem metody mikroneurografii. Był to rezultat mojego wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Tam nauczyłem się tej metody. Moje zainteresowania skupiły się więc na układzie współczulnym jako czynniku łączącym mózg z sercem i naczyniami. Badania w naszym ośrodku były pierwszymi w Polsce z wykorzystaniem tej metody. Mikroneurografią zajmuje się dr hab. Dagmara Hering, która aktualnie w Australii uczy się kolejnych nowych metod oceny aktywności układu współczulnego. Przeszkoliliśmy w tej metodzie badaczy z 5-6 ośrodków w Polsce, gdzie obecnie jest wykorzystywana w prowadzonych tam badaniach. Metoda jest czasochłonna i trudna, ale pozwala niejako zajrzeć do wnętrza regulacji układu krążenia. Jednym z głównych projektów zrealizowanych przy pomocy tej metody były badania zaburzeń oddechu podczas snu. U osoby zdrowej aktywność układu współczulnego bardzo ściśle koreluje z poszczególnymi fazami snu. W fazie *non-REM* aktywność jest bardzo niska, wówczas układ współczulny także odpoczywa. W czasie marzeń sennych, czyli w fazie *REM* aktywność jest wysoka, często wyższa niż w trakcie dnia. Okazało się, że u chorych z zespołem bezdechu w trakcie snu z powodu zapadania się górnych dróg oddechowych dochodzi do bardzo gwałtownego wzrostu aktywności układu współczulnego, też bardzo wzrasta ci-



śnienie tętnicze krwi. Co interesujące i bardzo ważne, u tych chorych, kiedy w ciągu dnia oddychają normalnie i nie mają zaburzeń saturacji krwi tlenem, mimo to mają bardzo wysoki poziom aktywności układu współczulnego. Predysponuje ich to do rozwoju nadciśnienia tętniczego i innych chorób układu sercowo-naczyniowego. Dobra wiadomość jest taka, że jeżeli zaczniemy leczyć ten zespół bezdechu za pomocą specjalnej maski (tzw. protezy powietrznej) to aktywność układu współczulnego normalizuje się.

Prowadzimy działalność badawczą w zespole naszej Katedry, ale także coraz intensywniej współpracujemy z innymi ośrodkami zarówno w naszej Uczelni, jak i z partnerami zagranicznymi. Wśród moich bezpośrednich współpracowników muszę wymienić dr hab. Marzenę Chrostowską, która zajmuje się głównie zaburzeniami metabolicznymi w kontekście chorób układu sercowo-naczyniowego, m.in. współwystępowaniem cukrzycy i chorób sercowo-naczyniowych. Moją poniekąd uczennicą jest wspomniana wcześniej dr hab. Dagmara Hering, która rozwija badania układu współczulnego i ma znaczące dokonania w tym zakresie. W zespole mamy osoby, które rozwijają moje fascynacje dotyczące snu. Filarem tej części naszego zespołu jest dr Jacek Wolf. Niezwykle ważną osobą koordynującą naszą działalność kliniczną w kontekście badań naukowych jest dr Michał Hoffmann. Mamy doskonały zespół realizujący badania układu sercowo-naczyniowego jak np. echokardiografię oraz ocenę dużych i małych naczyń. Prowadzimy także projekty dotyczące aspektów genetycznych m.in. we współpracy z naszymi partnerami ze Skandynawii. Coraz bardziej rozszerzamy współpracę z innymi partnerami w strukturze naszego Uniwersytetu. Takim obecnie realizowanym projektem jest wspólne badanie precyzyjnej struktury i funkcji mózgu z Zakładem Radiologii kierowanym przez dr hab. Edytę Szurowską oraz z Katedrą i Kliniką Neurologii



Dorostych (m.in. z dr. hab. Dariuszem Gąseckim). Jeden z nowych wiodących projektów jest realizowany we współpracy z psychologami z Uniwersytetu Gdańskiego. Próbuje się zrozumieć czy mózg jest tylko ofiarą nadciśnienia tętniczego, czy też w niektórych przypadkach wczesne zaburzenia funkcji mózgu mogą predysponować do wystąpienia nadciśnienia tętniczego. W tych badaniach wykorzystujemy bardzo nowoczesną technikę magnetycznego rezonansu funkcjonalnego. Korzystając ze współpracy z bardzo dobrym zespołem radiologów, neurologów i psychologów wypracowaliśmy bardzo dobrą, precyzyjną i nowoczesną metodę oceny funkcji mózgu. Nie ukrywam, że w prowadzeniu tych badań bardzo brakuje mi Ojca, który mógłby wiele pomóc w zrozumieniu tego, co obserwujemy w naszych badaniach. Aby temu zaradzić, planujemy ściślejszą współpracę z zespołem badawczym prof. Janusza Morysia. Zakończyliśmy już pierwszą fazę projektu. Mamy zebrane wyniki od około 60 osób i przygotowujemy je teraz do publikacji. Na projekt ten otrzymaliśmy grant MAESTRO z Narodowego Centrum Nauki. Pewnym ograniczeniem, które obecnie odczuwamy jest mała dostępność do tych nowoczesnych urządzeń, które wykorzystywane są w pierwszym rzędzie do bieżących badań diagnostycznych. Stąd m.in. pojawiła się koncepcja, o której wspominałem podczas uroczystości wręczenia Nagrody Heweliusza, a mianowicie stworzenie nowoczesnej struktury, którą roboczo nazwaliśmy Centrum Medycyny Translacyjnej (CMT). Określenie „translacyjnej” oznacza w tym wypadku taką integrację badań z kliniką, która umożliwi bezpośrednie przeniesienie wyników badań doświadczalnych do praktyki klinicznej.

Kontynuując opowieść o współpracy z innymi jednostkami GUMed, muszę wspomnieć o badaniach prowadzonych z Kliniką Chorób Nerek i Transplantologii nad przewlekłą chorobą nerek w kontekście układu współczulnego. Realizujemy też kilka projektów z naszymi kardiologami. Ostatnio bardzo angażujemy się też we współpracę z grupą prof. Romana Kaliszana i dr. hab. Michała Markuszewskiego z Wydziału Farmaceutycznego w zakresie metabolomiki w odniesieniu do diagnostyki chorób układu sercowo-naczyniowego. Uzyskaliśmy już wstępne wyniki, które są bardzo fascynujące.

W toku prowadzonych pod moim kierunkiem badań 13 już osób ukończyło przewody doktorskie, 6 osób jest w trakcie realizacji pracy doktorskiej, a kilka innych przymierza się już do habilitacji.

Spotykają Pana ostatnio znaczące wyróżnienia i awanse. Objął Pan kierownictwo Katedry i Kliniki Nadciśnienia Tętniczego i Diabetologii, teraz odebrał Nagrodę Naukową miasta Gdańska im. Jana Heweliusza. Jakie Pan ma plany na najbliższą i dalszą przyszłość?

Muszę zacząć od tego, że bardzo lubię filmy Woody’ego Allena, który mawiał, że: *jeżeli chcesz rozśmieszyć Pana Boga, to powiedz mu o swoich planach*. Uważam to za bardzo prawdziwe, ale oczywiście mam pewne plany. Opieramy je głównie o ścisłą, wielodyscyplinarną współpracę z innymi jednostkami, bo to jest jedyna droga, aby być konkurencyjnym. Uważam bowiem, że bardzo ważną cechą każdego badacza jest skuteczność. Sposób pracy badacza podlega z biegiem lat ewolucji. Takim okresem intensywnej pracy badawczej, kiedy sam wykonywałem wiele badań i przez 3 lata prawie nie wychodziłem ze szpitala był pobyt w Stanach Zjednoczonych, który zaowocował licznymi publikacjami. Potem ważniejszym staje się budowanie

zespołu współpracowników, dla których jest się mentorem. Nie ucieknę się także od pewnych obowiązków administracyjnych. Teraz moją wizją jest stworzenie w naszej Uczelni, wzorem innych krajów, czegoś co bywa określane jako *clinical research center* lub *core research facility*. Mam tu na myśli wspólną, nowoczesną infrastrukturę badawczą dla tak naprawdę wszystkich pracowników naszej Uczelni zajmujących się pracą kliniczną. Znalazłaby się w niej oprócz powstającego biobanku, także pracownia obrazowania, pracownia genetyczna i liczne laboratoria. Mamy w tym względzie bardzo dobre wzory, np. Uniwersytet w Glasgow. Uniwersytet ten dokonał olbrzymiego przeskoku jeżeli chodzi o pozycję naukową właśnie dzięki temu, że poszedł w kierunku utworzenia takiej wspólnej jednostki. Jest też w tym wątek gdański. W Glasgow kluczową rolę w kreowaniu tego rodzaju pomysłu odgrywa prof. Anna Dominiczak – absolwentka naszej Uczelni, będąca w pewnym sensie „szefową” części medycznej tego uniwersytetu. Wraz z przedstawicielami władz naszej Uczelni byliśmy tam bardzo niedawno z wizytą. Taka jednostka jest po prostu koniecznością z uwagi na rosnące koszty i coraz krótszy czasokres starzenia się nowoczesnej aparatury medycznej.

Czy w szeroko rozumianych naukach biomedycznych mamy dziś w Polsce potencjał i szansę na otrzymanie prawdziwej Nagrody Nobla? Proszę nieco przybliżyć Czytelnikom te sugestie, które Pan poczynił w trakcie uroczystości w Białej Sali Ratusza Głównomijskiego.

Wierzę głęboko, że jeżeli w naszym kraju stworzy się odpowiednie warunki do pracy badawczej, zapewni odpowiednie finansowanie, zaplecze laboratoryjne i aparaturowe oraz będziemy zatrzymywali najzdolniejszych młodych ludzi, a takich niewątpliwie mamy, to w perspektywie 20-30 lat mamy szansę na Nagrodę Nobla. Do tego potrzeba oczywiście łutu szczęścia – wiemy przecież, że wiele bardzo doniosłych odkryć w takich dziedzinach jak biochemia i fizjologia nie doczekało się nigdy tej nagrody. Że jest to realne, widać po tym jak bardzo wielu badaczy z Polski odnosi spektakularne sukcesy pracując za granicą. Trójmiasto jest niewątpliwie atrakcyjne, nasza Uczelnia rozwija się niezwykle szybko i ma szereg znaczących osiągnięć oraz będzie dysponować bardzo nowoczesnym szpitalem klinicznym. A w nauce tak się dzieje, że bardzo dobre uczelnie przyciągają bardzo zdolnych badaczy z zewnątrz. Niezbędnym warunkiem wydaje się stworzenie tego, co opisałem powyżej jako *core research facility*, jednostki *par excellence* naukowej, interdyscyplinarnej, bez obowiązków dydaktycznych i lecznic-





czych, ale dysponującej dobrym zapleczem klinicznym. Należy stworzyć takie warunki, aby badacze nie rozpraszały się na wiele różnorodnych aktywności, ale przez kilka miesięcy w roku mogli skupić się wyłącznie na badaniach naukowych.

Czy to jest tylko marzenie, czy przynajmniej myśli się już nieśmiało o jego realizacji?

To jest jeszcze raczej marzenie, ale już wynikające z rozmów z prof. Jackiem Jassemem i prof. Marcinem Gruchałą. Ta inicjatywa spotkała się też z dużą życzliwością władz naszej Uczelni. Jest to jeszcze bardzo wczesna faza tego zamysłu, lecz musimy teraz szukać dobrych wzorców. Ale do każdej inicjatywy potrzebny jest entuzjazm, poszukiwanie odpowiednich funduszy i jakieś ramy organizacyjne. To jest projekt otwarty na różnych badaczy naszej Uczelni, a także na szeroko rozumianą współpracę, także środowiskową i międzynarodową. Rynek naukowo-badawczy staje się coraz bardziej konkurencyjny i tylko najlepsze, zazwyczaj wielośrodkowe projekty będą miały szansę na poważne finansowanie. Ważne też aby badania te niosły ze sobą jakieś aplikacje praktyczne i miały szansę na komercjalizację. Wierzę, że sięgając być może po środki unijne, we współpracy z partnerami zewnętrznymi znajdziemy możliwość sfinansowania tej inicjatywy. Wierzę, że to się uda!

Gratuluję raz jeszcze Nagrody Naukowej im. Heweliusza i życzę z całego serca powodzenia w realizacji tej pięknej inicjatywy, która w przyszłości może zmienić oblicze naszej Uczelni.



Sukcesy naukowców z MWB UG i GUMed w konkursach NCN

Projekty z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii UG i GUMed zostały zakwalifikowane do finansowania w ramach konkursów ogłoszonych 16 czerwca 2014 roku przez Narodowe Centrum Nauki.

W konkursie HARMONIA 6 (na projekty badawcze realizowane w ramach współpracy międzynarodowej niepodlegające współfinansowaniu z zagranicznych środków finansowych):

- projekt **prof. Ewy Łojkowskiej** *Badania pangenomu pektynolitycznych bakterii z gatunków Dickeya solani i Pectobacterium wasabiae w celu identyfikacji genów warunkujących lepszą adaptację do wywoływania objawów chorobowych na ziemniaku w klimacie umiarkowanym* na kwotę 1 225 900 zł;
- projekt **prof. Michała Obuchowskiego** *Mechanizm działania receptora GerA przetrwalnikach B. subtilis*, na kwotę 828 620 zł.

W ramach konkursu SONATA BIS (na projekty badawcze mające na celu powołanie nowego zespołu naukowego, realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy lub tytuł naukowy, które uzyskały stopień naukowy doktora w okresie od 2 do 12 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem):

- projekt **dr Andrei Lipińskiej** *Molekularny mechanizm działania białek alfa herpeswirusów kluczowych dla modulacji odpowiedzi immunologicznej* na kwotę 1 870 760 zł.

Elżbieta Moroz,
specjalista ds. projektów badawczych

Prof. R. Kaliszan otrzymał nagrodę premiera



Prof. Roman Kaliszan, kierownik Katedry Biofarmacji i Farmakodynamiki Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego otrzymał jedną z sześciu Nagród Prezesa Rady Ministrów za rok 2014 za osiągnięcia naukowe, w tym za wybitny dorobek naukowy. Wśród nagrodzonych znaleźli się: prof. Janusz Bujnicki (Międzynarodowy Instytut Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu), prof. Lech Gar-

docki (Uniwersytet Warszawski), prof. Zofia Mitosek (Uniwersytet Warszawski), prof. Małgorzata Skorupa (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie) oraz prof. Jerzy Zabczyk (Instytut Matematyczny Polskiej Akademii Nauk). Nagrody Prezesa Rady Ministrów za wybitną działalność naukową, naukowo-techniczną, artystyczną oraz za najlepsze rozprawy doktorskie i habilitacyjne z rąk premier Ewy Kopacz otrzymało łącznie 44 wybitnych uczonych i dwa zespoły naukowe. Uroczystość odbyła się 9 lutego br. w Kancelarii Premiera.

– Te nagrody są dowodem na to, że nasza praca jest motorem postępu. Cieszę się, że w Polsce panuje tak dobra atmosfera dla nauki. Zaplecze i infrastruktura naszych uczelni i instytutów badawczych pozwala młodym uczonym na realizację ambitnych projektów badawczych i pracę w międzynarodowych zespołach – mówił prof. Roman Kaliszan, który zabrał głos w imieniu wyróżnionych naukowców.



GUMed najlepszy wśród polskich uczelni medycznych

Na stronie www.webometrics.info można znaleźć ostatni ranking (lipiec 2014) uczelni z całego świata: *Ranking WEB of Universities*. Wśród 12 000 sklasyfikowanych uczelni najwyższą z Polski plasuje się Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (250 miejsce). Gdański Uniwersytet Medyczny zajmuje 2139 pozycję, która jest wysoka jak na uniwersytet „przymiotnikowy”, a w każdym razie najwyższa spośród polskich uniwersytetów (i kolegiów) medycznych. Warto przyjrzeć się temu i innym powiązanym rankingom regionalnym, żeby wiedzieć dokąd dążymy.

prof. Roman Kaliszan,
kierownik Katedry Biofarmacji i Farmakodynamiki

Sukces Wydziału Nauk o Zdrowiu

Nowe uprawnienie dla GUMed

Wydział Nauk o Zdrowiu z Oddziałem Pielęgniarstwa i Instytutem Medycyny Morskiej i Tropikalnej uzyskał uprawnienie do nadawania stopnia doktora habilitowanego nauk o zdrowiu. Decyzja została podjęta 26 stycznia br. po zasięgnięciu opinii Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Komentarz dziekana prof. Piotra Lassa

Finis (prawie) coronat Opus! Decyzją Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułu Wydział Nauk o Zdrowiu z Oddziałem Pielęgniarstwa i Instytutem Medycyny Morskiej i Tropikalnej GUMed uzyskał trzecie, wielce upragnione uprawnienie – nadawania stopnia doktora habilitowanego nauk o zdrowiu.

Pierwsze uprawnienie Wydziału – doktoryzowania w zakresie nauk medycznych zdobyliśmy w roku 2008, drugie – w zakresie nauk o zdrowiu w roku 2009. Uzyskanie uprawnień habilitacyjnych stanowi (prawie) ukoronowanie dzieła.

Od tego czasu na Wydziale lub z Wydziału stopień doktora nauk medycznych lub doktora nauk o zdrowiu uzyskało 98 osób, 66 w wyniku własnych przewodów Wydziału, pozostali głównie na Wydziale Lekarskim; 14 pracowników WNoZ zdobyło stopień doktora habilitowanego, znowu – głównie na Wydziale Lekarskim naszej Uczelni. Dziękuję za otwarcie, pomoc i zrozumienie. Dwoje habilitowało się na WNoZ PUM i ŚIUM. Siedmiu pracowników uzyskało tytuł profesora.

Pod względem naukowym w roku 2006, czyli roku założenia, gdański Wydział Nauk o Zdrowiu automatycznie był sklasyfikowany w kategorii III Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – startowaliśmy z dość niskiego poziomu. W roku 2010 Wydział przesunął się do kategorii I, na miejsce 7 wśród 14 akademickich WNoZ; w roku 2013 wysunął się na miejsce 1 wśród innych polskich Wydziałów Nauk o Zdrowiu, kategoria A.

Aby dodać nutkę sceptycyzmu i ostrożności osądu: gdański WNoZ jest w Polsce przedostatnim, który wśród akademickich WNoZ takiego uprawnienia jeszcze nie miał. Rekordziści polskich Wydziałów Nauk o Zdrowiu posiadają po sześć uprawnień, w tym trzy habilitacyjne, jak WNoZ UM w Łodzi. Pięć uprawnień posiada WNoZ CM UJ, po cztery uniwersytety medyczne w Białymstoku, Poznaniu i Szczecinie. Gratuluję szczególnie Koleżankom i Kolegom! Co ciekawe, uprawnienia doktoryzowania w dziedzinie nauk o zdrowiu posiadają wydziały lekarskie CM UJ i Warszawskiego UM, w trakcie starań jest Wydział Farmaceutyczny ŚIUM.

Dlaczego tak jest? Bądźmy skromni i autokrytyczni. WNoZ GUMed jest wydziałem niewielkim i o najkrótszej w kraju, zaledwie ośmioletniej tradycji. W Lublinie taka tradycja sięga roku 1972, w Poznaniu w tym roku świętowane jest czterdziestolecie WNoZ UMP. Dalej, np. na tle 56 samodzielnych pracowników nauki WNoZ uniwersytetów medycznych w Łodzi i Poznaniu, liczba 40 profesorów i doktorów habilitowanych gdańskiego WNoZ wygląda dość blado. Jest to jednak skok w porównaniu z rokiem założenia, kiedy było nas jedenastu... Nadrabiamy to – w roku 2014 przybyło nam pięciu nowych doktorów habilitowanych, a rok 2015 zapowiada się jeszcze lepiej, w toku lub przygotowaniu jest wiele postępowań habilitacyjnych, m.in. na UG, UJ i CBK PAN. Dlaczego uzyskiwanie kolejnych uprawnień jest tak ważne?

Po pierwsze oczywiście wzrasta prestiż *Almae Matris* jako całości, Dziekanowi WNoZ jest łatwiej rozmawiać z kolegami z Polski, powiedzmy jak równy z równym. Wydział z uprawnienia prowadzenia przewodów habilitacyjnych z nauk o zdrowiu skorzysta wkrótce, nabywa także prawo do występowania o tytuł



profesora w dziedzinie nauk o zdrowiu; również do wszczynania przewodów doktora *h.c.* Dziekan WNoZ ma *in pectore* dwie rewelacyjne kandydatury.

Po drugie w wymiarze bardziej praktycznym, czyli w finansach, liczba uprawnień wpływa na wysokość dotacji dla Uczelni, zarówno ogólnej, jak i przeznaczonej na finansowanie działalności statutowej Wydziału.

Technicznie przygotowanie wniosku o przyznanie uprawnienia nie było łatwe. Szlif wniosku musiał być perfekcyjny, ba!, tzw. amsterdamski, miał wiele faset. To było około osiemdziesięciu stron wniosku, liczyła się każda liczba, kropka, średnik i przecinek. Chciałbym ogromnie podziękować moim niezawodnym „Dziekanatkom”, zwłaszcza kierownik Dorocie Marcinkowskiej i Magdzie Perzanowskiej. Bez nich, pogrążony w stertach papierów, byłbym zagubiony jak dziecko we mgle i strasznie bym płakał. Dziękuję!

Et Demain? Wydział ma potencjał do starania się o dwa kolejne uprawnienia, będziemy nad tym pracować. Mamy ludzi i porządną dorobek naukowy. To nie będzie łatwe z różnych względów, liczę każdą szablę i bagnet, ale niewykluczone. Rozstrzyga liczba samodzielnych pracowników nauki. Chyba będzie nas stać na złożenie wielu wniosków habilitacyjnych już w tym roku. Marzy mi się też podskok do statusu KNOW w grupie nauk o zdrowiu, to wyjątkowo trudne, ale nie wykluczone. Wolno mieć dziekańskie marzenia? *Let's hope for the best, and prepare for the worst*, dziekana wszelako niesie lekki optymizm.

prof. Piotr Lass,
dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu



Studenci uczyli szycia chirurgicznego

Blisko 30 osób wzięło udział w kursie szycia chirurgicznego zorganizowanym 30 stycznia br. przez studentów z Koła Naukowego przy Katedrze i Klinice Chirurgii Onkologicznej. Po obejrzeniu prezentacji, uczestnicy spotkania zdobywali wiedzę jak w profesjonalny sposób posługiwać się imadłem, pęsetą i skalpelem. Podczas ćwiczeń wykorzystano modele zwierzęce. Nad poprawnym wykonywaniem czynności czuwali opiekunowie oraz wieloletni członkowie Koła. Akcja cieszyła się wielkim zainteresowaniem. Członkowie SKN mają nadzieję, że w niedalekiej przyszłości uda się zorganizować kolejne spotkanie.

Jakub Piotrkowski,
przewodniczący SKN przy Katedrze
i Klinice Chirurgii Onkologicznej



Wśród najlepszych popularyzatorów nauki



Dr Łukasz Rąbalski z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego został Popularyzatorem Nauki 2015, prezentując jedno z najlepszych naukowych wystąpień. W IV edycji konkursu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej INTER zajął III miejsce.

24 stycznia 2015 r. w budynku Instytutu Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie odbył się finał IV edycji konkursu popularyzatorskiego INTER organizowanego przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej w ramach projektu SKILLS. Każdy z 11 finalistów miał 5 minut na zaprezentowanie swojego interdyscyplinarnego projektu badawczego. Ich wystąpienia oceniała Kapituła konkursu w składzie: prof. Maciej Żylicz (prezes FNP, przewodniczący Kapituły), dr Magdalena Kulma (laureatka konkursu INTER 2014), dr Ilona Iłowiecka-Tańska, Natalia Osica, red. Dorota Romanowska oraz red. Krzysztof Michalski.

Dr Łukasz Rąbalski podczas swojego wystąpienia opowiadał o zastosowaniu biologicznych środków ochrony roślin w walce ze szkodnikami w polskich lasach i swoim wystąpieniem zapewnił sobie trzecie miejsce. Otrzymał 80 tys. zł, z czego 80% stanowi część subwencyjna na realizację zaprezentowanego projektu badawczego, a 20% nagrody to indywidualne wsparcie dla laureata.

Dr Łukasz Rąbalski pracuje w Zakładzie Szczepionek Rekombinowanych i prowadzi badania w zakresie nowoczesnych metod diagnostycznych i bioinformatycznych.

Więcej: <http://www.fnp.org.pl/najlepsi-naukowcy-popularyzatorzy-nagrodzeni/>

Elżbieta Moroz,
specjalista ds. projektów badawczych

Filmy edukacyjne – nowe narzędzie dla studentów i nauczycieli GUMed

Oprócz notatek i podręczników studenci GUMed mają nową pomoc naukową – filmy. Pracownicy Zakładu Prewencji i Dydaktyki wraz z gdańskim filmowcem Pawłem Sudarą opracowali cykl pięciu filmów edukacyjnych. Cztery filmy dokładnie przedstawiają badanie fizykalne pacjenta, a piąty jest na temat dezynfekcji rąk i ochrony przed zakażeniami. Pomysł stworzenia filmów pochodzi od studentów medycyny GUMed, którzy na III roku studiów prosili o pokazanie jednego spójnego wzorca badania fizykalnego.

– Najpierw demonstrowaliśmy badanie fizykalne na ochotniku podczas wykładu. Nie było to optymalne rozwiązanie, więc zdecydowaliśmy nagrać filmy szkoleniowe – wspomina prof. Tomasz Zdrojewski, kierownik Zakładu Prewencji i Dydaktyki.

– Pracowaliśmy w dużym tempie, nakręciliśmy sporo materiału i wyzwaniem był montaż filmów – wspomina Paweł Sudara. – Na szczęście nad filmem pracowało też grono lekarzy, którzy byli bardzo pomocni.

Autorzy filmów skonfrontowali bogate piśmiennictwo na temat badania fizykalnego z długoletnim doświadczeniem klinicznym prof. Ewy Jassem (pulmonolog), prof. Grzegorza Opolskiego (kardiolog), prof. Mariana Smoczyńskiego (gastroenterolog), prof. Bogdana Wyrzykowskiego (internista), prof. Krzysztofa Sworcza (endokrynolog), dr. Pawła Lipowskiego (okulista) i lek. Jolanty Komarnickiej (mikrobiolog), którzy zgodzili się konsultować scenariusze do poszczególnych filmów.

– Mieliśmy trudne zadanie dostosowania klasycznych, wypróbowanych schematów i technik badania pacjenta do postępów jakie mają miejsce w medycynie (np. w ultrasonografii lub echokardiografii) oraz do dzisiejszych potrzeb lekarzy – podkreśla prof. Zdrojewski.



Mimo iż filmy są dostępne dopiero od niedawna, pracownicy Zakładu Prewencji i Dydaktyki otrzymują pozytywne komentarze na ich temat od studentów oraz prośby od nauczycieli z innych uczelni medycznych o możliwość korzystania z nich podczas zajęć.

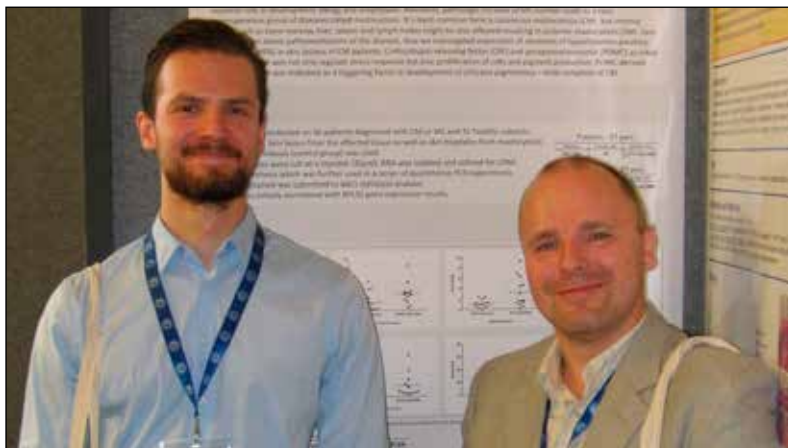
Filmy są dostępne na stronie internetowej Zakładu Prewencji i Dydaktyki pod adresem <http://www.informator.gumed.edu.pl/357t>

lek. Janusz Springer,
Zakład Prewencji i Dydaktyki

Stypendium Polpharmy dla naszego doktoranta

Mgr Jakub Antoniewicz z Katedry Histologii naszej Uczelni, został laureatem V edycji konkursu Naukowej Fundacji Polpharmy na program stypendialny dla młodych naukowców. Promotorem pracy mgr. Jakuba Antoniewicza *Wpływ neuropeptydów oraz ich receptorów na wzrost i różnicowanie się komórek macierzystych naskórka* jest dr hab. Michał Żmijewski, prof. nadzw. z Katedry Histologii. Nagrodą w konkursie jest stypendium naukowe w wysokości 10 tys. zł. Program stypendialny został uruchomiony w 2006 r., ma na celu promowanie i nagradzanie najlepszych doktorantów. Stypendyści wyłaniani są w drodze konkursu organizowanego przez Fundację raz na dwa lata.

Dodatkowe informacje: www.polpharma.pl/aktualnosci-firma/naukowa-fundacja-polpharmy-nagrodzila-stypendystow/.



Na zdjęciu od lewej: laureat mgr Jakub Antoniewicz, promotor prof. Michał Żmijewski

Sprawozdanie z 11 Akademii Dermatologii i Alergologii, Słupsk – Ustka

Kolejna Akademia Dermatologii i Alergologii zorganizowana przez Sekcję Dermatologiczną Polskiego Towarzystwa Alergologicznego, Katedrę i Klinikę Dermatologii, Wenerologii i Alergologii Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Oddział Morski Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego odbyła się w dniach 5-8 lutego br., tradycyjnie w Ustce oraz Słupsku. Połączona była z obchodami Światowego Dnia Chorego. Już po raz jedenasty z inicjatywy gdańskiej Kliniki Dermatologii, Wenerologii i Alergologii zimą, nad polskim morzem spotkali się wybitni specjaliści w dziedzinie dermatologii, alergologii, pediatrii, chorób wewnętrznych i innych dyscyplin medycyny. Patronat honorowy nad 11 ADA objęli: ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej, rektorzy uniwersytetów medycznych z Gdańska, Łodzi i Wrocławia, krajowi konsultanci ds. dermatologii i alergologii, prezydium Okręgowej Izby Lekarskiej w Gdańsku oraz prezydent Słupska, burmistrz Ustki i starosta słupski. Podczas Konferencji, adresowanej jak zawsze do lekarzy dermatologów, alergologów, pediatrów i lekarzy medycyny rodzinnej, istniała możliwość zadawania wykładowcom pytań, dyskusji oraz wymiany poglądów pomiędzy lekarzami różnych specjalności. Akademia była znakomitą okazją do integracji środowiska zajmującego się chorobami alergicznymi i chorobami skóry.

Program 11 Akademii Dermatologii i Alergologii, w której udział wzięło ponad 300 uczestników z kraju i z zagranicy, był bardzo bogaty i różnorodny. W ramach Akademii odbyły się interaktywne warsztaty dotyczące terapii podstawowej atopowego zapalenia skóry, warsztaty dermoskopowe dla początkujących oraz warsztaty medialne poświęcone sztuce prezenta-



Otwarcie 11 Akademii Dermatologii i Alergologii przez prof. Romana Nowickiego i ordynariusza koszalińsko-kołobrzesckiego ks. bp. Edwarda Dajczaka

cji, 13 sesji naukowo-szkoleniowych, w czasie których przedstawiono 76 prezentacji i wykładów oraz 2 sesje, podczas których przedstawiono 23 ciekawe przypadki kliniczne.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: przewodniczący Białoruskiego Towarzystwa Dermatologicznego prof. Uładimir Adaszkiewicz z Witebska, konsultant krajowy w dziedzinie alergologii prof. Barbara Rogala, konsultant krajowy w dziedzinie dermatologii prof. Joanna Maj oraz liczni profesorowie, kierownicy klinik dermatologicznych z Polski i z zagranicy.

Akademii otworzyli: rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Janusz Moryś oraz przewodniczący Sekcji Dermatologicznej Polskiego Towarzystwa Alergologicznego i jednocześnie przewodniczący Komitetu Organizacyjnego 11 ADA prof. Roman Nowicki. Podczas uroczystości głos zabrali: ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej ks. bp Edward Dajczak, konsultant krajowy w dziedzinie alergologii prof. Barbara Rogala, wiceprezydent Słupska, sekretarz Urzędu Miasta Ustki oraz wicestarosta słupski.

Podczas Jubileuszowej Gali Inauguracyjnej prof. Barbara Rogala omówiła historię alergologii. Zwróciła uwagę na to, iż pierwsze wzmianki o trudnościach w oddychaniu i ich leczeniu pochodzą z historii Azteków i starożytnych Chin. Co ciekawe, już w starożytnych Indiach podkreślano rolę diety w leczeniu zmian skórnych. Ponadto prof. Rogala podkreśliła, że istotną rolę w rozwoju alergologii odegrało odkrycie IgE, które przyczyniło się do tego, że alergologia stała się ważną dziedziną medycyny doświadczalnej i klinicznej. Prof. Wiesław Makarewicz z Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego omówił dzieje Kliniki Dermatologiczno-Syfidiologicznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Zwrócił uwagę na sylwetkę prof. Tadeusza Pawłasa, który był ostatnim kierownikiem Kliniki w Wilnie i założycielem Kliniki Dermatologii i Wenerologii Akademii Medycznej w



Nagrodzeni przez starostę słupskiego goście Konferencji, od lewej: prof. U. Adaszkiewicz (Witebsk), prof. J. Maj (Wrocław), prof. J. Kisis (Ryga), prof. D. Khvorik (Grodno), prof. M. Kaczmarek (Białystok), prof. B. Rogala (Katowice), R. Konon (wicestarosta słupski), prof. J. Kruszewski (Warszawa)



Wiceprezydent Słupska Krystyna Danilecka-Wojewódzka wręcza prof. Nowickiemu medal okolicznościowy miasta Słupska

Gdańsku. Bardzo ciekawy wykład na temat patofizjologii świądu wygłosił rektor GUMed prof. Janusz Moryś. Natomiast prof. Uładzimir Adaszkievicz w wykładzie *Dermatologia bez granic* zwrócił szczególną uwagę na wieloletnią współpracę dermatologów polskich, białoruskich i litewskich, podkreślając w tym zakresie rolę gdańskiej kliniki dermatologicznej. Uroczyste otwarcie Akademii odbyło się w Filharmonii w Słupsku, gdzie po części oficjalnej goście wysłuchali koncertu Orkiestry Polskiej Filharmonii *Sinfonia Baltica* pod batutą Bohdana Jarmotowicza. Wyśmienicie grający na akordeonie Paweł Nowak, wprowadził gości w znakomity humor, a piękny repertuar pozwolił spędzić wieczór w doskonałym nastroju.

Sesje naukowe poświęcone były pokrzywce i obrzękowi naczynioruchowemu, atopowemu zapaleniu skóry, chorobom infekcyjnym oraz leczeniu różnych dermatoz. Dużym zainteresowaniem i frekwencją cieszyły się sesje omawiające przypadki kliniczne, które w przeważającej części prezentowane były przez asystentów Kliniki Dermatologii, Wenerologii i Alergologii GUMed. Sesjom tym, jak co roku, przewodniczyli prof. Katarzyna Woźniak i prof. Cezary Kowalewski. Przedstawiono szereg niezwykle ciekawych i rzadko występujących jednostek chorobowych, stwarzających trudności diagnostyczne i terapeutyczne.

Sesja *Atopowe zapalenie skóry*, która odbyła się w Hotelu Grand Lubicz, zgromadziła niemal 200 słuchaczy. Dr B. Nedo-szytko przedstawił najnowsze doniesienia dotyczące zaburzeń mechanizmów odporności nieswoistej w AZS, wynikające z obniżenia ekspresji receptorów rozpoznających wzorce bakteryjne oraz mutacji prowadzących do spadku w naskórku ilości inhibitorów proteaz, filagryny oraz kładyny. Prof. Z. Bartuzi zwrócił uwagę na problem nadwrażliwości pokarmowej w AZS w kontekście diagnostyki i leczenia. Podkreślił, iż leczenie dietą przynosi korzyści tylko u niewielkiej liczby chorych. Dr hab. W. Barańska-Rybak przedstawiła najnowsze doniesienia dotyczące problemu kolonizacji chorych z AZS pozaszpitalnymi szczepami MRSA. Dużo uwagi poświęcono aktualnym wytycznym terapeutycznym AZS w różnych grupach wiekowych w brawurowych wykładach prof. R. Nowickiego oraz prof. M. Kaczmareckiego.

Kolejna sesja *Oblicza atopii* obejmowała 5 wykładów, w których prelegenci przedstawili różną manifestację chorób alergicznych, głównie IgE-zależnych. Dominowały problemy dermatologiczne i laryngologiczne. W jednym z wykładów prof. J. Kruszewski podkreślił potrzebę upowszechnienia wiedzy o anafilaksji. Dzięki edukacji społeczeństwa dotyczącej czynników sprawczych i objawów reakcji anafilaktycznych, istnieje szansa na szybsze i skuteczniejsze leczenie tych zagrażających życiu reakcji.

Ogromnym zainteresowaniem uczestników Konferencji cieszyła się sesja pt. *Terapia*. Prof. M. Majkowicz podkreślił rolę wsparcia psychologicznego u pacjentów z chorobami skóry. Zaznaczył, iż ważną rolę w grupie oddziaływań psychoterapii odgrywa Racjonalna Terapia Zachowania (RTZ), w której korygujemy myśli i przekonania według zasad zdrowego myślenia, przez co zmieniamy nasze emocje w trudnych sytuacjach życiowych, w tym również w chorobach skóry. Prof. R. Kaliszan pokreślił rolę różnych związków biologicznych w leczeniu wielu chorób. Omówił też wyniki badań nad wpływem wydzieliny z odwłoka konika polnego na gojenie się ran. Prof. M. Sznitowska omówiła problemy związane z zastosowaniem witamin w preparatach recepturowych, podkreślając, iż dopiero od niedawna farmaceuta może korzystać z koncentratów witamin jako substancji *pro receptura*. Prof. Z. Adamski przedstawił rolę leków biologicznych w leczeniu łuszczycy i łuszczycowego zapalenia stawów, zwracając uwagę, że leki te stały się alternatywą leczenia w przypadkach niereagujących na konwencjo-



Na zdjęciu rektor GUMed prof. J. Moryś i prof. W. Makarewicz podczas koncertu



Ordynariusz koszalińsko-kołobrzegi ks. bp Edward Dajczak

nalne metody leczenia. Dr hab. A. Pietrzak omówiła możliwości stosowania leków biologicznych u dzieci z łuszczycą. O znaczeniu leków biologicznych w leczeniu chorób alergicznych skóry mówił także prof. W. Silny, który podkreślił, że leki te znalazły praktyczne zastosowanie tylko w dwóch dermatozach alergicznych – pokrzywce i atopowym zapaleniu skóry. Temat terapii biologicznej kontynuowali dr I. Damps-Konstańska, omawiająca własne doświadczenia w leczeniu omalimumabem chorych na ciężką alergiczną astmę oraz prof. B. Panaszek, który zwrócił uwagę na pleiotropowe działanie tego leku. W sesji *Terapia* przedstawiono również najnowsze doniesienia dotyczące leczenia wielu niealergicznych schorzeń skóry. Dr hab. Rafał Czajkowski odpowiedział na pytanie jak leczyć bielactwo nabyte, a dr hab. Wojciech Baran przedstawił algorytmy terapeutyczne twardziny ograniczonej. Następnie dr hab. Magdalena Lange omówiła aktualne rekomendacje ekspertów dotyczące leczenia mastocytozy skóry, zaś prof. Romuald Małeszka przedstawił praktyczne zasady leczenia grzybic powierzchniowych.

Dużym także zainteresowaniem cieszyła się sesja *Jak zachować młodość?*, podczas której wykładowcy omawiali wyniki najnowszych badań, dotyczących własnych możliwości organizmu do spowolnienia procesów starzenia. Zwracali również uwagę na działanie antybakteryjne, przeciwzapalne i przeciwnowotworowe substancji pochodzenia naturalnego. Podkreślano także istotny wpływ diety, stylu życia oraz aktywności fizycznej na procesy starzenia. Prof. R. Nowicki w wykładzie *Jak spowalniać starzenie skóry?* omówił zmiany zachodzące w skórze w przebiegu procesu starzenia oraz rolę prawidłowej pielęgnacji skóry w przywracaniu prawidłowego jej nawilżenia i elastyczności. Zwrócił też uwagę, że nadmierna ekspozycja na promieniowanie UV przyspiesza proces starzenia skóry. W dalszej kolejności prof. R. Olszański omówił bezpieczeństwo stosowania i reakcje niepożądane po stosowaniu wypełniaczy. W sesji tej znalazło się też doniesienie na temat działania przeciwnowotworowego oleju z wątroby rekina zawierającego 1-O-alkiloglicerole.

W sesji poświęconej pokrzywce i obrzękowi naczynioruchowemu, pod przewodnictwem prof. Barbary Rogali i prof. Jerzego Kruszewskiego, usłyszeliśmy 7 wykładów. Na wstępie gospodarz spotkania – prof. Roman Nowicki omówił ogólne zasady rozpoznawania pokrzywki, podkreślając najważniejszą rolę szczegółowego wywiadu w ustalaniu przyczyn schorzenia. Prelegent przedstawił również diagnostykę różnicową oraz aktualny algorytm leczenia pokrzywki. Następnie prof. Clive Gratton z Londynu przedstawił najważniejsze przyczyny, czynniki wywołujące oraz zaostrzające pokrzywkę, zwracając uwagę na możliwość współistnienia różnych przyczyn u jednego pacjenta, co znacznie utrudnia skuteczną terapię. Prof. J. Kruszewski omówił najważniejsze mediatory anafilaksji oraz mechanizmy receptorowe kontrolujące degranulację komórek tucznych. Podkreślił szczególną rolę czynnika PAF w groźnych dla życia epizodach reakcji anafilaktycznych na niektóre pokarmy i użyczenia owadów błonkoskrzydłych. Prof. Barbara Rogala, konsultant krajowy w dziedzinie alergologii, omówiła zagadnienia dotyczące współistnienia pokrzywki przewlekłej z chorobami autoimmunologicznymi tarczycy. W kolejnym wykładzie prof. Alicja Kasperska-Zając z Katowic podzieliła się własnymi doświadczeniami na temat skuteczności przeciwciała monoklonalnego anti-IgE (omalimumabu) w leczeniu przewlekłej pokrzywki. U 6 z 9 chorych z różnymi fenotypami tej choroby, u których dotychczasowe standardowe i ponadstandardowe leczenie było nieskuteczne, udało się uzyskać pełną remisję zmian skórnych już w ciągu kilku dni od podania pierwszej dawki leku. Prof. Bernard Panaszek z Wrocławia przedstawił aktualną klasyfikację oraz nowe poglądy na temat rozpoznawania i leczenia izolowanego obrzęku naczynioruchowego. Podkreślił też złożony patomechanizm i rolę innych niż histamina mediatorów (czynnik Hagemana, dopełniacz, bradykinina, plazmina) w patogenezie obrzęku naczynioruchowego. Prelegent szeroko omówił izolowany obrzęk naczynioruchowy związany z wrodzoną lub nabytą patologią inhibitora pierwszego składnika komplementu (C1-INH), przedstawiając nowe możliwości terapeutyczne z zastosowaniem preparatów bloku-



Podziękowanie dla Orkiestry Polskiej Filharmonii *Sinfonia Baltica* za znakomity koncert



Od lewej: burmistrz Ustki Jacek Graczyk, abp Tadeusz Gocłowski

jących receptor dla bradykininy. W kolejnym wykładzie prof. Magdalena Czarnecka-Operacz podsumowała najważniejsze dane z najnowszego konsensusu leczenia pokrzywki. Usłyszeliśmy o trzech podstawowych krokach leczenia objawowego oraz dużych nadziejach związanych z zastosowaniem omalizumabu.

Sesja *Co dermatolog wiedzieć powinien?* obejmowała 9 wykładów, w których przedstawiono wiele problemów z pogranicza dermatologii. Poruszane w sesji zagadnienia to alergia pokarmowa, związek łuszczycy z zaburzeniami ogólnoustrojowymi, zmiany skórne po przeszczepach narządowych, rola komórek macierzystych w regeneracji ubytków skóry i choroby IgG4-zależne. Prof. Katarzyna Woźniak przedstawiła bardzo interesujący wykład na temat chorób pęcherzowych mediowanych IgA. Sesję zakończył prof. Roman Nowicki, podsumowując aktualne dane na temat terapii miejscowej trądziku.



Od lewej: prof. J. Siebert, prof. B. Rogala i prof. J. Kruszewski podczas zwiedzania wystawy

W sesji *Dermatologia bez granic* profesorowie z Białorusi zaprezentowali specjalnie przygotowane referaty na temat kiły układu sercowo-naczyniowego, trądziku różowatego oraz chorób alergicznych u dzieci w rejonie Grodna.

W sesji w zatytułowanej *Co nowego?* prof. Magdalena Czarnecka-Operacz zwróciła uwagę na możliwości zastosowania inhibitora IL-4 i IL-13 (dupilumabu) oraz miejscowych inhibitorów fosfodiesterazy w leczeniu AZS. W kolejnym wykładzie prof. Jan Lubiński z PUM w Szczecinie omówił rolę testów DNA opartych na kilku najczęściej powtarzanych mutacjach genów BRCA1 i 2 w wykrywaniu wysokiego genetycznego ryzyka raka piersi w naszej populacji 3 oraz omówił wyniki badań wielośrodkowych oceniających redukcję ryzyka zgonu z powodu raka jajnika. Prof. Małgorzata Sokołowska-Wojdyło zaprezentowała najnowsze dane na temat czynników promujących rozwój *mycosis fungoides*. Pomimo licznych badań, ciągle niewiele wiemy na temat przyczyn różnorodnego obrazu klinicznego oraz czynników decydujących o stabilności/progresji MF u poszczególnych chorych. Dr hab. Aneta Szczerkowska-Dobosz podsumowała aktualne dane na temat patogenezы łuszczycy, podkreślając odrębności genetyczne, epidemiologiczne i kliniczne łuszczycy typu I i typu II. W kolejnym wykładzie prof. Michał Kurek z Zakładu Alergologii Klinicznej PAM omówił problemy wynikające ze stosowania nieprawidłowej terminologii alergologicznej oraz zwrócił uwagę na potrzebę weryfikacji przez środowisko alergologiczne metod leczniczych i diagnostycznych niepotwierdzonych naukowo. Na zakończenie sesji prof. Cezary Kowalewski przedstawił molekularny mechanizm alergicznego wyprysku kontaktowego.

Ostatnia sesja konferencji 11 ADA dotyczyła problematyki infekcji bakteryjnych. Dr A. Samet przedstawił interesujący wykład na temat biofilmu bakteryjnego skóry, który stanowi istotny czynnik stymulujący układ immunologiczny człowieka oraz spełnia rolę ochronną przed kolonizacją patogenami. Prelegent zwrócił uwagę na fakt, że tworzenie biofilmu bakteryjnego jest jedną z przyczyn trudności w leczeniu ran przewlekłych. Zespół dr. A. Sameta zaprezentował również ciekawe przypadki kliniczne, takie jak: nekrotyczne zapalenie powięzi, mnogie ropnie gruczołu piersiowego oraz zakażenie szpitalne zatok szczękowych wieloopornym szczepem *Staphylococcus hominis*.

Ostatniego dnia, z okazji Światowego Dnia Chorego w Ratuszu Miejskim w Ustce odbyła się sesja, na której ks. abp T. Gocłowski podzielił się swoimi refleksjami z pobytów w charakterze pacjenta w Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. Omawiano również znaczenie opieki hospicyjnej. Prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Gdańsku dr Roman Budziński odpowiedział na aktualne pytanie: po co lekarzowi sumienie?

Uczestnicy 11 ADA uzyskali 26 punktów edukacyjnych potwierdzonych pamiątkowymi certyfikatami. Akademia Dermatologii i Alergologii była również okazją do wymiany poglądów dotyczących patogenezы, diagnostyki i terapii pomiędzy lekarzami różnych specjalności zajmujących się leczeniem szerokiego spektrum chorób skóry, ze szczególnym uwzględnieniem chorób alergicznych. Dyskusje odbywały się podczas sesji, w kularach zjazdu oraz w trakcie wieczornych spotkań połączonych ze śpiewaniem szant, jak i w trakcie wieczoru kapitańskiego. Tradycyjnie z lekkim niedosytem i żalem związanym z zakończeniem tego czterodniowego interdyscyplinarnego spotkania zarówno wykładowcy, jak i słuchacze umawiali się już na kolejną 12 edycję Akademii Dermatologii i Alergologii, która rozpocznie się 5 lutego 2016 r. Więcej informacji: www.ekonferencje.pl/12ADA.

Aleksandra Wilkowska, Elżbieta Grubska-Suchanek,
Magdalena Lange,
Katedra i Klinika Dermatologii, Wenerologii i Alergologii

Konferencja w Ustce z okazji XXIII Światowego Dnia Chorego

Starość wcale nie musi być smutna – refleksje pacjenta GUMed

Wystąpienie abp. Tadeusza Goćłowskiego

Nie zmienimy biegu lat

Inteligentny redaktor *Dziennika Bałtyckiego* 3 stycznia br. zatytułował swój artykuł *Będziemy z wiekiem coraz młodszy*. Cały prawie swój artykuł pisał na zupełnie inny temat, ale jestem przekonany, że wielu czytelników, zwłaszcza po pięćdziesiątce, od tego tekstu rozpoczęło codzienny przegląd prasy. Czy dziennikarz chciał wprowadzić w błąd czytelników? Nie sądzę. Może nie będziemy coraz młodszy, ale będziemy, średnio licząc, dłużej żyli. Będziemy więc długo młodzi. W Konferencji Episkopatu Polski pełnię funkcję przewodniczącego Zespołu ds. Biskupów Emerytowanych. Biskupi pełniący swą posługę w Kościele składają rezygnację z urzędu po przekroczeniu 75 roku życia. Warto zwrócić uwagę, że w roku 2013, gdy Konferencja Episkopatu Polski uchwałała Statut Biskupów Seniorów Diecezjalnych i Pomocniczych było nas 41. Jeszcze w tym samym roku liczba osiągnęła 50, a obecnie biskupów seniorów w Polsce jest 57. Jest to znaczna liczba, biorąc pod uwagę fakt, że wszystkich biskupów, którzy pełnią obowiązki biskupów ordynariuszy i pomocniczych jest 99. Średnia wieku Polaków jest coraz wyższa. Czy więc będziemy z wiekiem coraz młodszy? Pewnie nie, ale jest to bardzo poważny problem.

Jak zabezpieczać sprawność

Kiedy więc zaczyna się starość? – pytają autorzy długiego artykułu zamieszczonego w jednym z polskich tygodników (*Polityka*, nr 33, 12.08.2014, s. 19-22). Autorzy rozważają to zagadnienie, analizując takie kwestie jak: rozumienie własnej starości, problemy medyczne, problemy psychologiczne, społeczne, relacje rodzinne, próby aktywizacji osób starszych itd. Wymieniając te kwestie widzimy jak zróżnicowane są problemy związane z przeżywaniem swego wieku. Każda z tych kwestii jest ważna i żadnej nie można pomijać. Jestem przekonany, że ważną sprawę podjął Ojciec Św. Franciszek, gdy mówił, że nie wolno dopuścić do pewnego rodzaju kryptoeutanazji eliminując ludzi starszych z życia społeczeństwa. Nade wszystko oni sami nie mogą do tego dopuszczać, lecz podejmować trzeba różne formy aktywności. Powstałe niedawno w Swissmedzie w Gdańsku Centrum Aktywnego Seniora postawiło sobie za cel nie tylko troskę o zdrowie seniorów ale także o ich bezpieczeństwo, aktywność, integrację oraz sprawność psychofizyczną. Człowiek bowiem jest jednością ducha i ciała.

Ważną sprawą jest właściwe podejście do seniorów tak przez osoby starsze, jak również przez młode pokolenie. W swej ostatniej adhortacji *Evangelii gaudium* ojciec święty Franciszek pisze: *Starszy wnoszą pamięć i mądrość doświadczenia zachęcającą, by nie powtarzać niemądrze tych samych błędów z przeszłości. Młodzi wzywają nas do rozbudzenia i pogłębienia nadziei, ponieważ noszą w sobie nowe tendencje ludzkości i otwierają nas na przyszłość, abyśmy nie zamknęli się w nostalgii za strukturami i zwyczajami, które nie są już nosicielami życia w dzisiejszym świecie* (n.108).

Dzisiejsze spotkanie odbywa się w związku ze Światowym Dniem Chorego i dlatego nie ma powodu, by ograniczać się do

refleksji na temat problemów związanych z okresem senioratu, choć bądźmy szczerzy, ten wiek częściej zachęca do kontaktu z lekarzem. A mówię to w oparciu o własne doświadczenie. Prof. Artur Mamcarz, kierownik III Kliniki Chorób Wewnętrznych i Kardiologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego pisze: *Kolekty obawiali się czy organizm stuletniej pacjentki wytrzyma konieczny zabieg. Gdy wspomnieliśmy, że nie powinniśmy kierować się metryką ani minuty dłużej. Wykonaliśmy koronarografię i rozszerzyliśmy naczynia tak, jakby miała 40. Dodaliśmy trzy lata do jej pięknego życia. Zmarła dzień po 106 urodzinach* (*Polityka*, op.cit.).

Wartość życia

Życie to wartość szczególna i to niezależnie od wieku człowieka. Mówił o tym ojciec święty Franciszek do lekarzy 15 listopada 2014 r.: *Wrażliwość na ludzkie życie, szczególnie na to, które jest w trudniejszym położeniu, a więc na osobę chorą, w podeszłym wieku, dziecko, wiąże się ściśle z misją Kościoła. Czuje się on powołany także do uczestniczenia w debacie, której przedmiotem jest życie ludzkie i przedstawiania swojej wizji opartej na Ewangelii. W wielu miejscach jakość życia związana jest głównie z możliwościami ekonomicznymi, z dobrobytem, z pięknem i cieszeniem się życiem fizycznym, zapominając jednak o innych, głębszych wymiarach – relacyjnych, duchowych i religijnych – egzystencji. W rzeczywistości w świetle wiary i prawidłowo uformowanego rozumu życie ludzkie zawsze jest święte i zawsze ma wysoką jakość. Nie istnieje życie ludzkie bardziej święte od innego: każde życie ludzkie jest święte. Tak jak nie istnieje życie ludzkie jakościowo bardziej znaczące od innego: jedynie ze względu na środki, prawa, większe możliwości ekonomiczne i społeczne* (LO. Rom. XXXV, 12.2014, s. 36).

W tym kontekście trzeba dostrzegać coraz częściej jawiący się problem tzw. humanitarnej eutanazji, by ulżyć cierpiącym osobom nieuleczalnie chorym. Kościół i nie tylko zwraca tu uwagę na medycynę paliatywną, związaną z walką z bólem.

Postawa pacjenta

Prof. Roman Nowicki zasugerował mi, bym powiedział kilka zdań na temat moich kontaktów, jako pacjenta, z Gdańskim Uniwersytetem Medycznym. Z naszym miastem jestem związany od 65 lat, a zmierzam do 84 roku życia. Bardzo cenię sobie ten Uniwersytet, kiedyś Akademię Medyczną. To wielka szkoła, która w swych początkach wyszła z Wilna, gdy rodziła się po wojnie w oparciu o znakomitych profesorów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego. Dziś wspaniale się rozwija, również organizacyjnie. Ma nowe Centrum Medycyny Inwazyjnej i przygotowuje się do budowy nowej części medycyny nieinwazyjnej. Dlaczego mówię o tych oczywistych faktach? Bo wszędzie tam bywam jako pacjent.

Jako młody człowiek korzystałem ze szpitala studenckiego, dziś włączonego do GUMed-u. Te wizyty w szpitalu były dość



częste. Nie udało mi się umiarować arytmii serca, która mi towarzyszy do dziś, ale jakoś sobie z tym radzę. Pan Bóg jest miłosierny. Z usług Akademii Medycznej musiałem kilkakrotnie korzystać: duży zabieg usunięcia pęcherzyka żółciowego, potem jedna i druga przepuklina pachwinowa (metodą Lichtensteina), a wreszcie niedokrwieny udar mózgu i zawał serca. Obecnie w planach mam operację postępującej nieubłaganej zaćmy. Te dwie ostatnie choroby zmusiły mnie do tygodniowych pobyków w Szpitalu. Mam więc podstawę, by dzielić się z Państwem moimi wspomnieniami szpitalnymi.

Ofiarność służby zdrowia

Z wdzięcznością wspominam przykładną postugę Księża Pallotynów, którzy jako kapelani odwiedzają chorych. A lekarze? Klinika uniwersytecka nie jest łatwym szpitalem, bo jest to jednocześnie uczelnia i szpital. Ale na tym polega jej wielkość: uczy i leczy. Jak to łączyć? Nie jest to łatwe, ale bez systematycznie uprawianej nauki nie ma możliwości postępu, zwłaszcza w medycynie. To prawda, że biskup jest trochę VIP-em, ale to pozwala na wieczorne rozmowy z lekarzami, którzy pełnią dyżury. Rozmowa biskupa z młodym lekarzem to ciekawa dyskusja na temat etyki lekarskiej, która sięga najpierw do przysięgi Hipokratesa, ale do tej samej przysięgi odwołuje się nauczanie Kościoła, który mówi o obronie życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Ta przysięga zbieżna jest z nauczaniem Kościoła o szacunku dla życia poczętego. Niezwykle ważne są spotkania środowiska lekarskiego w dniu 18 października, czyli w uroczystość św. Łukasza, patrona lekarzy. Od lat organizowane sympozja, dziś w sali im. prof. Olgierda Narkiewicza, są wielkim czasem dyskusji nad odpowiedzialnością – w sumieniu lekarzy i całej służby zdrowia. Osobną refleksję trzeba by było poświęcić służbie pielęgniarskiej. Ich wrażliwość, ich talenty, ich wczuwanie się w stan psychiczny chorego są integralną częścią życia szpitala.

U podstaw tego wszystkiego pozostaje głęboki humanizm środowiska lekarskiego, którego przejawem jest i to spotkanie w Ustce zorganizowane przez prof. Romana Nowickiego. Z wiedzy Profesora, a także wiedzy Jego Zespołu z powodzeniem korzystałem w minionym roku.



Nigdy nie jesteśmy tak biedni, aby nie stać nas było na udzielenie pomocy bliźniemu.
(Mikołaj Gogol)

Pamiętajmy o lekarzach seniorach!

Lekarze, którzy aktualnie są emerytami i nie prowadzą już zarobkowej działalności zawodowej są często w naprawdę trudnej, a nieraz w dramatycznej sytuacji materialnej. Starość niesie ze sobą choroby i niepełnosprawność, co z kolei powoduje zwiększone wydatki na leki i zabiegi rehabilitacyjne czy na opłacenie opieki pielęgnacyjnej.

Zwracamy się z apelem do środowiska lekarskiego nie tylko o hojność na rzecz Fundacji, lecz także o wrażliwość na potrzeby naszych koleżanek i kolegów, którzy w jesieni życia znaleźli się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej. Nie miejmy oporów w korzystaniu z pomocy Fundacji, która jest po to, by wspierać potrzebujących.

Podziel się swoim 1% podatku z lekarzem-seniorom, który nie może już sprostać wyzwaniom losu. Fundacja, wypełniając swoje cele statutowe, dokłada wszelkich starań, by otoczyć potrzebujących opieką i nieść im pomoc. Zadowolające wypełnianie naszej misji będzie możliwe jedynie dzięki zrozumieniu i poparciu środowiska lekarskiego, o które nieustannie zabiegamy. Pamiętaj o Fundacji wypełniając swój PIT, wpisz numer **KRS 0000069804**. Każdy może pomóc i każdy grosz się liczy! Czekamy na każdą Twoją złotówkę!

**FUNDACJA POMOCY LEKARZOM SENIOROM,
Bank Zachodni WBK 73 1090 1102 0000 0000 1001 3748**

prof. Wiesław Makarewicz,
prezes Zarządu Fundacji



Trzy pokolenia ludzi z pasją

Tytułowe trzy pokolenia to rodzina Skokowskich – senior prof. Jan Skokowski, jego syn Jarosław i wnuk Przemysław. Niezwykła rodzina i niezwykle pasje! Cechą szczególną i wspólną tych trzech pokoleń ludzi jest potrzeba działania na rzecz innych, autentyczna postawa społecznikowska.

Jan Skokowski, torakochirurg, dziś emerytowany profesor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego; wciąż aktywny zawodowo. Pasję chirurgiczną oraz zdolności organizacyjne realizował w Bydgoszczy, Gdańsku i Prabutach, gdzie utworzył Izbę Pamięci Szpitala. Oprócz aktywnej działalności zawodowej skoncentrowanej na leczeniu raka płuca, profilaktyce i promowaniu zdrowego trybu życia jego pasją jest piłka nożna oraz „morsowanie”, czyli zimowe kąpiele w Bałtyku. W gdańskim Klubie Morsów często łączy jedno i drugie. Kolejną sportową pasją, której oddaje się zimową porą, jest narciarstwo. Tym wszystkim pasjom pozostaje wierny do dzisiaj, mimo swoich 80 lat! Przed 20 laty był inicjatorem powstania Stowarzyszenia Walki z Rakiem Płuca, które działa do dziś i nieustannie się rozwija. Organizacja ta wspiera pacjentów w walce z chorobą, prowadzi edukację antynikotynową, umożliwia wymianę doświadczeń między specjalistami i chorymi. Dziełem organizacji, której motto brzmi: *Trzeba wiedzieć, żeby zwyciężyć!* są liczne kampanie prozdrowotne, m.in. *Rak Płuca. Wczesne wykrycie = dłuższe życie, Poznaj swoje płuca*. Ponadto jest aktualnym wiceprezesem Stowarzyszenia Absolwentów i członkiem Rady Klubu Seniora w GUMed.

Jarosław Skokowski, specjalista chirurgii onkologicznej, obecnie starszy wykładowca w Katedrze i Klinice Chirurgii Onkologicznej GUMed. Początkowo jako student, a później lekarz chirurg, był wolontariuszem w gdańskim Hospicjum Pallotinum, gdzie przez wiele lat współpracował ze śp. ks. Eugeniuszem Dutkiewiczem. Tam rozwinął kolejną pasję, jaką stały się społeczne, pomocowe działania na rzecz pacjentów onkologicznych. Był współzałożycielem Pomorskiego Stowarzyszenia Stomijnego oraz Gdańskiego Klubu Amazeonk. Ponadto brał udział wraz z prof. Krystyną de Walden-Gałuszką w powołaniu Polskiego Towarzystwa Psychoonkologicznego. Podejmował również działania oświatowe, redagując i wydając magazyn popularno-naukowy dla pacjentów i lekarzy pt. *Punkt Zwrotny*. Kolejną pasją, realizowaną na kanwie uprawianej chirurgii, było stworzenie Centralnego BioBanku – infrastruktury niezbędnej do prowadzenia nowoczesnych badań naukowych. Pasją, którą realizuje wraz z prof. Leszkiem Kalinowskim z Zakładu Medycznej Diagnostyki Laboratoryjnej. Innym hobby, które rozwinął pod wpływem ojca był sport. W młodości uprawiał hokej na lodzie i będąc zawodnikiem Klubu Sportowego „Stocznowiec” został powołany do kadry narodowej juniorów młodszych. Ta miłość do hokeja wciąż jest u niego



Przed budynkiem BioBanku stoją od lewej: Jan i Jarosław Skokowscy

żywa, o czym może świadczyć zeszłoroczny udział w turnieju hokejowym rozgrywanym w stanie Alberta w Kanadzie, kolebce hokeja na lodzie, czy udział w Trójmiejskiej Lidze Hokeja. Gra także z ojcem w piłkę nożną, a podczas Medykaliów razem reprezentują drużynę nauczycieli w meczach ze studentami.

Przemysław Skokowski – nie kontynuuje tradycji lekarskiej ojca i dziadka. Studiuje zarządzanie na UG i jest pasjonatem niezwykłych podróży realizowanych autostopem. W pierwszą autostopową podróż wyruszył zaraz po maturze. Jej celem była Chorwacja. W kolejnych latach coraz odważniej zwiedzał nie tylko Europę, ale i Bliski Wschód. W toku przygotowań do trwającej dwa miesiące podróży do Iranu narodził się pomysł

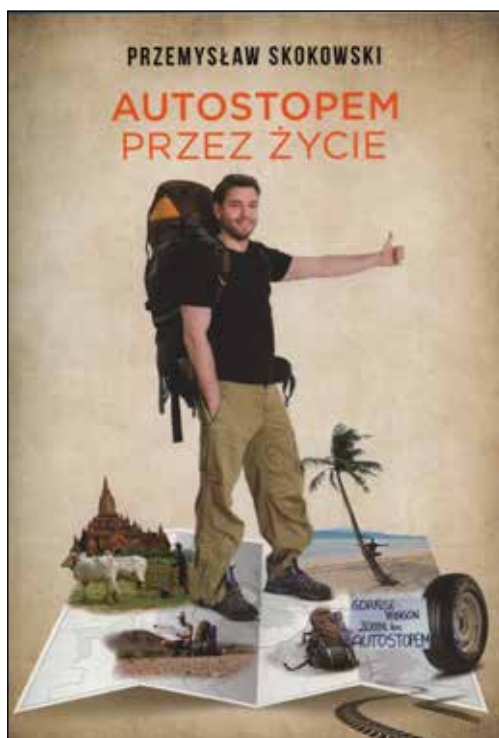


Fot. Arek Wegner

Domowe Hospicjum dla Dzieci im. ks. E. Dutkiewicza SAC zostało założone w 1983 roku. Zespół Hospicjum dla Dzieci składa się: z 6 lekarzy, 9 pielęgniarek, 2 rehabilitantów, 2 psychologów oraz pracownika socjalnego, którzy dojeżdżają do pacjentów nawet w promieniu 60 km od siedziby w Gdańsku. Niesiona pomoc ma charakter całodobowy, a dzieci są zaopatrywane bezpłatnie w sprzęt, środki opatrunkowe i leki.

W 2014 roku Hospicjum objęło opieką 38 małych pacjentów, przeznaczając na ten cel 830 000 zł. Wśród dodatkowych potrzeb w 2015 roku są: przenośny koncentrator tlenu, kilka stacjonarnych pulsoksymetrów, ssaki oraz przynajmniej dwa nowe samochody, wszystko na łączną kwotę 132 500 zł.

www.fundacjahospicyjna.pl, KRS 0000 201 002



Autostopem przez życie. Przemysław Skokowski. Wyd. Sport i Turystyka – Muza SA, Warszawa 2014; s. 431, ISBN 978-83-7758-710-2

Polecamy Czytelnikom

To nie tylko niezwykła relacja z podróży autostopem z Gdańska do Birmy, ale także inspirująca opowieść o wolności i spełnianiu swoich marzeń.

Według Przemka podróżowanie po świecie z wyciągniętym kciukiem to najlepszy sposób na poznawanie innych krajów i ich kultur. Nie trzeba mieć wielkich pieniędzy, wystarczy wyobraźnia, odwaga i wielka pasja.

Autor opisuje prawie czteromiesięczną podróż do Azji, przybliża portrety spotkanych ludzi, opowiada o kulturze odwiedzanych krajów i swoich niekiedy zwariowanych przygodach. Jadąc do Birmy, Przemek pokonał 26 000 kilometrów, odwiedził Rosję, Kazachstan, Kirgistan, Chiny, Laos i Tajlandię. W tym czasie kazachskiej rodzinie pomagał przy budowie jurty, w Tajlandii w sierocińcu prowadził lekcje angielskiego, w Laosie podziwiał przepiękne wodospady, a w Birmie buddyjskie świątynie, w Chinach natomiast zafascynowała go niezwykła mieszanka tradycji i nowoczesności. To tylko niektóre z bardzo licznych przygód Autora.

Książka przesycona jest pozytywną energią, którą Autor zaraża Czytelnika. Może też stanowić inspirację do własnych wyjazdów, albo wciągającą, wakacyjną lekturę.

pisania bloga pt. *Autostopem przez życie* (www.autostopem-przezycie.pl), w którym na bieżąco dzielił się z Czytelnikami swoimi wrażeniami. Podróż została połączona z realizacją projektu: *Miłość, szczęście i marzenia*, mającego na celu przełamywanie panujących wśród polskiej młodzieży stereotypów o krajach i ich mieszkańcach odmiennych kulturowo czy religijnie. Rozmawiając z napotkanymi w czasie podróży ludźmi, zadawał im pytania o trzy najważniejsze sprawy w życiu prawie każdego człowieka: o miłość, szczęście i marzenia. Zebrane odpowiedzi stały się przedmiotem prezentacji multimedialnych przedstawianych uczniom szkół na terenie Trójmiasta i nie tylko. Po powrocie z podróży czekała na niego zaskakująca wiadomość, że został nominowany do najważniejszej nagrody podróżniczej w Polsce – *Kolosy 2012*. Kolejny projekt, którego realizację podjął w 2013 r. otrzymał nazwę *Pocztówki z Europy*. Tym razem Przemysław (zwany też w czasie swych podróży Pasha) za pośred-

nictwem Internetu zwrócił się do ludzi z całej Europy o przestanie pocztówek z miejsca zamieszkania i napisanie na nich krótkiej wiadomości dla dzieci mieszkających w azjatyckich sierocińcach. Odzew na ten apel przerósł wszelkie oczekiwania, bo w ciągu 3 miesięcy otrzymał 780 pocztówek z całego świata. Wszystkie zapakował do plecaka i w trakcie podróży autostopem przez Rosję, Kazachstan, Kirgistan, Chiny, Laos, Birmę i Tajlandię porozdawał w odwiedzanych sierocińcach i szkołach. Podróż zaowocowała książką, którą prezentujemy w tym numerze *Gazety AMG*. Książka spotkała się z ciepłym i życzliwym przyjęciem Czytelników oraz otrzymała miano bestsellera wśród najlepiej sprzedających się książek w sieci empik.com. W roku 2014 Przemek postanowił wyruszyć na Antarktydę, a podróż dedykować dzieciom osieroconym i objętym opieką Hospicjum im ks. E. Dutkiewicza SAC w Gdańsku. Dzięki portalowi www.siepomaga.pl zainicjował zbiórkę internetową, stawiając sobie za cel zebranie kwoty 100 tys. zł. Uzyskana kwota w 60% wesprze edukacyjnie podopiecznych Funduszu Dzieci Osieroconych, a w 40% zostanie przeznaczona na zakup sprzętu dla Domowego Hospicjum dla Dzieci. Podróż rozpoczął 17 października 2014 r., tak barwnie opisując swoje plany: *Z Gdańska do Lourdes, stamtąd ruszę w pieszą pielgrzymkę szlakiem św. Jakuba do Hiszpanii, przepłynę jachtostopem Atlantyk do Ameryki Południowej, zahaczę o Antarktydę, gdzie ulepię bałwana, przytulę pingwina i zacznę powrót do domu*.

Kiedy piszę te słowa, Przemek przepłynął już jachtostopem Ocean Atlantycki i dopłynął do Ameryki Południowej, a na portalu [siepomaga.pl](http://www.siepomaga.pl) zebrana kwota wynosi już ponad 52 tys. zł. Życzę osiągnięcia zamierzonego celu, szczęśliwego powrotu do domu i wielkiej, w pełni zasłużonej satysfakcji z odbytej wyprawy.

Więcej na:

www.siepomaga.pl/r/autostopemdlahospicjum

www.autostopem-przez-zycie.pl

www.facebook.com/AutostopemPrzezZycie

prof. Wiesław Makarewicz

Fundusz Dzieci Osieroconych powstał przy Fundacji Hospicyjnej w 2006 roku jako odpowiedź na rosnącą potrzebę roztoczenia opieki nad dziećmi, których najbliżsi znajdują się lub znajdowali pod opieką hospicjów. Jego misją jest aktywne towarzyszenie w żałobie. W przypadku rodzin z przewlekłymi chorymi dziećmi Fundusz opiekuje się ich zdrowym rodzeństwem. Organizacja wyjazdów terapeutyczno-wypoczynkowych, fundowanie stypendiów naukowych, zakup wyprawek szkolnych czy prezentów z okazji Świąt i Dnia Dziecka to jedne z licznych inicjatyw organizacji, która do tej pory pomogła ok. 6500 dzieciom z całej Polski.

Jesienią 2014 roku ruszył wielki projekt *Tumbo Pomaga*, którego celem jest pomoc psychologiczna wszystkim dzieciom i młodzieży w żałobie, a także osobom z ich otoczenia, m.in. rodzinie, przyjaciołom, nauczycielom. W jego ramach uruchomiony został portal www.tumbopomaga.pl oraz **tumbolinia (800 111 123)**, działająca na zasadzie telefonu zaufania. W planach są szkolenia dla psychologów, szkolnych pedagogów oraz nauczycieli, którzy w swojej pracy często spotykają się z problemem żałoby, a do tej pory nie mieli przygotowanego teoretycznego zaplecza, by móc pomagać. *Tumbo Pomaga* ma tę lukę uzupełnić.

W opracowaniu tego tekstu korzystałem, za zgodą redakcji, m.in. z publikacji *Jak zostałem hospicyjnym wolontariuszem* zamieszczonej w kwartalniku *Hospicjum to też Życie* nr 4/2014, s. 10-11.

Sylwetki nowych profesorów tytularnych

Prof. dr hab. Tomasz Bączek

rozmawiał
prof. Wiesław Makarewicz

Gratuluję otrzymania tytułu naukowego. Jak wyglądała życiowa ścieżka, która doprowadziła Pana do tej zaszczytnej nominacji?

Zawsze lubiłem eksperymentować, chociaż zwykle moje doświadczenia były związane z zamiłowaniem przyrodniczymi. W szkole podstawowej bardzo lubiłem doświadczenia z fizyki, mocno angażowałem się także w działalność kółka biologicznego. To spowodowało, że trafiłem do liceum o profilu biologiczno-chemicznym w moim rodzinnym Olsztynie (stolicy Warmii i Mazur), które ukończyłem w 1993 r. Po drodze odnosilem sukcesy podczas olimpiad biologicznych oraz w konkursach ornitologicznych. Szczerze mówiąc, w dzieciństwie najbardziej pragnąłem zostać leśniczym. Ale że początki lat 90. to burzliwy czas rozwoju gospodarki rynkowej, dostrzegłem istnienie farmacji. Byłem wówczas przekonany, że taki kierunek studiów umożliwi rozwój moich zainteresowań biologiczno-chemicznych, a jednocześnie będę miał możliwość bezpośredniej implementacji wiedzy gdzieś w życiu codziennym – w aptece, w przemyśle. Ogromnie cenię sobie rozwój idei jako takiej, ale lubię też, gdy odzwierciedla się ona także mocno w praktyce. I tak jest w sumie do dziś, ponieważ w dużej mierze to, co wykonuję jako naukowiec, ale też i pracownik dydaktyczny staram się mocować w takim właśnie dualnym kontekście. Na studiach, które ukończyłem w naszej Uczelni w 1998 r., interesowało mnie w zasadzie wszystko, co wówczas proponowali profesorowie i wykładowcy na zajęciach. Zdecydowanym punktem zwrotnym ukierunkowującym mój los było niewątpli-



wie rozpoczęcie pracy magisterskiej w Katedrze Biofarmacji i Farmakodynamiki pod kierunkiem prof. Romana Kaliszana. To było zupełnie coś innego niż dotychczasowe studiowanie podręczników i odrabianie zajęć, nawet tych laboratoryjnych! Pojawiła się perspektywa odkrywania nieznanego... I to dosłownie, ponieważ miałem szczęście podczas pracy magisterskiej brać udział w badaniach optymalizacyjnych, które odbywały się we współpracy z jednym z najwybitniejszych światowych chromatografistów, twórcą podstaw teoretycznych wysokiej sprawnej chromatografii cieczowej (HPLC) – dr. Lloydem R. Snyderem z LC Resources Inc. (Walnut Creek, CA, USA). Gdy prof. Roman Kaliszan zaproponował mi możliwość kontynuacji pracy naukowej w ramach studiów doktoranckich, wiedziałem, że rozpoczyna się dla mnie zupełnie coś nowego. Tym bardziej, że otwierała się także dalsza perspektywa kontaktów ze światem podczas zagranicznych staży naukowych, co było dla mnie wówczas po prostu marzeniem. Do dzisiaj jedną z rzeczy, którą chyba najbardziej sobie cenię wykonując pracę naukową, to tak bardzo otwarty kontakt ze światem. Możliwość nawiązy-



Uroczyste wręczenie nominacji profesorskiej, 10.11.2014 r.

wania kontaktów międzynarodowych, poznawanie innych naukowców i wspólne projekty to według mnie rzecz kształtująca postawę życiową i ogólną świadomość – można poczuć się obywatelem świata. A w zespole prof. Romana Kaliszana miałem okazję odbyć niezwykle cenny staż naukowy dotyczący nauk separacyjnych w Eindhoven University of Technology w Holandii pod kierunkiem dr. Henka Claessensa (jeszcze przed obroną doktoratu), następnie już po obronie doktoratu – kształtującą moją osobowość naukową w dziedzinie proteomiki – staż w Barnett Institute w Bostonie pod kierunkiem wybitnego prof. Barry'ego Kargera oraz krystalizującą mój dalszy rozwój w kontekście nowoczesnej analityki farmaceutycznej, statystyki i chemometrii kilkukrotny staż pod kierunkiem doktora *honoris causa* naszej Uczelni prof. Yvana Vander Heyde-



Doktorant Katedry Biofarmacji i Farmakodynamiki podczas pracy z HPLC, 1999 r.

na z Vrije Universiteit Brussel w Brukseli. Z kontaktów zagranicznych cenię sobie bardzo także staż naukowo-wdrożeniowy w Stanford University (Stanford, CA, USA) ufundowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego i wiele, wiele innych. Rozwijanie tematyki naukowej w wymienionych kierunkach doprowadziło do otrzymania tytułu profesora z rąk prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego 14 sierpnia 2014 r.

Kto w pierwszym rzędzie był Pana mistrzem inspirującym i wprowadzającym w arkana zawodu i działalności naukowej?

Oczywiście prof. Roman Kaliszan, który jest dla mnie po prostu Mistrzem! To on nadał surowej bryle, jaką byłem po skończeniu studiów, określony kształt, można rzecz uformował szkielec/bazę, a ja jako jego uczeń starałem się (i wciąż się staram) wypełniać go treścią. Lecz i ta treść, dzięki wskazówkom Mistrza, ma według mnie określoną jakość, bo jest ona uwarunkowana nadaną pierwotnie ideą. Mam przekonanie, że Profesor przekazał mi sposób rozumienia nauki, określoną filozofię uniwersalnego traktowania nauki jako narzędzia poznawania świata, ale także jako pewną postawę życiową. Zawsze jest tak w relacji mistrz – uczeń, że słowa, zdania nadają pewien rytm realizowanym działaniom – dynamicznym, przemyślanym, świadomym, ale też i czasem intuicyjnym. Umożliwienie uczniowi podejmowanie samodzielnych działań, równocześnie wskazując wielorakość możliwych, wstępnie zdefiniowanych ogólnie, acz precyzyjnie ram rozwoju, to, według mnie w relacji mistrz – uczeń najcenniejsze, najbardziej kreatywne i inspirujące. A przecież w nauce o nastawienie twórcze powinno przede wszystkim chodzić. Mówiąc może nieco mniej filozoficznie: wszystko co sobą reprezentuję w nauce jest oparte na fundamentach wykutych i uzbrojonych przez Mistrza – prof. Romana Kaliszana. Słowa podziękowania to po prostu za mało...

Co jest aktualnie głównym przedmiotem Pana zainteresowań naukowych i zawodowych?

Doktorat obroniłem w 2001 r. na podstawie rozprawy o optymalizacji rozdzieleń chromatograficznych, czyli w dziedzinie analityki farmaceutycznej. Do dzisiaj korzystam w pełni z tej mocnej podbudowy teoretycznej i eksperymentalnej. Wciąż kontynuuję projekty badawcze ukierunkowane na rozwijanie modeli matematycznych opisujących zjawiska fizykochemiczne. Niektóre z nich są obecnie już implementowane z powo-

dzeniem podczas rozwijania zagadnień czysto praktycznych: posiadam w dorobku dwa obronione już doktoraty przez osoby zatrudnione podczas realizacji projektów bezpośrednio i wyłącznie w przemyśle farmaceutycznym. Inne stanowią podwaliny do nowych pomysłów (w tym np. realizowanych przeze mnie jako promotora pomocniczego doktoratów osób pracujących w Korei Południowej i Kazachstanie). Zawsze w centrum tych rozważań znajduje się koncepcja ilościowych zależności struktura – retencja (QSRR) – podejścia zaproponowanego światu przez prof. Romana Kaliszana. Habilitację zakończoną w 2007 r. wykonywałem z dziedziny zwanej proteomiką. Są to wspaniałe, nowoczesne badania, chociaż niezwykle trudne, a dotyczące systematycznego badania całości składu białkowego żywych komórek z ich rozdzielaniem i identyfikacją jako głównym zadaniem eksperymentalnym. Bardzo się cieszę, że dzięki współpracy zagranicznej (z ośrodkami we Włoszech, Norwegii, Belgii, Hiszpanii) mogę z coraz większym rozmachem kontynuować te zainteresowania badawcze, doprowadzając przy tym do sfinalizowanego już jednego doktoratu, a drugi jest na finiszu. Jeszcze szerszą gamę projektów mogę realizować dzięki zaangażowanemu zespołowi, którym kieruję w Katedrze i Zakładzie Chemii Farmaceutycznej od sierpnia 2009 r. przejmując wówczas obowiązki po śp. prof. Henryku Lamparczyku. Bioanalityka, włączająca analizę biomedyczną, często realizowana we współpracy z klinicystami dostarcza mi ogromnej satysfakcji. Są to badania, które wymagają wielopłaszczyznowych przygotowań oraz zaangażowania liczного i zróżnicowanego merytorycznego zespołu. Fascynujące są to badania, zarówno ze względu na odkrywanie niezwykle frapujących zależności w obrębie macierzy danych analitycznych, molekularnych i klinicznych, ale także ze względu na możliwości, jakie stwarzają takie projekty w kontekście rozwoju naukowego badacza. Obserwuję z radością entuzjastyczny rozwój naukowy zarówno pracowników Zakładu, którym mam przyjemność kierować, ale także jednostek współpracujących. To tak po ludzku cieszy i daje satysfakcję.

Jakie jest Pana zaangażowanie w proces dydaktyczny w naszej Uczelni? Czy jest Pan zadowolony z programu i organizacji nauczania Pana przedmiotu?



Na stażu podoktorskim w Barnett Institute w Bostonie (MA, USA), podczas pracy ze spektrometrem mas MALDI-TOF/TOF-MS, 2003 r.

Chemia leków, przedmiot który jest w szczególnej gestii moich obowiązków dydaktycznych na Wydziale Farmaceutycznym naszej Uczelni, zajmuje się wykorzystywaniem wiedzy o sposobach działania substancji leczniczych na poziomie molekularnym do projektowania nowych leków. Głównym zajęciem specjalisty chemii leków jest analiza ilościowych zależności struktura – aktywność (QSAR), projektowanie struktur związków chemicznych o pożądanych właściwościach farmakologicznych oraz poszukiwanie nowych punktów uchwytu leków, co odnieść można do anglojęzycznego określenia *medicinal chemistry* (chemia leków). Z drugiej strony, tradycyjnie specjalista chemii leków posiada również umiejętności w zakresie analityki farmaceutycznej oraz przeprowadzania analiz jakościowych i ilościowych substancji leczniczych, co odnosić można do anglojęzycznego określenia *pharmaceutical chemistry* (chemia farmaceutyczna). Bardzo sobie cenię możliwość prowadzenia wykładów dla studentów farmacji z przedmiotu chemia leków w liczbie 90 godzin podczas V i VI semestru. Celem wykładów z chemii leków jest przedstawienie całościowej klasyfikacji leków obecnie wykorzystywanych w farmakoterapii, uwzględniając ich podział pod względem chemicznym oraz farmakologiczno-terapeutycznym. Należy przy tym uwzględnić podstawową charakterystykę chemiczną poszczególnych częścieczek leków oraz ich porównanie poprzez zależności struktura – aktywność. To mi bardzo odpowiada, zarówno ze względu na moje zainteresowania naukowe, jak i ogólną fascynację lekiem jako takim. Uczestniczę także w realizacji prac magisterskich w Katedrze i Zakładzie Chemii Farmaceutycznej.

Ze względu na obowiązki prorektora ds. nauki, jakie aktualnie mam zaszczyt pełnić, nie uczestniczę szczególnie czynnie w ćwiczeniach i seminariach, które w Katedrze i Zakładzie Chemii Farmaceutycznej w ramach przedmiotu chemia leków również się odbywają. Kształcenie obejmuje tutaj kontrolę jakości leków według Farmakopei Polskiej i Europejskiej oraz metody klasyczne i instrumentalne używane podczas oceny substancji leczniczych i postaci leków. Ćwiczenia obejmują zagadnienia związane z analityką farmaceutyczną realizowaną poprzez analizę jakościową i ilościową substancji leczniczych, preparatów farmaceutycznych oraz badanie czystości substancji leczniczych z wykorzystaniem wysokosprawnej chromatografii cieczowej, analizę substancji leczniczych technikami spektrofotometrycznymi oraz oznaczanie substancji leczniczych przeprowadzane



Na konferencji HPLC'2001 w Maastricht (Holandia). Od lewej: dr Piotr Haber, prof. Michał Markuszewski, prof. Roman Kaliszan, prof. Antoni Nasal, prof. Tomasz Bączek

metodami klasycznymi, np. alkacymetria w środowisku wodnym i niewodnym. Mogę się pochwalić, że udało mi się ograniczyć konieczność przeprowadzania ćwiczeń z analityki farmaceutycznej korzystając z metod tradycyjnych na korzyść szerszego wykorzystywania nowoczesnych metod instrumentalnych występujących obecnie w przemysłowych laboratoriach kontroli jakości leków. Do takich należą niewątpliwie wysokosprawna chromatografia cieczowa oraz elektroforeza kapilarna. W tym zakresie włączyliśmy w cykl dydaktyczny poznanie zasad przeprowadzania nowoczesnej optymalizacji rozdzieleń chromatograficznych, sprawne i wiarygodne przeprowadzanie analizy metodą wysokosprawnej chromatografii cieczowej w aspekcie rozdzielania mieszanin substancji leczniczych, ich zanieczyszczeń i substancji pokrewnych. Ponadto w ramach ćwiczeń przeprowadzana jest wielowymiarowa analiza danych z wykorzystaniem ilościowych zależności struktura – aktywność (QSAR), posługując się dostępną metodologią z zakresu modelowania molekularnego oraz analizą statystyczną i chemometryczną. Analityka farmaceutyczna oraz analiza QSAR zostały z powodzeniem zaadaptowane zarówno w ćwiczeniach dla studentów



Zespół pracowników Katedry i Zakładu Chemii Farmaceutycznej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, 2015 r.

III roku kierunku farmacja, jak i studentów realizujących prace magisterskie oraz studentów pracujących w ramach koła naukowego.

Fascynujące są różnice w nauczaniu różnych grup odbiorców. Lubię także obserwować jak zmienia się w czasie i ewoluuje moje własne przedstawianie różnych tematów. To znak czasu, ale zawsze przy tym pamiętam też siebie jako studenta. Stąd pewnie lubię rozważać jak się wszystko zmienia, jakie są nowe możliwości kształcenia studentów, a jakie winny być jeszcze wypracowane ze względu na dynamiczną rzeczywistość.

Co uważa Pan za swoje najważniejsze osiągnięcie w życiu naukowym i działalności zawodowej? Z czego czerpie Pan największą satysfakcję w codziennej pracy?

Za jedno z najbardziej znaczących osiągnięć naukowych ostatnich kilku lat uważam opracowanie strategii badawczej poszukiwań biomarkerów chorób przy wykorzystaniu zaproponowanych, nowatorskich podejść analitycznych. Jako zespół badawczy specjalną uwagę zwracamy na wykorzystanie steroidów, aminokwasów oraz neuroprekażników jako potencjalnych biomarkerów oznaczanych z wykorzystaniem układu pomiarowego złożonego ze spektrometru mas sprzężonego z chromatografią cieczową (LC-MS). W naszej opinii zintegrowana analiza biomedyczna dla celów diagnostyki różnicującej winna obejmować nie tylko szerokie spektrum oznaczanych równocześnie analitów, ale także pogłębioną analizę danych z użyciem zaawansowanych technik statystycznych i chemometrycznych. Przełom w dziedzinie poszukiwań biomarkerów już następuje, ponieważ zamiast rozpatrywania tylko pojedynczej nowej substancji w rozważaniach uwzględnia się równocześnie coraz częściej całe zestawy biomarkerów. Dlatego też również nasza strategia badawcza zakłada połączone podejście bioanalityczne korzystające z technik oferowanych przez genomikę, proteomikę, metabolomikę oraz ogólnie analizę biomedyczną rozpatrywanych kompleksowo razem. Jesteśmy zdania, że w staraniach zmierzających do wypracowania jeszcze bardziej efektywnych metod oznaczania profili biomarkerowych, integrujących techniki separacyjne i metody chemometryczne, które są także przedmiotem badań zespołu kierowanego przez moją osobę oraz w jeszcze większym wymiarze przez zespół (z którym mamy zaszczyt współpracować) kierowany przez prof. Romana Kalisza, na czele z grupą nadzorowaną przez prof. Michała Markuszewskiego, następować będzie dalszy postęp.

Moja największa satysfakcja związana z prowadzeniem prac badawczych płynie przede wszystkim z ciągłego odkrywania, że

jest jeszcze tak wiele nieodkrytego. Praca w Uczelni stwarza ciągłe możliwości interakcji z innymi ludźmi (w obrębie Uczelni, w kraju i na świecie), powodując, że się dzieje. Jestem zawsze zafascynowany wciąż nowymi ideami oraz inicjatywami otwierającymi nowe i poszerzającymi istniejące możliwości. To dodaje energii.

Jakie ma Pan marzenia i plany na najbliższą przyszłość?

Przedmiotem naszych najnowszych zainteresowań jest integracja technik bioanalitycznych, biochemicznych i statystycznych celem wypracowania unikalnej strategii badawczej, prowadzącej do bardziej racjonalnego wyboru potencjalnych kandydatów na przyszłe leki. Tego wyboru powinniśmy dokonywać spośród dużego zestawu związków chemicznych z uwzględnieniem szczegółowej analizy ich stabilności metabolicznej. Jestem przekonany, że kończąca się właśnie jedna z prac doktorskich, oraz dwie inne będące w trakcie realizacji, przyczynią się do wypracowania bazy wyjściowej dla rozwiązania tego fascynującego zagadnienia. Badania stabilności metabolicznej leków to temat, który zamierzam rozwinąć w najbliższym czasie, obok kontynuacji zainteresowań związanych z praktycznym wdrożeniem teorii rozdzielenia chromatograficznych i elektroforetycznych, proteomiką i analityką farmaceutyczną. Ważna w tym będzie współpraca z przemysłem oraz analityką biomedyczną i współpraca z klinicystami.

Chciałbym jeszcze zapytać o rodzinę i zainteresowania pozazawodowe. Jak Pan odpoczywa?

Jestem szczęśliwym mężem mojej drogiej żony Anety (w zeszłym roku latem obchodziliśmy kryształowe gody!). Bez codziennego wsparcia żony ogrom zdarzeń w moim życiu byłby po prostu niemożliwy. Jestem Jej niezmiennie wdzięczny. Mamy dwoje dzieci – 14-letniego Karola oraz 8-letnią Anię. Jestem pod dużym wrażeniem ich pozaszkolnej determinacji ukierunkowanej na muzykę. Karol gra na gitarze, ostatnio także elektrycznej, Ania rozpoczęła grę na pianinie. Widząc ich ogromny postęp, jestem nie tylko dumny, ale też jestem bardzo ciekawy jak to będzie rozwijało się dalej. Tempo naszego życia codziennego wydaje się być nieco za szybkie... Ale na szczęście mamy jeszcze czas na wspólne spędzanie czasu – podróżowanie, co nas scala. Mając poczucie, że świat stoi już dla mnie otworem, chciałbym mieć możliwość, aby również i moim dzieciom tego świata jeszcze trochę więcej uchylić.

Uwielbiam porównywać liczby i wyciągać wnioski. Nie jestem specjalistą np. w ekonomii, ale mam radość z obserwowania weryfikacji praktycznej wcześniejszych hipotez. To chyba ma też coś wspólnego z eksperymentowaniem. Lubię uzupełniać rozważania ekonomiczne tłem społecznym. Bo tak ostatecznie to interakcje międzyludzkie są kluczem zrozumienia rzeczywistości – najprawdopodobniej w kontekście szerszego rozwoju cywilizacyjnego, ale także na co dzień. Szczególnie dobrze to widzę sprawując funkcję kierownika katedry, a jeszcze bardziej pełniąc zaszczytne obowiązki prorektora ds. nauki naszej *Alma Mater*. Odnosnie zainteresowań pozazawodowych, to jak wspominałem na wstępie, od zawsze fascynowałem się przyrodą. Wciąż mam ogromny sentyment do ptaków i roślin leczniczych. Chociaż nie jestem humanistą z wykształcenia, mam gdzieś wewnątrz nie również pociąg do literatury, poezji, a także, a może w szczególności, do poezji śpiewanej... Cenię sobie dalekowschodnie sztuki walki i pływanie. Praktycznie codziennie jestem co najmniej godzinę w lesie – na rowerze, nartach biegowych lub po prostu spacerując (ostatnio wspólnie z naszym psem Dropsem). Wówczas myśli układają mi się najlepiej!



Wakacyjna wyprawa na Śnieżkę w 2014 r. (czarnym szlakiem od samego dołu!)



Fiszki – dawne, podręczne bazy danych

Zabytkowe komputery – modele wyprodukowane w latach 80. i 90. XX wieku – wydają się dziś niewiarygodnie prostymi, po- wolnymi i ograniczonymi w swych możliwościach. A jednak w czasach swej krótkiej świetności pozwoliły dokonać niespotyka- nego wcześniej postępu w każdej dziedzinie nauki i techniki. Tempo tych zmian wciąż robi na nas wielkie wrażenie. Niekiedy zadajemy sobie pytanie – jak możliwe było prowadzenie badań naukowych, przygotowanie publikacji bez użycia komputera, edytora tekstu czy arkusza kalkulacyjnego?

W marcowej edycji *Tajemnic z muzealnej półki* przedstawiamy fragment podręcznego archiwum prof. Bożydara Szabuniewicza, kierownika Zakładu Fizjologii AMG w latach 1951-1971, autora licznych publikacji naukowych, wśród nich *Zarysu fizjologii człowieka*, podręcznika mającego kilkanaście wydań. Prof. Szabuniewicz był również propagatorem egzaminów i sprawdzianów testowych.

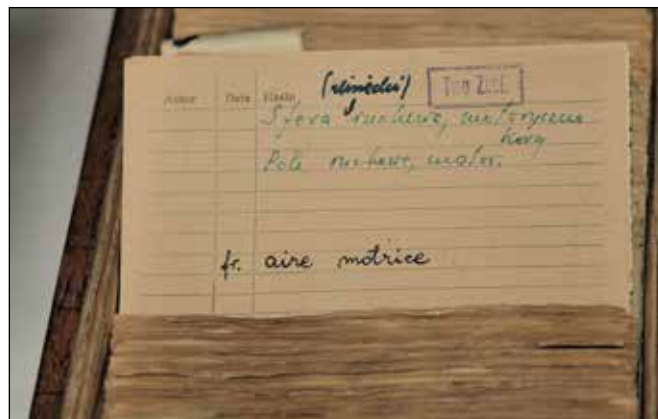
Drewniana skrzynka o wymiarach 63×17 cm zawiera około 2800 fiszek z hasłami dotyczącymi zagadnień, nad którymi pracował prof. Bożydar Szabu- niewicz. Posiadał w swej kolekcji kilka podobnych zbiorów, a zatem swoista „ręczna baza danych” mogła liczyć kilka- naście lub więcej tysięcy „rekordów”.

Metoda gromadzenia informacji zapi- sanych na osobnych kartkach, ułożonych najczęściej w porządku alfabetycznym była bardzo popularna przez wiele lat po- przedzających upowszechnienie kompu- terów i rozmaitych baz danych, w tym także tych udostępnianych w sieci. Nie- stety wraz z postępem techniki te zajmujące wiele miejsca i ta- tawo pokrywające się kurzem świadectwa dziejów najnowszych nauki trafiały na makulaturę lub wysypisko śmieci. Zachowane zbiory fiszek stanowią dziś cenną pamiątkę całkiem nieodległej historii nauki.

Prezentowany eksponat przekazał do Muzeum GUMed Sta- niław Szabuniewicz.

dr Marek Bukowski,
Muzeum GUMed

TAJEMNICE Z MUZEALNEJ PÓŁKI



Każdego ósmego dnia miesiąca na stronie internetowej www.gumed.edu.pl prezentowany jest wybrany obiekt z ko- lekcji Muzeum GUMed. Zostaną one zaprezentowane pod- czas specjalnej wystawy jesienią 2015 roku.

Termin nadsyłania prac do *Annales*



Redakcja uprzejmie informuje, że termin nadsyłania prac do *Annales Academiae Medicinae Gedanensis* upływa z dniem 31 marca. Regulamin wraz z formularzami dostępny jest na stronie:

www.annales.gumed.edu.pl/



Alina Boguszewicz

Polo uniwersyteckie – czy tylko dla księcia Williama?

Polo to sport, który bezsprzecznie kojarzy się z angielską rodziną królewską, damami w fantastycznych kapeluszach, luksusowymi samochodami i próżniaczym stylem życia. Szampan w kieliszkach, deptanie trawy, konkurs na najpiękniejszego psa i inne fanaberie osób odrealnionych przez swoje bogactwo... Nic bardziej mylnego. Oczywiście, gdzieś na czubku góry lodowej znajduje się i takie polo, ale to tylko niewielki ułamek sportu i stylu życia, który daleki jest od utartych wyobrażeń.

Po pierwsze polo to sport hippiczny, a zatem dla osób kochających konie, kontakt z naturą i spędzanie czasu na świeżym powietrzu. W polskiej tradycji koń to zwierzę szczególne. Przez lata związany z polską państwowością, a następnie walką o niepodległość stanowił wsparcie dla polskiej kawalerii, wiążąc się nierozłącznie z wzniosłymi i tragicznymi momentami naszej historii. Polska ikonografia historyczna obfituje w przedstawienia koni w trakcie bitew, patroli czy postojów. Znani polscy artyści, jak chociażby Artur Grottger czy Wojciech Kossak, zastąpili z własnych przedstawień koni. Tym dziwniejszy wydaje się zatem sceptycyzm, jakim darzą polo polscy przedstawiciele innych dyscyplin hipicznych. W krajach zachodnich, a szczególnie w Wielkiej Brytanii, polo postrzegane jest jako sport dopełniający spektrum innych dyscyplin związanych z jazdą konną. Koń do polo to koń wszechstronny, niewielki, zdalny do pracy z dziećmi i początkującymi. Z racji wymagań sportowych jest wytrzymały, spokojny i przewidywalny. Tym samym spełnia wszelkie kryteria dobrego konia rekreacyjnego, a przy okazji konia sportowego.

Po wtóre to sport wiejski. W Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji, USA czy Argentynie polo uprawiane jest rodzinnie, w oparciu o własne zasoby koni i miejsca. Niekiedy są to zasoby bogate, ale nie zawsze. Wiele jest przykładów polistów posiadających dwa lub trzy konie, którzy wraz z przyjaciółmi i bliskimi spędzają wspólnie czas grając, a następnie biesiadując. Tzw. *country polo* jest wersją mniej wymagającą aniżeli polo pełnowymiarowe (o wymiarach 300x150 m). Możliwe jest skrócenie czasu trwania *chukker* (czyli jednej rundy gry trwającej standardowo 7 minut) do 5 minut oraz wydłużenie przerwy między nimi, żeby jeden gracz mógł grać tylko na jednym koniu. Liczbę *chukkerów* w meczu można też zmniejszyć tylko do dwóch. Oczywiście zmniejszeniu ulec może też tempo gry, niekiedy nawet do kłusa. Nie zawsze też potrzeba boiska o idealnych parametrach.

Po trzecie wreszcie polo to sport ekstremalny. Oczywiście nie w wersji stępo-kłusowej, ale w tej, która opiera się na galopie i cwałach, a więc dotyczącej najbardziej zaawansowanych zawodników. Niemniej także gra na mniej zaawansowanym poziomie wiąże się ze znacznym zastrzykiem adrenaliny. Polo wywodzi się przecież, jak mówi legenda, z gier bitewnych opracowanych przez Aleksandra Wielkiego dla żołnierzy macedońskich stacjonujących w Babilonie. Emocje w czasie gry porównywalne są więc do tych, jakie pojawiają się w czasie bitwy. Zdarzają się oczywiście wypadki, a nawet zdarzenia śmiertelne, niemniej są to sytuacje niezwykle rzadkie. A zatem do zalet tej formy zabawy hipicznej dodać należy też wymiar drużynowy oraz interesujący i nietypowy z sportach zespołowych fakt, iż drużyny mają charakter mieszany.

W dniach 12-15 czerwca 2014 r. miałem okazję uczestniczyć w Uniwersyteckich Mistrzostwach Wielkiej Brytanii w Polo organizowanych przez Schools and Universities Polo Association (SUPA) w Dallas Burton w okolicach Warwick w Wielkiej Brytanii. W zaplanowanych na trzy dni zawodach uczestniczyły aż 104



Autor na tle zespołu Uniwersytetu Exeter

drużyny ze wszystkich brytyjskich uniwersytetów. Rozgrywki prowadzono w czterech kategoriach: początkujących (mniej niż 6 miesięcy szkolenia), średniozaawansowanych (ponad 6 miesięcy do *handikapu* – 1), zaawansowani (do *handikapu* – 1) oraz open. Oczywiście, tempo gry i jej obraz znacznie różniły się, niemniej we wszystkich kategoriach wola walki i przyjemność z zabawy były godne pozazdroszczenia. Mecze rozgrywano w oparciu o siedmiominutowe *chukkery*, zgodnie z zasadą jeden mecz – jeden *chukker*. To ekstremalne przedsięwzięcie wymagało tylko 193 koni oraz 212 namiotów, bo właśnie w namiotach zakwaterowani byli zawodnicy. Za catering wystarczyło przełożyć bistro z hamburgerami i *fish and chips*. Po czterech dniach zawodów wyłoniono zwycięskie drużyny.

Czy zatem polo może być realizowane w oparciu o skromniejsze zasoby, a nawet zasoby indywidualne studentów, nieznacznie wspierane przez uczelnię? Oczywiście tak! Sport ten, ogólnie postrzegany jako fanaberia bogaczy, jest w gruncie rzeczy bardzo odległy od tej łatki. Gromadzi entuzjastów jazdy konnej, nierzadko jest spotem rodzinnym, a niekiedy formą spędzania wolnego czasu dla przyjaciół z uczelni, nawet po zakończeniu studiów.

W Polsce funkcjonują obecnie 5 pełnoprawnych klubów polo, 3 w okolicach Warszawy, 1 w okolicach Poznania i 1 w okolicach Kalisza. Nie prowadzą one niestety współpracy z uczelniami, traktując polo raczej jako element biznesu, własnej przyjemności czy pozycjonowania w środowisku aniżeli działalność prospołeczną.

Można mieć jedynie nadzieję, że zwiększy się liczba małych, rodzinnych klubików hipicznych, w których działalności pojawi się *country polo*. W okolicach Gdańska istnieją już dwie takie inicjatywy – w Lisewcu koło Kolbud oraz w Jantarze. Czy znajduje się tam miejsce dla rozwoju polo uniwersyteckiego? Czy miejsce dla polo znajdzie się w AZS Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, a może też innych uczelni Trójmiasta? Kto wie. Bądźmy dobrej myśli. Zainteresowanych zapraszam do wspólnej zabawy. Umiejętność jazdy konnej nie jest niezbędna – wszystkiego można się szybko nauczyć, jeśli tylko są chęci i entuzjazm.

dr hab. Tomasz Stefaniak

20-lecie Stowarzyszenia Absolwentów naszej Uczelni

Inicjatywa powołania stowarzyszenia absolwentów zrodziła się w toku przygotowań do jubileuszu 20-lecia Akademii Medycznej. Pierwsze zebranie (stworzonej „oddolnie”) grupy inicjatywnej, pod kierownictwem piszącego te słowa, spotkało się z gorącym poparciem rektora Zdzisława Wajdy. Statut przygotowano korzystając z pomocy Stowarzyszenia Absolwentów przy AM w Poznaniu. Na pierwsze zebranie wysłano pocztą ponad 650 zaproszeń, a koperty przez jeden weekend zaadresowali profesorowie: Jadwiga Sadlak-Nowicka, Brunon Imieliński i Zbigniew Nowicki. Jako cel działania wymieniono: *podtrzymanie kontaktów, koleżeńskich, towarzyskich i zawodowych, lekarzy i farmaceutów – absolwentów naszej Uczelni, kształtowania etyki zawodowej i pielęgnowania tradycji Szkoły*. W odezwie znalazły się m.in. słowa: *chcemy pośredniczyć w nawiązywaniu koleżeńskich kontaktów... pomagać starostom roku i/lub grupom inicjatywnym w organizowaniu spotkań i zjazdów koleżeńskich*. Jako jedno ze sformułowanych ważnych zadań brzmiało też: *nie tracić kontaktu z Alma Mater, żyć nadal życiem uniwersyteckim poprzez uczestniczenie w uroczystościach i najważniejsze – integrować środowisko*.

Na pierwszym Walnym Zebraniu organizacyjnym wybrano na prezesa prof. Pawła Gałuszko. Wiceprezesami zostali: prof. Jadwiga Sadlak-Nowicka, prof. Irena Kozakiewicz z Wydziału Farmacji i dr Bogumił Przeździak z Gdańskiego Centrum Rehabilitacji, sekretarzem – prof. Michał Nabrzyski z Wydziału Farmacji, a skarbnikiem – dr Alfred Jankau ze Szpitala Miejskiego Gdańsk-Zaspa.

Jednym z pierwszych dokonań było zamówienie, na wzór szkół zachodnich, krawatów symbolizujących Uczelnię, aby mogły one stanowić znak identyfikacyjny. Niestety, zainteresowanie było raczej znikome. Z inicjatywy Stowarzyszenia Uczelnia zorganizowała uroczystość 50-lecia ukończenia studiów przez pierwszy rocznik absolwencki z 1948 r. Wymagało to benedyktyńskiej pracy w przeglądaniu danych archiwalnych w celu dotarcia do rozproszonych po całym kraju, a także przebywających zagranicą absolwentów.

W 1996 roku zmarł pierwszy prezes Stowarzyszenia, prof. Paweł Gałuszko. Funkcję jego przejął wiceprezes dr Bogumił

Przeździak. Mimo jego wysiłków, w dużym stopniu działalność uległa zawieszeniu. Dopiero objęcie funkcji rektora przez prof. Makarewicza w 1999 r. dało nowy impuls. Przywrócił on do działania grupę inicjatywną, która zorganizowała nadzwyczajne Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze i powołała nowy zarząd. Z pewnymi zmianami funkcjonuje on do dzisiaj. Prof. Makarewicz jako rektor uczestniczył przez obie kadencje w zebraniach zarządu i wspomagał aktywnie działalność Stowarzyszenia.

Jednak, podobnie jak w poprzednim okresie, frekwencja na dorocznych zebraniach była niska, a rekrutacja nowych członków dalece niezadowalająca. Działo się tak mimo że pisemne informacje (obecnie zamieszczane w sieci) o zebraniach wysyłano do kierowników wszystkich klinik i zakładów, rozwieszano kolorowe afisze w szpitalach uczelnianych i innych w Trójmieście, a nawet zamieszczano w prasie.

Coroczne Walne Zebrania Sprawozdawcze (co 4 lata stają się Walnymi Zgromadzeniami Sprawozdawczo-Wyborczymi) łączone są z atrakcyjną prezentacją wykładową, najczęściej dotyczącą osiągnięć wybitnego absolwenta naszej Uczelni. W poprzednich latach byli to m.in. laureaci polskiego Nobla: prof. Roman Kaliszan i prof. Janusz Limon, zdobywca nagrody Fundacji na rzecz Nauki w kategorii Mistrz – prof. Krzysztof Narkiewicz, laureaci nagrody naukowej Prezesa Rady Ministrów: prof. Roman Kaliszan i prof. Jacek Jassem czy wyróżnieni za najlepszą rozprawę habilitacyjną – dr hab. Bartosz Karaszewski. Nie zabrakło też wykładu współtwórcy Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii, byłego rektora prof. Wiesława Makarewicza, laureatów nagrody naukowej miasta Gdańska im. Jana Heweliusza – prof. Andrzeja Szutowicza, a także dr Olgi Krzyżanowskiej, wicemarszałek Sejmu, dr. Władysława Szkopa, posła Ziemi Pomorskiej, wicemarszałka (w tym czasie) województwa pomorskiego Bogdana Borsewicz czy dr. Krzysztofa Bukielę, przewodniczącego Ogólnopolskiego Związku Lekarzy. Niestety, frekwencja na tych zebraniach jest zwykle niewielka, a spora część słuchaczy opuszcza salę po wykładzie, nie okazując zainteresowania stroną sprawozdawczo-organizacyjną.

Stowarzyszenie zabiegało o systematyczne, coroczne zjazdy jubileuszowe z uroczystym



prof. Paweł Gałuszko



dr Bogumił Przeździak



Inauguracja działalności Stowarzyszenia Absolwentów AMG (Gazeta AMG 3/1995)



odnowieniem dyplomów, które odbywały się regularnie od roku 2000. Podejmowało się zwykle współpracy organizacyjnej.

Usilne starania w kierunku pozyskania nowych członków również nie przynoszą zamierzonych efektów. Liczba zarejestrowanych członków waha się od około 400 osób i praktycznie nie zwiększyła się w ciągu istnienia Stowarzyszenia. Z tego składki płacą nieliczni. Od początku ulotki informacyjne, wraz ze statutem, udostępnianie są przy okazji dyplomatorów i zjazdów koleżeńskich. Członkowie Zarządu wygłaszając gratulacyjne adresy zachęcali i zachęcają do wstępowania do Stowarzyszenia. Odbywają się stale cotygodniowe dyżury w siedzibie Stowarzyszenia. Także i ta forma nie spełnia oczekiwań w kontaktowaniu się z absolwentami. Znacznie częściej dochodziło do nich przy okazji zjazdów poszczególnych roczników, a zwłaszcza jubileuszów 50-lecia ukończenia studiów, połączonych z odnowieniem dyplomów. Zarząd czynnie uczestniczył w przygotowaniach i organizacji tych uroczystości. W początkowym okresie Stowarzyszenie dysponowało funduszami od sponsorów (najdłużej z firmy Farmag), co pozwalało na finansowanie niektórych imprez. Na przykład odbywające się dotychczas pikniki poinauguracyjne były autorskim pomysłem stowarzyszenia, początkowo pod jego auspicjami i przez nie finansowanym. Tradycyjnie imprezę otwierał rektor wspólnie z prezesem. Przetłumaczenie statutu i formularzy zgłoszeniowych na język angielski i informacja internetowa o Stowarzyszeniu w zamiarze pozyskania absolwentów English Division przeminęły praktycznie bez echa. Uderzający jest brak zainteresowania wśród młodego pokolenia absolwentów. W ogólnym odbiorze Stowarzyszenie często nie jest odróżniane od Klubu Seniora.

Od 2009 r., kiedy Uczelnia uzyskała status Uniwersytetu Medycznego, konieczna była korekta nazwy Stowarzyszenia. Wydaje się, że przyjęta nazwa jest dostatecznie pojemna i mieści w sobie absolwentów zarówno Akademii Lekarskiej, Akademii Medycznej, jak i Uniwersytetu Medycznego. Nieodczuwalna okazała się jednak zmiana statutu.

Oceniając wkład i determinację osób najbardziej czynnych w działalności (mimo opisanych przeszkód), Stowarzyszenie obdarzyło niektóre z nich godnością członka honorowego. Byli to: rektorzy zaangażowani w

stworzenie i reaktywację Stowarzyszenia: prof. Zdzisław Wajda i prof. Wiesław Makarewicz, a także najaktywniejsi członkowie Zarządu: śp. prof. Irena Kozakiewicz, śp. prof. Michał Nabrzyski, prof. Zdzisław Berznowski, prof. Brunon Imieliński, dr Jerzy Kossak, dr Bogumił Przeździak, a ostatnio – dr Lubomira Bożyk. W dążeniu do pielęgnowania tradycji uczelnicznej Stowarzyszenie ufundowało na 60-lecie Akademii napis na głazie morenowym znajdującym się na terenie szpitala klinicznego w brzmieniu: *Nauczycielom – uczniowie*.

A jak działają podobne stowarzyszenia w innych uczelniach? Zaczniemy od dwóch największych: Uniwersytetu Gdańskiego i Politechniki Gdańskiej.

W lutym 1949 roku, 66 lat temu, powstało Stowarzyszenie Absolwentów Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Sopocie, powołane przez absolwentów rocznika 1948. Działająca w tym czasie uczelnia wywodzi swoje początki z warszawskiego Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich utworzonego w 1942 r., przy którym powstał Instytut Morski. Przekształciła się ona w Wyższą Szkołę Ekonomiczną, a ta z kolei (razem z Wyższą Szkołą Pedagogiczną) była prekursorką Uniwersytetu Gdańskiego. Powstanie WSE spowodowało przerwę w działalności Stowarzyszenia i dopiero w 1992 roku z okazji 50-lecia powstania Instytutu Morskiego reaktywowano Stowarzyszenie Absolwentów Wyższej Szkoły Handlu Morskiego i ponownie je zarejestrowano, aby w swoim statucie objęło WSE i wydziały ekonomiczne Uniwersytetu Gdańskiego.

Wyrazem stosunku władz Uczelni do SA UG jest obrzędowość, w ramach której żadne uroczystości nie odbywają się bez uczestnictwa kapituły. Podczas inauguracji orszak prowadzi kanclerz Kapituły w bogato zdobionej todze, z łaską kanclerską wraz z podkomorzym ds. insygniów i zwyczajów, podskarbin, prokanclerzami i innymi przedstawicielami. Stanowi to tradycję uniwersytecką i atrakcję wizualną dla gości i studentów. Stowarzyszenie przystąpiło do Federacji Uniwersytetów Polskich, której przewodniczy UJ. Zrzesza ona stare polskie uniwersytety z tradycjami. Mimo że UG jest jednym z młodszych, w skład zarządu FUP weszła cała kapituła¹. Liczba członków Stowarzyszenia waha się również około 400 osób.

Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Gdańskiej powstało z inicjatywy ówczesnego rektora PG prof. Bolesława Mazurkiewicza oraz innych wybitnych absolwentów uczelni, m.in. prof. Jerzego Doerffera i prof. Witolda Urbanowicza. Pierwsze Walne Zebranie Stowarzyszenia odbyło się 20 maja 1988 roku, a jego przewodniczącym został prof. Jerzy Doerffer. Prof. Mazurkiewicz tak uzasadniał ideę powołania Stowarzyszenia: *aby uczelnia wyższa mogła być godna miana uniwersytetu, istnieć musi ciągłość między pokoleniami mistrzów i uczniów i to przez całe ich życie. Staje się to źródłem tradycji uczelni łączącej kolejne pokolenia członków całej społeczności akademickiej*. W trakcie swojej działalności Stowarzyszenie stara się zebrać rozproszonych po świecie absolwentów PG i włączyć ich do aktywnej współpracy z Uczelnią i macierzystymi wydziałami, organizując zjazdy i współuczestnicząc w organizacji konferencji, odczytów i innych wydarzeń naukowych². Przed 70-leciem (przypada w 2015 r.) Stowarzyszenie planowało nawet zorganizowanie rejsu żeglarskiego dookoła świata. W ramach jubileuszu organizowany



jest Światowy Zjazd Absolwentów, którzy mieszkają i pracują na wszystkich kontynentach. Liczba absolwentów jest szacowana na około 70 tysięcy. Pojawił się projekt *Absolwenci PG odwiedzają swoich kolegów rozsianych po świecie*. Akcja miałaby zainicjować zbiórkę funduszy na budowę dużego jachtu o nazwie POLTECHNIKA GDAŃSKA. Byłoby to uświetnieniem 90 rocznicy powstania AZS w Gdańsku (przełom 1921 i 1922 roku) oraz 80 rocznicy utworzenia Akademickiego Związku Morskiego Oddziału Gdańskiego (1932 r.)³.

Niektóre polskie uczelnie państwowe, powołane (tak jak nasza) po wojnie, będą teraz świętowały 70-lecie. I tak Uniwersytet Łódzki zapowiada zwołanie Światowego Zjazdu Absolwentów (ponad 200 000). Wspomagają tę imprezę wybitni absolwenci, tacy jak: prof. Marek Belka, piosenkarka Tatiana Okupnik, minister Cezary Grabarczyk, filmowiec Paweł Edelman, europoseł Jacek Saryusz-Wolski, poseł Kazimierz Michał Ujazdowski. „Absolwenci VIP” tworzą Komitet Honorowy patronujący zjazdowi, z prof. Belką jako przewodniczącym⁴. Humorystyczny wątek: absolwenci prestiżowego Wydziału Ekonomii nazywają siebie żartobliwie *boat people* (od todzi).

W niektórych uniwersytetach i szkołach wyższych stowarzyszenia absolwentów mają taką rangę (i status finansowy), że wydają osobne czasopisma, nieraz bogato ilustrowane. Tak jest np. w Akademii Górniczo-Hutniczej.

A jak jest na świecie? Najwymowniejsze są przykłady z uczelni amerykańskich. Amerykanie bardzo identyfikują się ze swoją uczelnią, a uniwersytety przykładają wielką wagę do absolwentów, którzy finansowo wspierają uczelnię, ofiarowując nieraz milionowe darowizny – fundując począwszy od skromnej ławeczki w parku aż po potężne biblioteki i laboratoria. Patriotyzm lokalny, duma ze swojej uczelni to w Stanach zjawisko uderzające. Podczas studiów, także dzięki mieszkaniom w domach akademickich i pewnej izolacji kampusu zawiązują się więzy na całe życie. Także związki między prywatną uczelnią a jej wychowankami trwają do końca życia. Wspomina Daniel Passent: *choć minęło już prawie 60 lat otrzymuję pisma absolwentkie, roczne apele o zasilenie kasy uniwersytetu, a od kilkunastu lat jestem wśród kilku osób, które przeprowadzają interview z polskimi kandydatami do Princeton*⁵.

Uczelnie amerykańskie, zwłaszcza te dobre, prywatne, całe życie utrzymują kontakt z absolwentami (i odwrotnie). Chodzi nie tylko o pieniądze, ale o podtrzymanie więzów, tworzenie wspólnoty korzystnej dla studentów, absolwentów i uczelni. Darowizny od absolwentów stanowią poważną część majątku takich uczelni jak Harvard, Princeton czy Yale, a więc tzw. Ligi Bluszczonej (od pseudogotyckich budynków spowitych bluszczem). Czasami jest to skromna ławka w parku, na której widnieje napis *Dar absolwentów z roku 1904*, kiedy indziej cały budynek, biblioteka, stadion lub laboratorium ufundowane przez bogatego absolwenta. Korty tenisowe na Uniwersytecie Wisconsin w Madison podarował absolwent, który był twórcą systemu pomiaru oglądalności programów telewizyjnych. Uniwersytet stara się utrzymać kontakt z absolwentami, nawet tymi sprzed pół wieku – wydaje dla nich gazetę, organizuje zjazdy i spotkania, zaprasza na seminaria i konferencje, informuje o ważniejszych wydarzeniach, a przy okazji wzywa do ofiarności. *Fundraising*, czyli zbieranie funduszy to sztuka, a nawet przemysł⁶.

Absolwenci są oczkiem w głowie amerykańskich wyższych uczelni. Bez nich trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie systemu edukacyjnego na poziomie akademickim. Działające Biura Kariery często korzystają ze wsparcia starszych absolwentów. Massachusetts Institute of Technology (MIT) zaliczany do pierwszej piątki amerykańskich wyższych uczelni, poza utrzymywaniem biura ds. utrzymywania więzi z absolwentami, zatrudniających dziesiątki pracowników, prowadzi specjalny serwis internetowy



Aktualny prezes Zarządu Stowarzyszenia prof. B. L. Imieliński i były wieloletni wiceprezes dr J. Kossak

owy *Absolwenci dla absolwentów*. Administruje też stroną (alum.mit.edu), dzięki której można skorzystać, podobnie jak z portalu Nasza Klasa, w odnajdywaniu kolegów ze studiów. Ale absolwenci świadczą też na rzecz uczelni. Na Uniwersytecie Yale (który ukończył m.in. George W. Bush) obchodzono ostatnio 35 rocznicę ukończenia studiów. Okazało się, że od czasu poprzedniego zjazdu przed 5 laty jubileuszowy rocznik (1200 osób) wpłacił na konto uczelni 26 mln dolarów! Amerykańscy absolwenci przyznają, że uczelnie przypominają im o wpłacaniu datków na rzecz *Alma Mater* wysyłając co miesiąc e-maile, listy, łącząc się telefonicznie, a także apelując w magazynach wydawanych specjalnie dla absolwentów.

Prestiżowe Skidmore College w Saratoga Springs (2500 studentów, 7500 aplikacji w ub. roku) uzyskało w ostatnim roku 21,7 mln dolarów. Biuro Wspierania (*Office of Advancement*) informuje na swojej stronie internetowej, że współpracuje w misji edukacyjnej poprzez *naviżywanie i wzmacnianie wzajemnych więzi uczelni z absolwentami, rodzicami, przyjaciółmi (...) i wieloma innymi grupami wewnątrz i poza uczelnianą społecznością*. W wydawnictwach adresowanych do absolwentów najwięcej miejsca znajdują informacje z dziedziny kroniki towarzyskiej, czyli doniesienia o losach absolwentów. Własne stowarzyszenie, kierowane przez 20-osobową Radę Dyrektorów, jako zadanie ma określoną *pracę nad poprawą wizerunku, jakości i reputacji szkoły*. Regionalne kluby stowarzyszenia w 20 miejscach w USA i na świecie nie tylko oferują program towarzyski, ale odpowiadane są regularnie przez prezydenta *college'u* i profesorów wygłaszających wykłady na interesujące tematy. Najważniejszym wydarzeniem roku organizowanym przez Biuro ds. Absolwentów jest doroczny zjazd (*reunion*) z bogatym programem rozrywkowo-dydaktycznym. Na tę okazję profesorowie przygotowują również serię wykładów⁷.

Czy na tle powyższego przeglądu mamy poczucie niespełnienia? W dużym stopniu – tak. Nie cieszymy się poparciem władz Uczelni. Nie zdarza się już, tak jak w pierwszych latach, aby w dorocznych Walnych Zebraniach uczestniczyli przedstawiciele władz Uczelni. Praktycznie nie mamy odrębnej siedziby. Z przyznanego Prezesowi lokalu w budynku przy ul. Tuwima, został on wywłaszczony w 2008 r. Tym samym pozbawiono SA AMG łączności telefonicznej. Choć jesteśmy dowartościowywani (za co wyrażamy wdzięczność) przez zapraszanie na dyplomatoria, odnowienia dyplomów, a ostatnio także immatrykulacje oraz powitania na inauguracjach, brak nam obecności przedstawicieli urzędu rektorskiego i urzędów dziekańskich na Walnych Zebraniach, zwłaszcza, że są one połączone z wykładami wybitnych absolwentów.

Jak wytłumaczyć opisany brak zainteresowania ze strony absolwentów? Niską frekwencję odnotowują także inne stowarzyszenia w kraju. Dotyczy to w równej mierze zebrań towarzystw naukowych. Mam osobiste doświadczenie w tym względzie z działalności w Gdańskim Towarzystwie Naukowym. Zastanawiające przy tym jest, że wśród uczestniczących przeważa pokolenie starsze. Można to tłumaczyć łatwiejszym obecnie dostępem do publikacji naukowych w bibliotekach, a przede wszystkim w sieci. Ale udział w życiu uczelni, jako przejaw przywiązania do niej i identyfikacji ze środowiskiem, wytłumuje się z tej interpretacji. Zatem chyba w środowisku medycznym ważyć może pogoń za dodatkowym zatrudnieniem, prywatne gabinety. Socjologowie patrzą na to szerzej: *zanik instynktu społecznego rodem z PRL jako relikty niechęci do zebrań i stowarzyszania się*. Autorzy rządowego raportu *Polska 2030* oraz socjologowie i psychologowie z zespołu przygotowującego *Diagnozę społeczną 2009* widzą to tak: *warunkiem dalszego rozwoju naszego kraju jest przemiana naszej mentalności i przyzwyczajzeń... wzrost zaangażowania w działalność organizacji społecznych... udział w zebraniach publicznych...*⁸.

1. Absolwenci świętują, *Tygodnik Wieczór*, 2008, 339 (631), 48, 49.
2. P. Janikowski, *Kalendarium 25 lat Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Gdańskiej*, *Pismo PG*, 2013, 4/5, 12-18.
3. *Popłyną po absolwentów, Dziennik Akademicki*, 24.01.2012 r.
4. *Siedemdziesięciolecie Uniwersytetu Łódzkiego* – dodatek do *Gazety Wyborczej*, 12 grudnia 2014 r.
5. D. Passent, *Passa*, Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa, 2012; www.polityka.pl/opolityce/1523279,1,ksiazka-passa-opowiesc-biograficzna-daniela-passenta-rozmawia-jan-ordynski-wydawnictwo-czerwone-i-czarne.read.
6. D. Passent, *Codziennik, Nowy Świat*, Warszawa, 2006, 74-78.
7. M. Rotkiewicz, K. Szymborski, *Związani bluszcem*, *Polityka*, 2009, 43, 70-72.
8. *Raport Rządowy Polska 2030, Diagnoza Społeczna 2009*.

prof. Brunon L. Imieliński,
prezes Stowarzyszenia Absolwentów w GUMed

Dzień Otwarty Uczelni



Jakie kierunki oferuje Gdański Uniwersytet Medyczny? Czego można się nauczyć na tych kierunkach? Jakich są możliwości uzyskania pracy po ukończeniu studiów? Co można robić na Studiach poza nauką? Na te i inne pytania będzie można znaleźć odpowiedź podczas Dnia Otwartego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. GUMed otworzy swoje

drzwi dla licealistów 10 kwietnia 2015 r. w godzinach 9-14 w budynku Collegium Biomedicum przy ul. Dębinki 1.

Kandydaci na studentów będą mogli poznać strukturę Uczelni oraz zasady rekrutacji obowiązujące na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym. Ponadto w holu Collegium Biomedicum odbywać się będą prezentacje i pokazy przygotowane przez studentów Uczelni m.in. nauka szycia chirurgicznego i wykonywanie zastrzyków domięśniowych. Licealiści będą mogli dowiedzieć się także od samych studentów jak wygląda studiowanie i nie tylko na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym.

Tego samego dnia dla licealistów zostanie otwarty także Wydział Farmaceutyczny z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej przy ul. Hallera 107. Będzie można zwiedzić Wydział, uzyskać informacje na temat kierunków farmacji i analityki medycznej oraz poszczególnych katedr. Dzięki przygotowanym stanowiskom chętni będą mieli okazję spróbować swoich sił w farmaceutycznych zadaniach.

Profilaktyka raka piersi i prostaty w Klubie Seniora „Motława”



Mikołaj Frankiewicz i Jakub Piotrowski, członkowie Studenckiego Koła Naukowego przy Katedrze i Klinice Chirurgii Onkologicznej przeprowadzili prelekcję podczas spotkania Klubu Seniora „Motława”, które odbyło się 12 lutego br. w Urzędzie Miejskim w Gdańsku.

Studenci omówili zagadnienia związane z profilaktyką raka piersi i raka prostaty. Dodatkowo przeprowadzili naukę samobadania piersi na fantomach.

W spotkaniu uczestniczyło 70 seniorów.

□

Gdańskie spotkanie młodych naukowców i lekarzy



Już po raz 23 młodzi naukowcy i lekarze spotkają się w Gdańsku w ramach Międzynarodowej Studenckiej Konferencji Naukowej ISSC. Organizatorem spotkania, które odbędzie się w dniach 23-25 kwietnia br. na terenie Uczelni jest Studenckie Towarzystwo Naukowe GUMed.

Ideą ISSC jest podkreślenie aktualnych trendów w medycynie oraz kształtowanie nowego wizerunku lekarza i młodego naukowca. Interdyscyplinarny charakter Konferencji ma na celu podkreślenie nowatorskiego wymiaru medycyny.

Podczas 23 Międzynarodowej Studenckiej Konferencji Naukowej odbędzie się ponad 15 sesji ustnych, w tym sesje z zakresu geriatry, ekonomii w medycynie, prawa medycznego, traumatologii i medycyny sportowej. Nie zabraknie również wykładów, paneli dyskusyjnych będących kontynuacją tematów poruszanych podczas sesji naukowych oraz warsztatów, podczas których uczestnicy będą mogli nabyć nowe umiejętności i udoskonalić już posiadane. Więcej na www.issc.gumed.edu.pl i <https://www.facebook.com/ISSC.Gdansk>

Maja Fac,
koordynator ds. promocji
ISSC Team

Konferencja o biologii eksperymentalnej roślin



W imieniu Polskiego Towarzystwa Biologii Eksperymentalnej Roślin (PTBER) oraz Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego (MWB UG i GUMed) zapraszamy na konferencję zatytułowaną *Joint 7th Conference of the Polish Society for Experimental Plant Biology and the Intercollegiate Faculty of Biotechnology UG&MUG*, która odbędzie się w dniach 8-11 września 2015 r. w Gdańsku.

Konferencja PTBER to wydarzenie cykliczne, odbywające się co dwa lata, skierowane do polskich i zagranicznych naukowców pracujących w dziedzinie biologii eksperymentalnej roślin, a także biologii molekularnej i biotechnologii roślin. W tym roku konferencja organizowana jest wspólnie z MWB UG i GUMed w ramach prowadzonego obecnie przez Wydział Projektu *Centre of Molecular Biotechnology for Healthy Life. Biotech solutions bringing health to living organisms and environment supported by mass spec-focused research platform* (MOBI4Health; FP7). Szczegółowe informacje wraz z formularzem rejestracyjnym dostępne są na stronie projektu MOBI4Health pod adresem http://www.mobi4health.ug.edu.pl/event/joint_7th_conference. Serdecznie zapraszamy!

Konferencja Kobieta a alkohol

Konferencja naukowo-szkoleniowa *Kobieta a alkohol* odbędzie się 28 marca 2015 roku w sali im. prof. Kieturakisa Centrum Medycyny Inwazyjnej. Patronat nad wydarzeniem objął Rektor naszej Uczelni, a jego współorganizatorami są pracownicy Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Konferencja przeznaczona jest dla lekarzy, pielęgniarek i położnych oraz innych zainteresowanych osób z województwa pomorskiego. Liczba miejsc jest ograniczona. W przypadku dużego zainteresowania pierwszeństwo będą mieli pracownicy służby zdrowia. Po zakończeniu rejestracji, zakwalifikowane na Konferencję osoby, zostaną o tym powiadomione drogą mailową. Udział w niej jest bezpłatny. Lekarzom uczestniczącym w Konferencji zostaną przydzielone 4 punkty edukacyjne. Informacja i rejestracja na stronie internetowej <http://www.kobieta-a-alkohol.pl>

dr Jolanta Pęgiel-Kamrat,
Zakład Zdrowia Publicznego i Medycyny Społecznej

Biała Sobota w Kiełpinie

Z inicjatywy Studenckiego Koła Naukowego przy Klinice Dermatologii, Wenerologii i Alergologii GUMed 24 stycznia br. zorganizowano Białą Sobotę, której celem była ocena stanu zdrowia ludności kaszubskiej. Do Kiełpina koło Kartuz wybrała się liczna grupa studentów GUMed, członków Kół Naukowych działających przy Klinice Dermatologii, Wenerologii i Alergologii, I Katedrze i Klinice Kardiologii oraz Klinice Nefrologii, Transplantologii i Chorób Wewnętrznych. Studentami opiekowali się: dr hab. Aneta Szczerkowska-Dobosz, dr hab. Marcin Fijałkowski, dr hab. Jolanta Wierzbą, dr Bogusław Nedoszytko, dr Radosław Nowak, dr Zbigniew Heliński i lek. Maria Tarnawska.

Akcja odbyła się w Przychodni Kiełpino Jacka Wrońskiego, który udostępnił gabinety i podstawowy sprzęt medyczny. Nad organizacją zapisów pacjentów i nagłośnieniem Białej Soboty wśród lokalnej społeczności czuwał dr Piotr Markiewicz, kierownik Przychodni.

Mieszkańcy Kiełpina i okolic mogli skorzystać z szerokiej gamy specjalistycznych porad – dermatologicznej, kardiologicznej, nefrologicznej i genetycznej. Podczas konsultacji pacjenci poddawani byli m.in. dermatoskopowej ocenie zmian skórnych, badaniu EKG, badaniu serca przenośnym aparatem echokardiograficznym GE V-scan oraz pomiarom sztywności tętnic za pomocą urządzenia Complior. Ponadto prowadzone były pomiary ciśnienia krwi, glikemii, badanie ogólne moczu, a także pomiary masy ciała, wzrostu i ocena BMI. Biała Sobota umożliwiła członkom kół naukowych doskonalenie umiejętności praktycznych oraz zgromadzenie ankiet dotyczących częstości występowania chorób przewlekłych skóry, nowotworów skóry, a także pozwalających ocenić ryzyko zgonu z powodu chorób układu krążenia przy pomocy Karty Ryzyka SCORE.

Akcja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, czego odzwierciedleniem była duża liczba przebadanych przez nas mieszkańców Kiełpina i okolic. Była to już kolejna Biała Sobota z cyklu spotkań mających na celu współpracę naszej Uczelni ze środowiskiem kaszubskim. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk.

Zuzanna Lewicka, studentka VI r. WL,
przewodnicząca SKN Kliniki Dermatologii,
Wenerologii i Alergologii



Dermatologiczne Studenckie Koło Naukowe wraz z dr hab. Anetą Szczerkowską-Dobosz, opiekunką Koła oraz dr. Bogusławem Nedoszytko



Studentki Nefrologicznego Studenckiego Koła Naukowego z dr. Zbigniewem Helińskim, opiekunem Koła



Kardiologiczne Studenckie Koło Naukowe wraz z opiekunem Koła dr. Radosławem Nowakiem i lek. Maria Tarnawska oraz Nefrologiczne Studenckie Koło Naukowe

Dzieje Zakładu Chemii Fizjologicznej USB (cz. 2)

Kierujący Zakładem prof. Michał Seńkowski, decyzją Ministerstwa z 1 września 1934 roku z powodu ukończenia określonego ustawą wieku, został przeniesiony w stan spoczynku i przeszedł na emeryturę. Mimo tego nadal w roku akademickim 1934/35 zarządzał Zakładem jako pełniący obowiązki kierownika. Prowadził także wykłady i ćwiczenia z chemii fizjologicznej oraz z chemii ogólnej jako zajęcia zlecone. Jego wykłady cieszyły się dużym powodzeniem wśród studentów (ok. 300 słuchaczy rocznie). W ciągu zaledwie kilku lat działalności w Zakładzie Chemii Fizjologicznej, pomimo początkowo trudnych warunków, prof. Seńkowski doprowadził do powiększenia jego pomieszczeń. Dzięki jego staraniom nadbudowano piętro Collegium Czarotoryskiego przy ul. Zakretowej 23. Profesor zadbał także o zaopatrzenie Zakładu w nowocześniejszą aparaturę oraz o nowe etaty naukowe i techniczne.

Pomimo przejścia na emeryturę kierownika, obsada personalna Zakładu nie uległa zmianie. Oprócz asystentów przy prowadzeniu ćwiczeń z chemii fizjologicznej w charakterze pomocników pracowało siedmiu studentów z III kursu medycyny. Poza etatowymi asystentami w Zakładzie pracowali naukowo: dr Bronisław Puchowski (starszy asystent Zakładu Medycyny Sądowej), dr Hanna Kaulbersz-Marynowska (starszy asystent Kliniki Pediatrycznej) i Jerzy Łozowski (student medycyny, wolontariusz z Zakładu Patologii Ogólnej).

Mgr Witold Hermanowicz ogłosił drukiem kilka prac, w tym m.in. *Elektroda wodorowa strzykawkowa w Rocznikach Chemii* z 1935 r. oraz artykuł popularno-naukowy *Problem budowy materii w Kalendarzu Leśnym* z 1935 r. oraz wspólnie z Jerzym Łozowskim z Zakładu Patologii Ogólnej *Badania nad wykładnikiem wodorowym podłoża Besredki w zakresie alkalicznym* w piśmie *Medycyna Doświadczalna i Społeczna*. Wygłosił ponadto odczyty i referaty: *Ewolucja poglądów na budowę materii* w Wileńskim Towarzystwie Lekarskim oraz *Badania nad moderatorami w zakresie alkalicznym* w Oddziale Wileńskim Polskiego Towarzystwa Chemicznego.

Pracownicy Zakładu kontynuowali opracowywanie kilku tematów dotyczących: chronometrycznego oznaczania jodków w płynach ustrojowych, oznaczania współczynników aktywności i P_{ka} na drodze potencjometrycznej, rozpadu allantoiny samorzutnie i pod wpływem enzymów (wspólnie z pracownią z UJK we Lwowie), wpływu kwasicy i alkalozy na ciężar gatunkowy tkanek (wspólnie z dr. B. Puchowskim z Zakładu Medy-

cyny Sądowej), badań nad wykładnikiem wodorowym a rezerwą alkaliczną i wykładnikiem chlorowym w organizmach ludzkich i zwierzęcych (wspólnie z dr. Marynowską z Kliniki Pediatrycznej), zastosowaniu elektrofotokolorymetru do badań chemiczno-fizjologicznych w płynach ustrojowych (do oznaczania minimalnych ilości NH_3). Oprócz wykładów i ćwiczeń dla studentów I i II kursu lekarskiego w ciągu roku prowadzono codzienną pracownię dla zaawansowanych studentów w chemii lekarskiej. W obowiązkowych ćwiczeniach uczestniczyło 129 słuchaczy na I roku oraz 144 osoby na II roku studiów.

Pismem z 4 października 1934 roku dziekan Wydziału Lekarskiego prof. W. Jasiński zwrócił się do kierowników katedr chemii fizjologicznej we wszystkich polskich uniwersytetach o wskazanie najodpowiedniejszych kandydatów do objęcia nieobsadzonej katedry w USB. Rada Wydziału powołała ponadto specjalną Komisję w składzie: prof. Jan Szmurło (przewodniczący) oraz Marian Eiger, Aleksander Januszkiewicz i Sergiusz Schilling-Siengalewicz (członkowie) do obsady Katedry Chemii Fizjologicznej. Odpowiadając na pismo 8 października 1934 roku, prof. Jakub K. Parnas, kierownik Zakładu Chemii Lekarskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wskazał na pierwszym miejscu dr. Włodzimierza Mozołowskiego, docenta chemii fizjologicznej w UJK, na drugim miejscu dr. Antoniego Dmochowskiego, docenta chemii fizjologicznej w Uniwersytecie Warszawskim, a na trzecim dr. Pawła Osterna, starszego asystenta w Zakładzie Chemii Lekarskiej UJK we Lwowie.

Komisja Rady Wydziału na posiedzeniu 23 listopada 1934 roku dokonała wstępnej selekcji. Umieściła na krótkiej liście nazwiska: W. Mozołowskiego, prof. nadzw. Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, Ryszarda Truszkowskiego i Antoniego Dmochowskiego, docentów Uniwersytetu Warszawskiego. Na posiedzeniu w dniu 29 stycznia 1935 roku członkowie Komisji wybrali W. Mozołowskiego. Wniosek o mianowanie został zaakceptowany przez Radę Wydziału, poparty przez Senat USB i skierowany do Prezydenta RP. Włodzimierz Mozołowski, jako profesor nadzwyczajny chemii fizjologicznej, został powołany z dniem 1 października 1935 roku do objęcia katedry i kierownictwa Zakładu Chemii Fizjologicznej USB. Obejmując wspomniany Zakład, wynegocjował jednocześnie zatrudnienie w Wilnie lek. Tadeusza Baranowskiego z pracowni Jakuba K. Parnasa we Lwowie.

W roku akademickim 1935/36 zatrudnienie personelu w Zakładzie Chemii Fizjologicznej wyglądało następująco – prof. Włodzimierz Mozołowski (kierownik), starsi asystenci: lek. Tadeusz Baranowski i mgr Witold Hermanowicz, absolwent Leonard Wojtulewski (p.o. młodszego asystenta), zastępcy asystenta: student medycyny Aleksander Wigura i student chemii Jerzy Michnik. Ponadto pracowali: pielęgniarz Teofil Puchalski, preparator Karol Mikołajewski oraz dwaj woźni – Józef Ławrynowicz i Wiktor Łokucijewski.

Prof. Mozołowski wykladał chemię fizjologiczną dla studentów II roku medycyny pięć godzin w tygodniu przez dwa trymestry. Wykłady z chemii ogólnej dla studentów I roku prowadził dr Antoni Basiński cztery godziny w tygodniu przez trzy trymestry. Ćwiczenia z chemii ogólnej prowadzone były sześć godzin w tygodniu przez dwa trymestry i z chemii fizjologicznej sześć godzin w tygodniu przez dwa trymestry. Wkrótce po objęciu kierownictwa Zakładu prof. Mozołowskiemu udało się zakupić chłodnię Kelvinator, aparat do destylacji wody oraz fotometr Pulfricha. Rozpoczęto także modernizację i remont pomieszczeń.

Zakład, oprócz sali ćwiczeń studenckich, przeniesiony został do lokalu na drugim piętrze gmachu Czarotoryskich przy ul. Zakretowej 23, uprzednio zajmowanego przez Zakład Farna-



Na pierwszym planie prof. Mozołowski z żoną Jadwigą podczas jednej z uniwersyteckich uroczystości (1937-1938)



Rada Wydziału Lekarskiego USB na dziedzińcu Poczobutta Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, po inauguracji roku akademickiego 1938/1939. Stoją od lewej profesorowie: Ignacy Abramowicz, Włodzimierz Mozołowski, Michał Reicher, Jan Kruszyński, Brunon Nowakowski, Jan Muszyński, Władysław Jakowicki, Aleksander Januszkiewicz, Władysław Karaffa-Korbitt, Stanisław Hiller, Kazimierz Pelczar, Władysław Bujak, Emil Leyko, Kornel Michejda, Janina Hurynowicz, Tadeusz Pawlas, Henryk Ruebenbauer, Włodzimierz Godłowski, Czesław Czarnowski, Stanisław Legeżyński (Gazeta AMG 1/2014, s. 13)

kologii. Przeprowadzono gruntowny remont sali ćwiczeń (na parterze), wyremontowano i wyposażono salę wykładową, odremontowano także gabinet kierownika. Zakupiono 26 stołów laboratoryjnych, 96 stołków, 3 drewniane digestoria i 2 piece stałopalne. Wyposażono salę biblioteczną w dwie szafy na książki, stół i 10 drewnianych foteli. W ten sposób zrealizowano do końca zaplanowany na dwa lata plan przebudowy Zakładu Chemii Fizjologicznej.

Jednak Zakład nadal nie był odpowiednio wyposażony. Prof. Mozołowski w piśmie do dziekana z dnia 22 kwietnia 1936 roku pisał: [...] *Stosownie do polecenia Pana Dziekana podaję najpilniejsze potrzeby Zakładu Chemii Fizjologicznej U.S.B. w Wilnie: 1) Urządzenie sali wykładowej, która nie posiada obecnie ani stołu wykładowego z instalacjami, ani digestorium; stąd bardzo ogranicza możliwości demonstracji. 2) Zakupienie przyrządów niezbędnych do pracy naukowej (wirówka, aparat oddechowy Warburga, aparat van Slyke'a). 3) Zakupienie szkła i najprostszyszy przyborów laboratoryjnych w celu umożliwienia przyjęcia około dziesięciu stażystów wyższych lat, których przygotowywałoby się na przyszłych asystentów. 4) Urządzenie (skanalizowanie, przeprowadzenie światła, postawienie pieców) sali ćwiczeń na II*

piętrze; w ten sposób uwolniliby się lokal dla Zakładu Farmakologii. 5) Dopełnienie najbardziej przykrych braków w czasopiśmie naukowych, których brak zupełnie w Wilnie (np. Zeitschrift für physiologische Chemie). Zaspokojenie tych potrzeb wymaga około 30 000 zł.

W roku akademickim 1936/37 w Zakładzie Chemii Fizjologicznej zatrudnienie w porównaniu z rokiem poprzednim nie uległo zmianie.

Prof. Mozołowski prowadził wykłady i ćwiczenia z chemii fizjologicznej dla II roku oraz wykłady z chemii ogólnej dla I roku medycyny. Ćwiczenia z chemii ogólnej, trzy godziny w tygodniu w I i II trymestrze oraz sześć godzin w tygodniu w III trymestrze jako zajęcia zlecane prowadził dr T. Baranowski. W działalności naukowej pracownicy Zakładu skupili się na poznaniu budowy chemicznej i losów sprzężonych kwasów glukuronowych. Dr Baranowski pracował nad sacharozurią i opracował modyfikację oznaczania tlenu węgla we krwi. W 1936 roku doktoryzował się w Zakładzie kierowanym przez prof. Mozołowskiego. Mgr Hermanowicz badał własności i powstawanie

kwasu allantoinowego.

W następnym roku akademickim 1937/38 zmianie uległ skład Zakładu. Z dniem 1 września 1937 roku powrócił do Lwowa dr T. Baranowski, który się tam habilitował w 1938 roku w pracowni prof. Jakuba K. Parnasa, by następnie objąć stanowisko docenta chemii fizjologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Na Uniwersytecie Stefana Batorego z kolei, niewątpliwie przy aktywnym poparciu prof. Mozołowskiego, habilitował się w roku akademickim 1936/37 dr Józef Heller, wieloletni pracownik Zakładu Chemii Lekarskiej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, kierowanego przez prof. Parnasa. 3 lipca 1937 roku Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził uchwałę Rady Wydziału Lekarskiego USB nadającą dr. Józefowi Hellerowi *veniam legendi* z chemii fizjologicznej. W sprawozdaniu dziekana za rok 1937/38 J. Heller wymieniany był wśród personelu nauczającego Wydziału Lekarskiego jako docent. Z planu wykładów na III roku medycyny wynika, że w VIII trymestrze prowadził dwie godziny w tygodniu wykład z chemii klinicznej krwi. Ponadto doc. J. Heller przeprowadził w III trymestrze 10-dniowy, praktyczny kurs z zakresu wybranych zagadnień chemii klinicznej (oznaczanie przemiany podstawowej i wykreślanie krzywej glikemicznej) dla lekarzy i studentów wyższych kursów, w którym uczestniczyło 15 stu-



W. Mozołowski



Wakacje nad jeziorem Narocz, od lewej: Jan Mozołowski (syn), Jadwiga Mozołowska (żona), prof. Włodzimierz Mozołowski

chaczy. Kurs odbywał się w Zakładzie Chemii Fizjologicznej. Starszy asystent wspomnianego Zakładu Leonard Wojtulewski po obronie pracy doktorskiej otrzymał dyplom doktora medycyny.

Jak wskazuje zestawienie obok skład osobowy Zakładu w ostatnich dwóch latach działalności USB był niestabilny i podlegał częstym zmianom. Po obronie doktoratu L. Wojtulewski odszedł z Zakładu, pojawili się natomiast młodzi studenci zatrudnieni jako zastępcy asystenta.

Na początku 1939 roku Rada Wydziału Lekarskiego USB powołała Komisję w sprawie przygotowania wniosku o nominację W. Mozołowskiego na profesora zwyczajnego.

W jej skład weszli: prof. Władysław Jakowicki, prof. Sergiusz Schilling-Siengalewicz oraz dziekan prof. Stanisław Hiller. Wniosek ten 7 marca 1939 roku Komisja jednomyślnie zaprezentowała Radzie Wydziału, która postanowiła zwrócić się do Ministra z prośbą o przedstawienie Prezydentowi RP dr. Włodzimierza Mozołowskiego do nominacji na profesora zwyczajnego. Odpowiedni wniosek skierowany do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nosił datę 9 marca 1939 roku. Najpewniej wybuch wojny nie pozwolił na jego rozpatrzenie i akceptację.

Wydaje się, że działalność naukowa, zapoczątkowana w czasie kierowania Zakładem przez prof. M. Seńkowskiego w pełni rozwinęła się dopiero pod kierunkiem prof. W. Mozołowskiego. Wkrótce po objęciu katedry na Wydziale Lekarskim USB prof. Mozołowski opublikował w 1937 roku dwa rozdziały w tomie drugim podręcznika *Chemia Fizjologiczna* wydanego pod redakcją prof. Jakuba K. Parnasa zatytułowane: *Mocz* (str. 99-143) oraz *Fizjologia ilościowa przemiany i odżywiania* (str. 481-503). Szczególnie ważna wydaje się być praca opisująca skład normalnego moczu, w której Autor zwraca uwagę na zmienność zawartości jego składników w zależności od odżywiania oraz czynności człowieka. W pracy badawczej prowadzonej w Zakładzie pojawiła się także zupełnie nowa tematyka poświęcona mechanizmom usuwania z organizmu substancji obcych i toksycznych, czyli procesowi detoksykacji. W szczególności badania te skoncentrowane były na sprzęganiu substancji jak np. kwas benzoesowy z endogennym kwasem glukuronowym. Ich wyniki, obejmujące także szereg zagadnień metodycznych, stały się podstawą kilku publikacji, jak też pracy doktorskiej Leonarda Wojtulewskiego obronionej w 1938 roku. Ostatnia z tej serii publikacji została przekazana do redakcji brytyjskiego czasopisma *Biochemical Journal* 29 kwietnia 1940 roku i wydrukowana już po zamknięciu USB przez władze litewskie.

Na uwagę zasługują także publikacje i wykłady prof. Mozołowskiego z lat 1936-1938 popularyzujące działalność Jędrzeja Śniadeckiego jako chemika, fizjologa i lekarza. W notatce opublikowanej w 1938 roku w prestiżowym czasopiśmie *Nature*, Mozołowski

Skład osobowy Zakładu Chemii Fizjologicznej w latach 1937-1939

Stanowisko	Rok akadem. 1937-1938	Rok akadem. 1938-1939
kierownik	prof. Włodzimierz Mozołowski	prof. Włodzimierz Mozołowski
asystent starszy	dr Leonard Wojtulewski	- - -
asystent młodszy	abs. med. Aleksander Wigura	Aleksander Wigura
p.o. młodszego asystenta	abs. chemii Jerzy Michnik	Piotr Rogowski
zastępca asystenta	stud. Stefan Opalski	studenci: Stefan Opalski, Stanisław Tumiłowicz, Igor Dziackowski

Opracowano na podstawie: *Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1937/38*, Wilno [1937, s. 41]; *Skład Uniwersytetu w roku akademickim 1938/39*, Wilno [1938, s. 161-162]

podał do wiadomości świata naukowego informację, że już Jędrzej Śniadecki leczył krzywicę światłem słonecznym.

Los nie był łaskawy dla organizującego się z trudem Zakładu Chemii Fizjologicznej, który był tworzony od podstaw, podobnie jak cały Uniwersytet. W pierwszej fazie organizacji Zakładu znaczne zasługi należy przypisać dr. Aleksandrowi Safarewiczowi i wsparciu ze strony pracowników Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego USB. Powołanie na kierownika prof. Juliusza Retingera z USA nie było najważniejszą decyzją. Po jego dymisji przyjętej 12 maja 1927 roku, aż do nominacji 9 czerwca 1929 roku docenta Michała Seńkowskiego, Zakład pozbawiony był stałego kierownictwa, a rozwiązania prowizoryczne miały na celu głównie zabezpieczenie nauczania studentów. Jakkolwiek prof. Seńkowski obejmując Zakład w 1930 roku był już w podeszłym wieku, to dopiero pod jego kierownictwem jednostka rozpoczęła w miarę systematyczną pracę oraz pojawiły się symptomy stopniowego jej rozwoju. Zaawansowany wiek prof. Seńkowskiego spowodował, że wkrótce przeszedł na emeryturę.

Nominacja w 1935 roku prof. Włodzimierza Mozołowskiego z pewnością wniosła nową jakość zarówno w prowadzone nauczanie studentów, jak i badania naukowe. Jednak ogólny brak środków finansowych powodujący m.in. ograniczanie zatrudnienia, a także krótki czasokres kierowania Zakładem poprzedzający wybuch wojny, nie pozwoliły na znaczącą poprawę sytuacji. Wąskie grono nauczające i brak stabilizacji zatrudnianego personelu przy dużym obciążeniu obowiązkami dydaktycznymi w istocie nie pozwalały na rozwój działalności naukowo-badawczej. Ciągłe kłopoty ekonomiczne i chroniczny niedobór finansów negatywnie odbijały się na liczbie zatrudnianego personelu i tworzeniu

bardziej nowoczesnego warsztatu naukowego. Należy dodać, że losy Zakładu Chemii Fizjologicznej dobrze odzwierciedlają trudności z jakimi borykała się cała wileńska uczelnia od momentu powstania.

oprac. prof. Wiesław Makarewicz



Grono profesorów USB przy kawiarniany stoliku, od lewej: Brunon Nowakowski (higiena), Sergiusz Schilling-Siengalewicz (medycyna sądowa), Stanisław Hiller (histologia i embriologia), Michał Reicher (anatomia prawidłowa), Włodzimierz Mozołowski (chemia fizjologiczna), Emil Leyko (farmakologia)

Tekst powstał w związku z realizacją monografii pt. *Uniwersytet Stefana Batorego 1919-1939*. Przedsięwzięcie to jest finansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego; grant NPRH.

Prof. S. Raszeja członkiem Korpusu Weteranów

Major w st. spoczynku prof. Stefan Raszeja został włączony z dniem 25 listopada 2014 r. do nowo utworzonego Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość RP. Korpus ten stanowi honorową wspólnotę żołnierską uczestników walk o wolną Polskę. Członkostwo w Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza legitymacja wydawana przez Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Korpus został utworzony na podstawie ustawy z dnia 14 marca 2014 r. (Dz. U. 2014.496) o zmianie ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 17 kwietnia 2014 r.). Wcześniej, bo 10 maja 2014 r. Zarząd Okręgu Pomorskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej nadał prof. Stefanowi Raszei Medal XXX-lecia Okręgu Pomorskiego w uznaniu kultywowania najlepszych tradycji Korpusu Oficerskiego Wojska Polskiego oraz osobistego niezwykle zaangażowania i wysiłku.

Prof. S. Raszeja od kilkunastu lat jest zapraszany przez młodzież szkół średnich, aby podzielić się wspomnieniami z udziału w walkach partyzanckich w Borach Tucholskich i na Kociewiu.



Medycy dla Afryki

Już po raz drugi wolontariusze i lekarze, którzy pracowali na Czarnym Lądzie opowiedzą o swoich doświadczeniach w ramach konferencji pt. *Medycy dla Afryki*. Spotkanie, które jest organizowane przy współpracy z IFMSA-Poland odbędzie się 28 marca br. w Auditorium Primum im. prof. O. Narkiewicza w Atheneum Gedanense Novum. Dodatkowo organizatorzy zaplanowali warsztaty kompetencji międzykulturowych, które odbędą się 27 marca br. w godz. 14-20. Poprowadzą je Magda Kołba i Monika Nowicka z Fundacji Kultury Świata.

Trwa również zbiórka pieniędzy do puszek na zakup leków i materiałów medycznych, które zostaną wysłane do Daniela Kasprzowicza, absolwenta GUMed i zeszłorocznego prelegenta. Obecnie przebywa on na misji na Madagaskarze, gdzie realizuje piękną akcję dożywiania dzieci. Puszki można znaleźć na terenie Uczelni, m.in. w holu Collegium Biomedicum i na osiedlu studenckim.

Program Konferencji:

Część 1

- 10 – otwarcie Konferencji
- 10.05 – dr Agnieszka Wroczyńska, *Problem malarii*
- 10.30 – dr Paweł Jakubowski, *Ebola*
- 11 – dr Joanna Komarnicka, *Metody zapobiegania zakażeniu wirusem Ebola wśród ludności i personelu medycznego*
- 11.30 – dr Anna Kuna, *Przygotowanie do pracy w tropikalnym szpitalu: praktyczne porady*
- 12 – dr Margot Stańczyk-Minkiewicz, *Wojny i konflikty zbrojne w Afryce a bezpieczeństwo zdrowotne jej mieszkańców*
- 12.30-13.15 – przerwa

Część 2

- 14 – Agata Frankowska, *Rola medycyny tradycyjnej w Etiopii i jej status w polityce publicznej*
- 14.30 – dr Krzysztof Gniazdowski, *Dentysta w Afryce*
- 15 – dr Aneta Ciołek, *Za głosem serca na Czarny Ląd – relacja z wolontariatu medycznego w RPA*
- 15.20 – Laura Makena, Fundacja „Czyńmy dobro”, *Edukacja szansą na lepsze życie*
- 15.40 – Monika Nowicka, *Opieka płożnicza w Tanzanii*

Szczegółowe informacje na temat Konferencji dostępne są na stronie <https://www.facebook.com/scorpmedycydlafryki>



Posiedzenie naukowo- -szkoleniowe PTD

Polskie Towarzystwo Dermatologiczne, Oddział Morski oraz firma SANDOZ zapraszają na posiedzenie naukowo-szkoleniowe, które odbędzie się 11 marca br. o godz. 11 w Hotelu Haffner w Sopocie (ul. J. J. Haffnera 59).

W programie:

- Pokaz przypadków klinicznych
- *Ryzyko sercowo-naczyniowe u chorych na łuszczycę. Czy leczenie metotrexatem ma znaczenie?* – dr hab. Aneta Szczerkowska-Dobosz, Klinika Dermatologii, Wenerologii i Alergologii GUMed
- Prezentacja przedstawiciela medycznego firmy SANDOZ
- Sprawy organizacyjne – 70 lat Gdańskiej Kliniki Dermatologicznej.

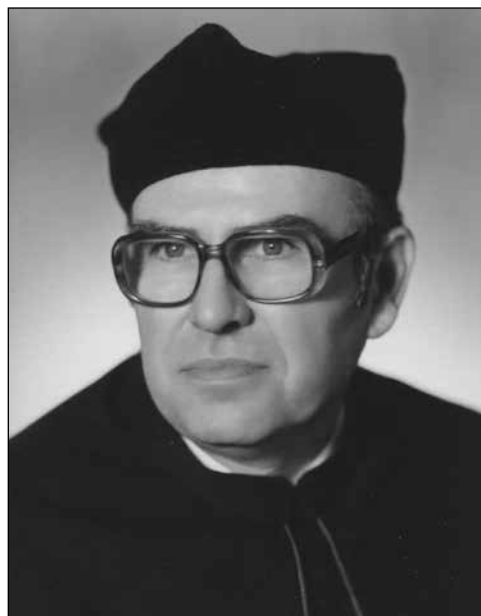


In memoriam

Prof. Edward Witek – lekarz humanista, wykładowca etyki lekarskiej

Zbliża się rocznica śmierci śp. prof. Edwarda Witka (zm. 6 marca 2014 r.), dlatego nasza myśl zmierza do wspominania osoby, która tak znacząco zapisała się w życiu naszej Uczelni. Prof. Witek niewątpliwie stanowił wzór lekarza, nauczyciela akademickiego i wychowawcy. Był dla nas, pracujących w Zakładzie Etyki, autorytetem, na który składała się głęboka wiedza humanistyczna, niezwykła osobowość i stosunek do otaczającego świata. Nauczając etyki mówił: *etyki można skutecznie nauczyć wyłącznie przykładem, zgodnie zresztą ze starą maksymą verba docent, exempla trahunt*. Nie głosił wielkich słów w kwestiach moralności, po prostu żył i postępował, respektując to wszystko co każe uczciwość, solidność, rzetelność i odpowiedzialność. Rozległą wiedzę humanistyczną, profesjonalizm zawodowy i nieugięte trwanie przy zasadach etyki lekarskiej łączył z wielką kulturą, skromnością i życzliwością dla ludzi. Wyważone sądy Profesora wpływały nie tylko z wiedzy i z własnych przemyśleń, ale również z Jego wrażliwości etycznej, która pozwalała wśród wielu możliwych rozwiązań znajdować te właściwe. W swoich wykładach z etyki lekarskiej wskazywał studentom na złożoność problemów etycznych w medycynie i dylematy, które nieraz zmuszają do postępowania według mniejszego zła. Był to najlepszy sposób budowania wśród przyszłych lekarzy wrażliwości etycznej, zrozumienia zawitości wyborów i tolerancji dla poglądów innych. Nie uciekał się do narzucania słuchaczom swoich poglądów, ale wyjaśniając istotę problemu, subtelnie wskazywał jak należałoby postąpić. W tym przejawiała się Jego tolerancja wobec innych punktów widzenia czy innych światopoglądów. Ta tolerancja miała jednak swoje granice, nie było w niej miejsca na akceptację nieuczciwości, nieodpowiedzialności czy braku szacunku do drugiego człowieka. Dzisiaj, w dobie kryzysu zaufania, malejącej potrzeby poszukiwania wzorców i rosnących trudności w ich odnajdywaniu, a także wobec niejednoznacznego pojmowania autorytetu wskazywanie ludzi, którzy zasłużyli na to miano jest naszą powinnością. Filozof Barbara Skarga mówiła, że *autorytetem obdarza się kogoś kto przypomina o najwyższych wartościach, osadza je w działaniu, kto jeszcze nie zwątpił w sens tych wartości*. Taki był właśnie prof. Edward Witek, który na miano autorytetu w pełni zasłużył całym swoim życiem.

Rozważania Profesora o etyce jako nauce, ale przede wszystkim o etyce lekarskiej zawierały wiele drogocennych myśli. Jego wywód dotyczący pojmowania etyki prowadził do logicznej w rozumowaniu konkluzji, że etyka zaczyna się w momencie porządkowania i podporządkowywania własnego działania wartościom najwyższym. Za taką najwyższą



wartość etyczną uważał dobro drugiego człowieka. W tym widział cały sens i cel zawodu lekarskiego. Dostrzegał, jednak jak dzisiaj ten cel trudno realizować, jak przesuwają się hierarchia wartości, ale nigdy nie ustępował zasadzie bezwzględności dążenia do osiągnięcia najważniejszego celu naszego zawodu, jakim jest ustawiczne dążenie do doskonalenia siebie.

Biorąc udział w opracowywaniu kodeksów etyki lekarskiej, zapytywał czy *etyka, czy piękne normy etyczne, za którymi nie stoi właściwie żadna siła, czy one są w stanie wywierać jakikolwiek wpływ na działalność lekarza, na funkcjonowanie służby zdrowia? Czy nie prościej, czy nie skuteczniej byłoby skodyfikować normy etyczne, nadać im moc prawną i egzekwować wykonanie?* Na tak stawiane pytania odpowiadał: *Prawo nie byłoby w stanie wnikać w wiele szczegółowych sytuacji jakie niesie wykonywanie naszego zawodu. Między prawem a etyką istnieją zasadnicze różnice. Nie wszystko to co moralne jest legalne, ale i nie wszystko to co legalne jest moralne. To tworzy konflikty i starcia. Ale między prawem a etyką jest punkt zbieżny. Tym punktem jest ochrona interesów człowieka. Prawo nie powinno jednak wkraczać w sferę ludzkich sumień. A dalej snując swoje rozważania pisał: Są jeszcze inne różnice powodujące brak pełnej zgodności między prawem a moralnością, norma prawna obowiązuje od czasu ustanowienia do odwołania, normy moralnej, choć może ona się zmieniać nie da się ani powołać, ani odwołać. W ocenie prawnej liczy się głównie skutek, a w ocenie normy etycznej liczą się w większym stopniu intencje.*

Wrażliwość etyczna Profesora pozwalała wskazywać na zagrożenia i problemy wynikające z postępu medycyny. Szanował wielką siłę natury i dostrzegał, że czasem zdobycze nauki chciałyby te naturę przechytrzyć.

Śledząc rozwój genetyki zadawał pytania – czy wartością naszego zawodu jest dobro pojedynczego człowieka, czy może także dobro całego gatunku ludzkiego? Jego wykłady nasycone treścią, głębią myśli i erudycją były jednocześnie znakomitą lekcją pięknej polszczyzny.

Można się zastanawiać czy podejście do etyki, tak specyficzne w wydaniu prof. Witka, opierające się na pewnych uzna-



nych, niezmiennających się normach, może być nadal aktualne w dzisiejszej rzeczywistości, w świecie pluralistycznych opinii i różnych hierarchii wartości. Przecież tak wiele zmieniło się również w medycynie. Czy nadal można się odwoływać do Hipokratesowej przysięgi, którą wiele osób uważa dziś za anachroniczną i nieaktualną? Prof. Edward Witek, powracając wielokrotnie do nauk Hipokratesa, nie czynił tego w oderwaniu od rzeczywistości. Dostrzegał nie tylko zmiany jakie zachodzą w medycynie i otaczającym nas świecie, nie tylko je analizował, ale wskazywał jak rozwiązywać dzisiejsze problemy zwykłego lekarza, którego zadaniem jest czynić dobro. Przytoczę kilka fragmentów wykładu Profesora, który prawdopodobnie wygłosił w Bydgoskiej Akademii Medycznej, które są dowodem, że nie żył w iluzorycznym świecie. Pisał w swoich notatkach: *Etyka nakazuje lekarzowi, by uczynił dla pacjenta wszystko co wyznacza wiedza medyczna bez względu na koszty i własny interes. Dawniej było to treścią możliwą. Lekarz czyniąc wszystko siebie na nic nie narażał, środków też nikt mu nie limitował. Teraz jest inaczej. Chcąc zastosować postępowanie, które wyznacza nauka potyka się o brak pieniędzy w miejscu w którym pracuje, o brak pieniędzy u pacjenta, a siebie plasuje w rodzących się konfliktach. Dzisiaj lekarz stale staje przed dylematem jak postąpić, by zachować lojalność wobec pacjenta, a mówiąc ściślej, do jakiej granicy wolno mu tę lojalność naruszyć, by ostatecznie nie pogrzebać Hipokratesowej idei medycyny. Jeśli stara się tę ideę zachować, musi omijać zarządzenia, naginać fakty, stosować dowolną ich interpretację. Powstaje istotne pytanie: czym rzecznikiem ma być w końcu lekarz; rzecznikiem pacjenta i zasad etyki medycznej, rzecznikiem interesów pracodawcy czy też rzecznikiem swoich interesów? Od tego pytania nie ma ucieczki. W interpretacji*



Prodziekani Wydziału Lekarskiego w kadencji 1981-1983. Od lewej: prof. E. Witek, prof. I. Jabłońska-Kaszewska, dr hab. W. Makarewicz. Nieobecny na zdjęciu czwarty prodziekan prof. J. Galiński

Profesora odpowiedź na to pytanie jest tym trudniejsza, że jego zdaniem lekarz nie powinien zachowywać neutralności w rozstrzyganiu problemów związanych z ceną świadczonych usług medycznych. Lekarz nie może uciekać od pojęcia kosztów, bo koszty w znacznej mierze zależą od niego. Powinien dostrzegać, że pieniądź wydany na jednego pacjenta nie będzie już dostępny dla innych pacjentów wymagających pomocy. Charakterystyczne jest jednak, że ten wykład kończy tak: *Nikt nie może przejść obojętnie koło słów przysięgi Hipokratesa. Szacunek dla nauczycieli, ochrona interesów pacjenta, wymóg tajemnicy lekarskiej – przecież do dziś nic lepszego nie wymyślono.*

Podczas wielokrotnego powracania do publikacji Profesora, do Jego notatek, jak i wypowiedzianych przez Niego opinii pojawiają się różnorodne refleksje. Jedną z najczęściej nawracających refleksji jest poszukiwanie sposobów nauczania etyki w zawodzie lekarskim, sposobów dostosowanych do dzisiejszej rzeczywistości. To nie jest dzisiaj łatwe zadanie, ale i w tym względzie pomocy możemy poszukiwać właśnie u takich nauczycieli jak prof. Edward Witek. Kiedy stajemy wobec codziennych problemów, w których krzyżują się niełatwe relacje pomiędzy lekarzem a pacjentem, nasilone zmniejszającym się wzajemnym zaufaniem, dysproporcje w rachunku ekonomicznym czy wreszcie własne konflikty sumienia, pojawiają się liczne pytania, na które trudno samemu znaleźć gotowe odpowiedzi. Studenci często oczekują dziś takich prostych wskazówek i gotowych rozwiązań jawiących się przed nimi problemów. Jest to następstwo zmian paradygmatu w medycynie, która ma się opierać na faktach (*Evidence-based medicine*), na których buduje się zalecenia, rekomendacje i procedury. Takiego podejścia do nauki uczymy studentów, dlatego pojawia się pokusa, aby także w dziedzinie etyki lekarskiej zbudować coś więcej niż kodeksy postępowania i posłużyć się projektem szczegółowych rozwiązań w najtrudniejszych sytuacjach decyzji etycznych. Odpowiedź jest jednoznaczna. Niestety w tej dziedzinie nie jest możliwe stworzenie standardowych rozwiązań, bowiem w medycynie problemy i relacje międzyludzkie w każdej sytuacji są niepowtarzalne i za każdym razem lekarz sam przy łóżku chorego musi rozstrzygać pojawiające się codzienne dylematy. Nikt go od tego obowiązku nie uwolni i nie da gotowej recepty. Zapewne to właśnie miał na myśli prof. Edward Witek mówiąc: *myślę, że o etyce najlepiej rozmawiać z samym sobą, wieczorem po zgaszeniu światła.*



Ważne informacje MNiSW

Prof. Maciej Żylicz w *Nature*

Prof. Maciej Żylicz, prezes Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, na łamach prestiżowego czasopisma *Nature* (vol. 517, 22 January 2015) zabiera głos w sprawie Programów Ramowych w zakresie badań i rozwoju technologicznego Unii Europejskiej, których celem m.in. była i jest niwelacja różnic w potencjale naukowym starych i nowych krajów członkowskich. Prof. Żylicz zwraca szczególną uwagę na szanse związane z konkursem *Teaming of Excellence* w ramach Horyzontu 2020.

Biuletyn MNiSW, 30 stycznia 2015 r.

Przeciw plagiatom, wyłudzeniom i mobbingowi – Karta dobrej uczelni i nowa kadencja Konwentu Rzeczników Dyscyplinarnych

Konwent Rzeczników Dyscyplinarnych Ministra już pracuje. W pierwszym posiedzeniu nowej kadencji wzięła udział minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. Lena Kolarska-Bobińska. Zapowiedziała prace nad dokumentem wyznaczającym etyczne standardy na uczelniach.

Konwent Rzeczników zajmie się najpoważniejszymi sprawami dotyczącymi przestrzegania zasad etyki w nauce. Jego główne zadania to orzekanie w sprawach dotyczących osób zarządzających uczelniami i tworzenie zasad etycznych dla środowiska naukowego, na podstawie których orzekać będą poszczególni rzecznicy.

Powołanie Konwentu Rzeczników to reakcja na liczne sygnały o naruszaniu zasad etyki w uczelniach. – Docierały do nas informacje o dużej liczbie niskiej jakości prac naukowych, konfliktach interesu przy wyborze recenzentów, ustawianych konkursach – powiedziała prof. Kolarska-Bobińska. – Cieszy nas, że rośnie wrażliwość na tego typu praktyki i towarzyszy temu większa świadomość społeczna – dodała. – Wciąż słyszymy doniesienia o wyłudzeniach dotacji, plagiatach, mobbin-

gu. Liczę, że będą Państwo nie tylko wychwytywali te sygnały, ale też popularyzowali dobre praktyki.

Prof. Lena Kolarska-Bobińska zapowiedziała opracowanie Karty dobrej uczelni. Dokument zobowiąże rektorów uczelni i kierowników jednostek naukowych do wprowadzania najwyższych standardów poszanowania prawa i przestrzegania norm etycznych w zatrudnianiu i awansowaniu pracowników oraz w dbaniu o ich rozwój akademicki. – Kryterium spełniania standardów etycznych coraz częściej staje się kryterium wyboru przy ubieganiu się o granty – zauważyła prof. Kolarska-Bobińska.

Konwent Rzeczników w nowym składzie podejmie m.in. temat kryteriów oceny działalności naukowej.

Konwent tworzy 16 rzeczników dyscyplinarnych. Siedmioro członków nowego składu Konwentu uczestniczyło również w jego pracach w poprzedniej kadencji, dwoje współtworzyło też Zespół do Spraw Dobrych Praktyk Akademickich. Bieżąca kadencja Konwentu rzeczników potrwa 4 lata.

Biuletyn MNiSW, 13 lutego 2015 r.

Program *Maluch* na uczelni

Program *Maluch na uczelni* to wspólne działanie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Program ma na celu wspieranie tworzenia żłobków, klubików dziecięcych i zatrudniania opiekunów dziennych na uczelniach oraz promowanie koncepcji *study life balance*.

W ramach programu *Maluch na uczelni* przeprowadzona zostanie kampania informacyjna na uczelniach dotycząca sposobów godzenia nauki i pracy badawczej i rodziny oraz uruchomione zostanie finansowe wsparcie na tworzenie miejsc opieki na uczelniach. W 2015 roku uczelnie otrzymają też 11 mln zł na założenie żłobków, klubików dziecięcych i zatrudnienie opiekunów dziennych na uczelni. Środki będą pochodziły z programu Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej „MALUCH”.

Coraz więcej młodych studiuje. Rodzicielstwo nie powinno być przeszkodą w zdobywaniu wiedzy. Tworzenie na uczelniach klimatu przyjaznego rodzinie ma na celu wsparcie w nauce i pracy badawczej osób, które posiadają dzieci.

Biuletyn MNiSW, 13 lutego 2015 r.

Wyróżniona praca studentki zdrowia środowiskowego

Praca *Substancje pochodzenia farmaceutycznego w środowisku – ocena cyklu życia produktu* Agnieszki Muszyńskiej, studentki III roku studiów licencjackich kierunku zdrowie środowiskowe została wyróżniona podczas III Ogólnopolskiej Konferencji Medycznych Studenckich Kół Naukowych. Konferencja odbyła się 16 stycznia 2015 r. w Rzeszowie. Jej organizatorem był Wydział Medyczny Uniwersytetu Rzeszowskiego. Konferencja podzielona była na 6 sesji (w tym jedna plakatowa), podczas których przedstawiono wyniki prac badawczych medycznych kół naukowych z całej Polski.



Kadry GUMed

Tytuł profesora otrzymali:

prof. dr hab. Ewa Bryl
prof. dr hab. Maria Śmiechowska

Stopień doktora habilitowanego otrzymali:

dr hab. n. med. Maria Bieniaszewska
dr hab. n. med. Barbara Drogoszewska
dr hab. n. med. Katarzyna Garbacz
dr hab. n. med. Wojciech Makarewicz
dr hab. n. med. Wojciech Sobiczewski
dr hab. n. med. Beata Szostakowska

Na stanowisku profesora nadzwyczajnego została zatrudniona

dr hab. Małgorzata Sokołowska-Wojdyło

Na stanowisku adiunkta zostali zatrudnieni:

dr med. Anna Binkiewicz-Glińska
dr med. Kamil Bury
dr n. med. Katarzyna Gierat-Haponiuk

Na stanowisku starszego wykładowcy została zatrudniona

dr med. Małgorzata Szwoch

Na stanowisku wykładowcy zostali zatrudnieni:

mgr Katarzyna Krutul-Walenciej
mgr Marzena Strahl

Jubileusz długoletniej pracy w GUMed obchodzą:

20 lat

dr med. Irena Grobelny
prof. dr hab. Krzysztof Łukaszuk
mgr Katarzyna Sudnik

25 lat

dr n. med. Katarzyna Wiśniewska

30 lat

dr hab. Anna Dubaniewicz
dr med. Bożena Kowalska

35 lat

dr hab. Elżbieta Adamkiewicz-Drożyńska, prof. nadzw.

40 lat

Elżbieta Janowska

Pracę w Uczelni zakończyli:

dr med. Igor Michajłowski
dr hab. Walenty Nyka, prof. nadzw.
Bernadeta Zbytniewska

Kadry UCK

Jubileusz długoletniej pracy obchodzą:

20 lat

Bernadeta Lorek
Katarzyna Pozlewicz

25 lat

Marzena Głowacz
Danuta Hołowczyc
Jolanta Mroczek
Halina Stawicka
Ewa Tkaczyk

30 lat

Ewa Żentkowska
Halina Żukowska

35 lat

Wanda Fabiszewska
lek. Henryk Narloch

Nowe zasady dystrybucji gadżetów

Zmieniły się zasady wydawania materiałów promocyjnych z logo Uczelni, które dostępne są na stronie <http://promocja.gumed.edu.pl/25879.html>.

Aby otrzymać gadżety z logo Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego należy ze strony <http://promocja.gumed.edu.pl/25879.html> pobrać wniosek, który wypełniony i podpisany należy przestać lub przynieść do Sekcji Informacji i Promocji. Druki są dostępne również w serwisie extranetowym pod adresem <https://extranet.gumed.edu.pl/page.php/360370/>

Dodatkowe informacje info@gumed.edu.pl

Zachęcamy do odwiedzania sklepu dr Gadżet, który zlokalizowany jest w pokoju nr 2 w rektoracie. Jest on czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8-15. Mamy sporo nowości, w tym m.in. latarki lekarskie, kubki i bluzy.

Sekcja Informacji i Promocji



„Esencja życia” w Teatrze Szekspirowskim

„Esencja życia” to tytuł filmu o prof. Wacławie Szybalskim, którego premierowy pokaz odbędzie się 11 marca 2015 r. o godz. 18 w Teatrze Szekspirowskim. Prof. Wacław Szybalski jest wybitnym polskim naukowcem, doktorem *honoris causa* pięciu polskich, w tym trzech gdańskich uczelni: Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (1980), Uniwersytetu Gdańskiego (1989), Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego (2000), Politechniki Gdańskiej (2001) i Uniwersytetu Jagiellońskiego (2012). Po projekcji będzie okazja do rozmowy z reżyserką filmu, Anną Ferens. Wstęp wolny.



NA WYDZIALE LEKARSKIM

stopień naukowy doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie medycyny uzyskali:

1. dr n. med. Ludmiła DANIŁOWICZ-SZYMANOWICZ – adiunkt, Klinika Kardiologii i Elektroterapii Serca II Katedry Kardiologii, praca pt. *Przydatność badania mikrowoltowej naprzemienności załamka T oraz wybranych wskaźników odczynowości autonomicznej w ustaleniu kolejności zabiegów implantacji kardiowertera-defibrylatora serca u osób z dysfunkcją skurczową lewej komory serca zakwalifikowanych do wszczepienia tego urządzenia w ramach profilaktyki pierwotnej nagłej śmierci sercowej*, uchwała Rady Wydziału Lekarskiego z dnia 19 lutego 2015 roku w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie medycyny – kardiologia (postępowanie habilitacyjne w nowym trybie),
2. dr n. med. Barbara Teresa DROGOSZEWSKA – p.o. kierownika, Katedra i Klinika Chirurgii Szczękowo-Twarzowej i Stomatologicznej, praca pt. *Stężenie związków azotowych we krwi chorych z rakiem płaskonabłonkowym głowy i szyi*, uchwała Rady Wydziału Lekarskiego z dnia 22 stycznia 2015 roku w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie medycyny – chirurgia szczękowo-twarzowa (postępowanie habilitacyjne w nowym trybie),
3. dr n. med. Wojciech Jan MAKAREWICZ – adiunkt, Katedra i Klinika Chirurgii Onkologicznej, praca pt. *Miejsce chirurgii laparoskopowej w leczeniu ostrego zapalenia wyrostka robaczkowego*, uchwała Rady Wydziału Lekarskiego z dnia 22 stycznia 2015 roku w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie medycyny – chirurgia ogólna,
4. dr n. med. Wojciech SOBICZEWSKI – adiunkt, I Katedra i Klinika Kardiologii, praca pt. *Prognostyczne znaczenie całodobowego pomiaru ciśnienia tętniczego krwi u chorych z koronarograficznie potwierdzoną chorobą wieńcową*, uchwała Rady Wydziału Lekarskiego z dnia 22 stycznia 2015 roku w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie medycyny – kardiologia (postępowanie habilitacyjne w nowym trybie),
5. dr n. med. Anna Karolina STARZYŃSKA – adiunkt, Katedra i Klinika Chirurgii Szczękowo-Twarzowej i Stomatologicznej, praca pt. *Ocena czynników różnicujących osteoklasty w nowotworach i torbielach zębopochodnych szczęki i żuchwy*, uchwała Rady Wydziału Lekarskiego z dnia 19 lutego 2015 roku w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie medycyny – chirurgia szczękowo-twarzowa (postępowanie habilitacyjne w nowym trybie),
6. dr n. med. Zoran STOJČEV – ordynator, Oddział Chirurgii Ogólnej, Naczyniowej i Onkologicznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Janusza Korczaka w Słupsku, praca pt. *Markery molekularne w raku żołądka*, uchwała Rady Wydziału Lekarskiego z dnia 22 stycznia 2015 roku w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie medycyny – chirurgia (postępowanie habilitacyjne w nowym trybie);

stopień naukowy doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie biologii medycznej uzyskali:

1. dr n. med. Katarzyna Maria GARBACZ – adiunkt, Zakład Mikrobiologii Lekarskiej Katedry Mikrobiologii, praca pt.: *Analiza występowania wybranych czynników patogenności koagulazododatnich gronkowców pochodzących ze zmian chorobowych i od nosicieli, z uwzględnieniem Staphylococ-*

Nowi doktorzy

- cus Aureus fagotypu 187, uchwała Rady Wydziału Lekarskiego z dnia 22 stycznia 2015 roku w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie biologii medycznej – mikrobiologia lekarska (postępowanie habilitacyjne w nowym trybie),
2. dr n. med. Anna NOGALSKA – b. asystent, Katedra i Zakład Biochemii, praca pt. *Rola stresu retikulum endoplazmatycznego w patogenezie wtórego zapalenia mięśni*, uchwała Rady Wydziału Lekarskiego z dnia 19 lutego 2015 roku w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie biologii medycznej – biochemia (postępowanie habilitacyjne w nowym trybie),
3. dr n. biol. Beata SZOSTAKOWSKA – adiunkt, Zakład Parazytologii Tropikalnej, Katedra Medycyny Tropikalnej i Parazytologii – Krajowy Ośrodek Medycyny Tropikalnej Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej, praca pt. *Zastosowanie technik molekularnych w wykrywaniu i identyfikacji pasożytów ludzi i zwierząt w materiale klinicznym i środowiskowym*, uchwała Rady Wydziału Lekarskiego z dnia 22 stycznia 2015 roku w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk medycznych w zakresie biologii medycznej – parazytologia (postępowanie habilitacyjne w nowym trybie);

stopień naukowy doktora nauk medycznych w zakresie biologii medycznej uzyskały:

1. mgr Lidia Krystyna BOSS – asystent, Katedra Biologii Molekularnej Wydziału Biologii Uniwersytetu Gdańskiego, praca pt. *Mechanizm regulacji ekspresji genów systemu toksyna – antytoksyna, Axe-Txe pochodzącego z patogennej bakterii Enterococcus faecium*, promotor – prof. dr hab. Grzegorz Węgrzyn, Rada Wydziału Lekarskiego w dniu 19 lutego 2015 roku nadała stopień doktora nauk medycznych w zakresie biologii medycznej,
2. mgr Aleksandra Julianna JASIULEWICZ – pracownik, Katedra i Zakład Fizjopatologii, praca pt. *Limfocyty B u osób ze schyłkową niewydolnością nerek*, promotor – prof. dr hab. Jacek Witkowski, Rada Wydziału Lekarskiego w dniu 22 stycznia 2015 roku nadała stopień doktora nauk medycznych w zakresie biologii medycznej;

stopień naukowy doktora nauk medycznych w zakresie medycyny uzyskali:

1. lek. Natalia Antonina BUDA – rezydent UCK, Katedra i Klinika Chorób Wewnętrznych, Tkanki Łącznej i Geriatrii, praca pt. *Ocena przydatności przekłatkowej ultrasonografii płuc w diagnostyce włóknienia w przebiegu śródmiąższowych chorób płuc*, promotor – prof. dr hab. Zbigniew Zdrojewski, Rada Wydziału Lekarskiego w dniu 19 lutego 2015 roku nadała stopień doktora nauk medycznych w zakresie medycyny,
2. lek. Piotr Grzegorz GUTKNECHT – asystent, Katedra i Zakład Medycyny Rodzinnej, praca pt. *Ocena stanu hemodynamicznego u pacjentów w ostrej fazie udaru niedokrwienego mózgu*, promotor – prof. dr hab. Janusz Siebert, Rada Wydziału Lekarskiego w dniu 22 stycznia 2015 roku nadała stopień doktora nauk medycznych w zakresie medycyny,
3. lek. Anna Irena PARTYKA – asystent, Klinika Położnictwa Katedry Perinatologii, praca pt. *Wartość metod oceny dobrostanu płodu w ciąży po wyznaczonym terminie porodu*, promotor – prof. dr hab. Krzysztof Preis, Rada Wydziału Lekar-

skiego w dniu 22 stycznia 2015 roku nadała stopień doktora nauk medycznych w zakresie medycyny,

- mgr Hanna Natalia ZIELIŃSKA – młodszy asystent UCK, Zakład Immunologii Klinicznej i Transplantologii Katedry Immunologii, praca pt. *Algorytm oceny poziomu aloprzeciwciał anty-HLA specyficznych dla dawcy w surowicy biorców przeszczepu nerki*, promotor – prof. dr hab. Piotr Trzonkowski, promotor pomocniczy – dr n. med. Grażyna Moszkowska, Rada Wydziału Lekarskiego w dniu 22 stycznia 2015 roku nadała stopień doktora nauk medycznych w zakresie medycyny;

stopień naukowy doktora nauk medycznych w zakresie stomatologii uzyskała

1. lek. dent. Dorota RENKIELSKA – asystent, Katedra i Klinika Chirurgii Szczękowo-Twarzowej i Stomatologicznej, praca pt. *Komórki tuczne w przewlekłych zmianach okowierzchołkowych szczęk*, promotor – prof. dr hab. Adam Włodarkiewicz, Rada Wydziału Lekarskiego w dniu 19 lutego 2015 roku nadała stopień doktora nauk medycznych w zakresie stomatologii.

NA WYDZIALE FARMACEUTYCZNYM

stopień naukowy doktora nauk farmaceutycznych uzyskały:

1. mgr Anna KARAFOVÁ – doktorantka, Katedra i Zakład Chemii Nieorganicznej, praca pt. *Synteza peptydów oraz badanie ich właściwości przeciwpasożytniczych*, promotor – dr hab. Wojciech Kamysz, prof. nadzw., Rada Wydziału Farmaceutycznego z OML w dniu 24 lutego 2015 roku nadała stopień doktora nauk farmaceutycznych w zakresie chemii leków
2. mgr Ewelina KREFT – doktorantka, Zakład Terapii Monitorowanej i Farmakogenetyki Katedry Analitiky Klinicznej, praca pt. *Rola układu purynergicznego w patogenezie zaburzeń hemodynamiki nerek w doświadczalnie indukowanej cukrzycy*, promotor – prof. dr hab. Mirosława Szczepańska-Konkel, Rada Wydziału Farmaceutycznego z OML w dniu 3 lutego 2015 roku nadała stopień doktora nauk farmaceutycznych w zakresie diagnostyki laboratoryjnej.

NA WYDZIALE NAUK O ZDROWIU

stopień naukowy doktora nauk medycznych uzyskały:

1. mgr pielęgniarstwa Anna Jadwiga ROSZMANN – asystent, Zakład Pielęgniarstwa Psychiatryczno-Neurologicznego WNoZ z OP i IMMiT, praca pt. *Rola homocysteiny w patogenezie otępienia i depresji w chorobie Parkinsona*, promotor – prof. dr hab. Jarosław Sławek, Rada Wydziału Nauk o Zdrowiu z OP i IMMiT w dniu 26 lutego 2015 roku nadała stopień doktora nauk medycznych w zakresie medycyna,
2. mgr Magdalena Halina WROTKOWSKA – doktorantka, Zakład Propedeutyki Onkologii WNoZ z OP i IMMiT, praca pt. *Ocena częstości występowania zaburzeń hematologicznych u pacjentów z wirusowym zapaleniem wątroby typu C*, promotor – prof. dr hab. Jan Maciej Zaucha, Rada Wydziału Nauk o Zdrowiu z OP i IMMiT w dniu 15 stycznia 2015 roku nadała stopień doktora nauk medycznych w zakresie medycyna;

stopień naukowy doktora nauk o zdrowiu uzyskała

mgr inż. Magdalena TAŃSKA – doradca żywieniowy, dietetyk, Poradnia Promocji Zdrowia SPM ZOZ w Słupsku, praca

pt. *Wpływ wybranych czynników środowiskowych na postawy i zachowania żywieniowe słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku*, promotor – prof. dr hab. Ewa Babicz-Zielińska, Rada Wydziału Nauk o Zdrowiu z OP i IMMiT w dniu 15 stycznia 2015 roku nadała stopień doktora nauk o zdrowiu.



Dla wileńskiego hospicjum

Koncert w Ratuszu Staromiejskim Bądźmy razem

Koncert na rzecz wileńskiego hospicjum odbędzie się 28 marca br. o godz. 18 w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku.

Organizatorem koncertu *Bądźmy razem* jest Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Oddział Pomorski. – Nasza inicjatywa wpisuje się w tegoroczne obchody 70 rocznicy przybycia Kresowian do Gdańska. Fakt ten uhonorowany został uchwałą Rady Miasta Gdańska 29 stycznia br., ogłaszającą rok 2015 Rokiem Pamięci o tych, którzy przybyli do Gdańska z dawnych kresów wschodnich Polski. Cieszę się, że w ten sposób wyrażono szacunek tym wszystkim, którzy w 1945 roku i latach późniejszych przybyli z dawnych Kresów RP na Pomorze, znaleźli tu swój nowy dom i wnieśli znaczący wkład w jego rozwój – powiedziała Bożena Kisiel, prezes TMWiZW.

Koncert rozpocznie się o godz. 18. W Ratuszu Staromiejskim na ul. Korzennej zagra pianista prof. Bogdan Kułakowski z Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku, a towarzyszyć mu będzie sopranistka Julia Iwaszkiewicz. W programie muzyka klasyczna. W koncercie weźmie udział około 150-200 zaproszonych gości, reprezentujących środowiska opiniotwórcze Pomorza. Po jego zakończeniu, około godz. 20 będzie czas na kularowe rozmowy przy szklaneczce... kwasu chlebowego.

Celem charytatywnego koncertu jest pozyskanie środków na wsparcie Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopočki w Wilnie. Powstało ono w 2012 roku i jest prowadzone przez polskie Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. To jedyna placówka tego typu na Litwie. Bezpłatnie niesie pomoc potrzebującym, bez względu na narodowość i wyznanie. Gościem specjalnym koncertu będzie siostra Michaela Rak, szefowa wileńskiego hospicjum.

Patronat medialny nad koncertem objęły: *Dziennik Bałtycki* i Radio Gdańsk. Partnerami koncertu są: Nadbałtyckie Centrum Kultury w Gdańsku, Kresowe Biuro Podróży Jerek, firma Solo (produkcja i import materiałów reklamowych) oraz Restauracja Kresowa.

Potwierdzeniem uczestnictwa w koncercie jest wpłata minimum 50 zł od osoby na konto TMWiZW, Oddział Pomorski z dopiskiem „Wilno-Hospicjum” oraz przesłanie e-maila z danymi umożliwiającymi wysłanie, pocztą lub dostarczenie bezpośrednio pod wskazany adres zaproszenia. Gorąco zapraszamy!

Konto TMWiZW, Oddział Pomorski:
05 1140 2004 0000 3502 7553 9683

Informacja:

Michał Rzepiak, tel. 601 979 828, e-mail: biuro@jerek.pl

MITOLOGIA I MEDYCYNA (11)



Na zakończenie cyklu opowieści mitologicznych nawiązujących do medycyny, jeszcze kilka ciekawych informacji.

Już w starożytności wykonywany był **zabieg chirurgiczny otwarcia czaszki** – *trepanatio cranii*. Jest on też opisany w mitologii. Zabiegowi otwarcia czaszki poddał się Zeus, władca Olimpu. Bogowie olimpijscy, jak wiemy, tym różnili się od zwykłych ludzi, że nigdy się nie starzeli i nie umierali. Mimo że zarządzili się własnymi prawami, to jednak, tak jak śmiertelnicy, mieli swoje słabości, ulegali namiętnościom i podlegali cierpieniu.

Zeus zdradzał swą boską małżonkę Herę z ziemskimi kobietami. Jedną z nich była tytanka Metyda. Gdy była w ciąży, przepowiedziano jej, że teraz urodzi dziewczynkę, a następnym jej dzieckiem będzie chłopiec, który pozbawi Zeusa władzy nad światem. Wieść ta dotarła do Zeusa, który przerażony przepowiednią połknął ciężarną Metydę. Ale od tego czasu cierpiał na bóle głowy. Kiedy dolegliwości bardzo się nasiliły, Zeus wezwał trudniącego się kowalstwem syna Hefajstosa. Aby dowiedzieć się co jest przyczyną bólu, kazał sobie rozbić głowę toporem. Hefajstos zadał cios tak umiejętnie, że kości czaszki rozchyliły się, a z niej wyskoczyła bogini Atena.

Inny mit opowiadający o namiętnościach Zeusa ma związek ze współcześnie stosowanym urządzeniem – inkubatorem – zabezpieczającym po porodzie niedojrzałego noworodka. Rolę takiego **inkubatora**, w micie o narodzeniu Dionizosa, spełniło udo Zeusa. Kiedy zazdrosna Hera dowiedziała się, że Semele jest brzemienna, przybrała postać staruchy i namówiła ją, aby uprosiła Zeusa o przybycie na spotkanie w całym boskim majestacie. Zeus spełnił życzenie swej wybranki, ale ona nie mogła znieść widoku błyskawic otaczających jej kochanka i padła martwa. Zeus wydarł natychmiast z jej łona sześciomiesięczny płód i zaszył go we własnym udzie, gdzie przebywał aż do osiągnięcia odpowiedniej dojrzałości. W taki sposób przyszedł na świat bóg Dionizos.

Zabiegi chirurgiczne wymagają **znieczulenia**. Dotyczyło to także bogów. Znanym już w starożytności środkiem narkotyzującym było opium. W greckiej mitologii właściwości maku należały do tajemnic Demeter, bogini vegetacji i uprawy roli. Jej główne atrybuty to cyprys, pochodnia, ale przede wszystkim kłosy i maki. Znany, znajdujący się dzisiaj w British Museum, marmurowy posąg bogini przedstawia ją trzymającą makówkę i pochodnię. Maki opisywano w starożytnej Grecji jako rośliny nasiąknięte snem Lety. O letejskim ziele wspomina Owidiusz, opisując wyprawę Jazona po złote runo strzeżone przez smoka. Medea, córka Ajetesa – króla Kolchidy, znana jako trucicielka albo łagodniej – czarodziejka, pomogła Jazonowi w zdobyciu złotego runa. Złotym runem określano skarb, a nazwa wywodzi się prawdopodobnie stąd, że cząsteczki złota wyławiano z rzeki przy pomocy baraniej skóry. Pomoc Medei polegała na dostarczeniu soku z ziół letejskich, dzięki którym smok został uśpiony.

Od czasów Numy Pompiliusza Rzymianie mieli prawo nakazujące wykonanie **cięcia cesarskiego** na zmarłej ciężarnej. Zabieg ten nie zawsze był wykonywany w tak dramatycznych okolicznościach. Wskazuje na to historia Scypiona Afrykańskiego, który w ten sposób przyszedł na świat. Dzieci tak urodzone były nazywane *caeso* albo *caesar*, od *caedo* – pruję.

Silva rerum kończące cykl opowieści mitologicznych



Zeus i Hera



Demeter trzyma mak i zboże

Nazwa nie ma więc nic wspólnego z cesarzem. Opis tego zabiegu jest przedstawiony w micie o urodzeniu Asklepiosa, syna Apollina i nimfy Koronis.

Obojnactwo to wrodzona wada rozwojowa o podłożu genetycznym albo hormonalnym, która cechuje się obecnością u jednej osoby gonad męskich i zewnętrznych narządów płciowych typu kobiecego albo odwrotnie. Towarzyszą temu także drugorzędowe cechy płciowe. Nazwa łacińska obojnactwa – *hermaphroditismus* została zaczerpnięta z mitu o miłosnych igraszkach bogini Afrodyty. Poślubiona brzydkim i kulawemu Hefajstosowi, zdradzała go z różnymi bogami i miała dość liczne potomstwo. Miała również romans z postacią bogów olimpijskich Hermesem. Owocem tego związku był Hermafrodyt, istota dwupłciowa. Imię nadane temu tworowi powstało z połączenia imion jego rodziców.



Jazon ze złotym runem

Transplantacja jest uważana za jeden z najtrudniejszych zabiegów chirurgicznych. Według jednego z mniej znanych mitów, Achilles przyszedł na świat jako siódme z kolei dziecko w domu króla Tesalii Peleusza i nimfy morskiej Tetydy. Uśmiercała ona wszystkie swe dzieci rzucając je w ogień. Achilles prawdopodobnie zginąłby, gdyby Peleusz nie wyciągnął go natychmiast z ognia, jedynie ze zwęgloną piętą. W miejsce zwęglonego ściągnął Peleusz wstawił Achillesowi inne, wyjęte z ciała giganta Damysosa. Szczegółowa opowieść o Achillesie była już prezentowana wcześniej.

Innego zabiegu transplantacji dokonał Zeus. Pewnego razu Tantal, aby przekonać się czy bogowie są wszechwiedzący, zaprosił mieszkańców Olimpu na ucztę i wystawiając ich na próbę przygotował pieczeń z ciała swego syna Pelopsa. Nikt z bogów nie tknął tej potrawy, jedynie bogini Demeter, wielce zasmucona i zamyślona z powodu odejścia swej córki do Hadesu, zjadła kawałek łopatki z tej pieczeni. Zeus, litując się nad Pelopsem, wrócił chłopcu życie, a w miejsce zjedzonej przez Demeter łopatki wstawił mu płytkę z kości słoniowej. Dlatego wszyscy potomkowie Pelopsa mieli w okolicy łopatki białe znamię.

Człowiek zachował pewną pamięć ewolucyjną, która pozwala na restaurację narządów, ich **regenerację**. Proces ten pewnie najbardziej znany jest w wątrobie, co potwierdza słynny mit o Prometeuszu. W opowieści tej jest opis jak Prometeuszowi przykutemu do skały w górach Kaukazu sęp gryfon wyżerał wątrobę, a ona wciąż odrastała.

Higiena jest określeniem powszechnie znanym. Higieja, jedna z córek boga Asklepiona, była uosobieniem zdrowia i od jej imienia pochodzi współczesne określenie – higiena. Krystalizowanie się funkcji organizacyjnych, leczniczych i profilaktycznych związanych z troską o zdrowie zarówno jednostki, jak i grup społecznych ma bardzo starą tradycję. Wiele zasad z zakresu higieny znane było w kulturze świata starożytnego. Grecy i Rzymianie pozostawili liczne tego dowody. W kulturze Bliskiego Wschodu nakazy i zakazy religijne odgrywały ważną rolę. Znajdujemy je w religiach starożytnego Egiptu oraz w Tal-mudzie u Żydów. A wywodzi się wszystko z mitu o Higieji.

dr Bogumił Przeździecki



Zapraszamy na fakultatywne wykłady monograficzne w semestrze letnim roku akademickiego 1993/94 zawsze we wtorki o godz. 14:00 w sali im. Rydygiera.

15.02. Dr med. Krystyna Szulczyńska – *Leczenie kobiet w ciąży chorych na dychawicę oskrzelową – wnioski praktyczne.*

22.02. Prof. dr hab. Eugenia Częstochowska – *Leczenie i profilaktyka stanów zakrzepowo-zatorowych.*

1.03. Prof. dr hab. Roman Kaliszan – *Co to są i jak powstają następujące parametry: dostępność biologiczna leku, czas półtrwania, objętość dystrybucji, klirens leku, stężenie stanu równowagi i inne – 2 x 45 min.*

8.03. Prof. dr hab. Stanisław Mazurkiewicz – *Urazy stawu kolanowego i martwice aseptyczne kości.*

prof. dr hab. Barbara Śmiechowska,
dziekan Wydziału Lekarskiego
Gazeta AMG 2/1994

[...] W dniu 16 marca 1995 r. w II Klinice Chorób Serca przeprowadzono pierwszy w Gdańsku i w Polsce zabieg wszczepienia kardiowertera-defibrylatora u chorego A.M. po przebytym zawale serca, z dwukrotnym zatrzymaniem krążenia z powodu migotania komór. Wszczepienia dokonał dr Rajmund Wilczek w asyście dr Justyny Staniewicz. Zabieg przeprowadzono w znieczuleniu ogólnym, które prowadził dr Andrzej Ba-siński.

prof. dr hab. Grażyna Świątecka
Gazeta AMG 5/1995

Początki administracji polskiej na terenie obecnej Akademii Lekarskiej w Gdańsku. [...] Dnia 6 kwietnia 1945 roku przyjechali samochodem osobowym z Gdyni do Gdańska doktorzy: Teisseyre, Przyborowski i Michalak, celem przekonania się o stanie urządzeń sanitarnych miasta i portu gdańskiego. Po zwiedzeniu kilku nadających się do przejazdu ulic płonącego jeszcze miasta i części Nowego Portu, gdzie znajdowała się wielka liczba zwłok ludzkich i zabitych koni, przyjechaliśmy do Państwowego Zakładu Higieny. Budynek zachował się w całości, całe urządzenie było zupełnie zdemolowane. W suterenach znalazło schronienie po ucieczce z miasta kilka Niemek z dziećmi. Przy tej okazji poszliśmy ulicą Curie-Skłodowskiej, by przekonać się co dzieje się na terenie ówczesnego Szpitala Miejskiego Akademii Medycznej. Teren szpitala robił wrażenie jarmarku. Poza wielką liczbą kręcących się żołnierzy i osób cywilnych, znajdowały się tam różnorodne wehikuły, przeważnie z rannymi osobami cywilnymi, które zamierzano ulokować w szpitalu lub też przywożono do zmiany opatrunków. Na parterze kliniki chirurgicznej spotkaliśmy majora gwardii Kaczana – lekarza pełniącego obowiązki komendanta szpitala...

dr med. Stefan Michalak*
Gazeta AMG 3/1995

*Lek. Stefan Michalak, były lekarz okrętowy Daru Pomorza i uczestnik pierwszego polskiego rejsu na tym statku wokół Przylądka Horn (1936-1937) był pierwszym dyrektorem administracyjnym Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Zmarł tragicznie 15 sierpnia 1947 r.

Warsztaty IFMSA-Poland dla uczestników z całego kraju

Czterdziestu członków Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA-Poland z całej Polski spotkało się w dniach 16-18 stycznia br. w Gdańsku w ramach warsztatów Programów Stałych ds. Zdrowia Reprodukcyjnego i AIDS (SCORA) oraz Programu Stałego ds. Praw Człowieka i Pokoju (SCORP) Peace&Love. Ich celem było omówienie spraw bieżących w tych programach, akcjach, stworzenie nowych projektów oraz zacieśnianie więzi wśród studentów wszystkich oddziałów IFMSA-Poland. Program ds. Praw Człowieka zajmował się problemami coraz częściej łamanych praw kobiet i wolontariatów, które wbrew pozorom czasami powodują więcej szkód niż pożytku. Ostatnim elementem warsztatów była relacja lekarza z pacjentami LGBT.

W sobotę podczas sesji SCORA odbyło się szkolenie z zakresu raka jądra przeprowadzone przez lek. Wojciecha Połoma. Kolejną część przeprowadził koordynator światowy ds. SCORA Michałina Drejza, która poruszyła tematy praw reprodukcyjnych w Polsce i na świecie. Na koniec omówiono projekt, który powstał w Gdańsku i osiągnął duży sukces na arenie krajowej, czyli *Pink Lips Project*, który ma na celu uświadamianie Polek na temat raka szyjki macicy. Wieczorem uczestnicy spotkania udali się na warsztaty salsy. W niedzielę już od rana prowadzono seminaria dotyczące zapobiegania epidemii HIV/AIDS jako jednego z największych wyzwań medycyny XXI w., przeprowadzone przez dr Marię Jankowską z Kliniki Chorób Zakaźnych GUMed. Wykłady dotyczyły również problemu niepłodności, o którym opowiedział prof. Krzysztof Łukaszyk.

Warsztaty organizowane przez Oddział Gdańsk zostały określone jako najlepsze w kategorii Programów Stałych IFMSA-Poland tego roku, a to jeszcze nie koniec! Już za dwa tygodnie studenci będą gościć kolejnych członków IFMSA, tym razem na warsztatach Programów Stałych ds. Praktyk Wakacyjnych oraz ds. Projektów Naukowych.

Michał Późniak,
prezydent Oddziału Gdańsk,
IFMSA-Poland





Czepkowanie studentów kierunków pielęgniarstwo i położnictwo – powrót do tradycji



Rozum w pełni rozkwita pod strażą wolności, wolność rozkwita w pełni pod strażą rozumu te słowa Tadeusza Kotarbińskiego były mottem czepkowania studentów kończących IV rok studiów stacjonarnych I stopnia Wydziału Nauk o Zdrowiu Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, na kierunkach pielęgniarstwo i położnictwo. Uroczystość odbyła się 20 lutego 2015 r. W tym roku mury Uczelni opuściło 26 absolwentów kierunku położnictwo oraz 60 kierunku pielęgniarstwo.

Uroczystość otworzyły studentki GUMed, ubrane w tradycyjne stroje, wprowadzając światło – symbol życia powierzanego ich opiece. Drugim symbolicznym elementem uroczystości było *Przysiężenie*, które jest wprowadzeniem do Kodeksu Etyki Zawodowej Pielęgniarki i Położnej Rzeczypospolitej Polskiej. Studenci powtarzali słowa przysięgi ze wzruszeniem, przyjmując tym samym na swoje barki nadany tytuł zawodowy z głębokim szacunkiem i czcią. Uroczystość uświetniło odśpiewanie przez studentki III roku Hymnu Pielęgniarskiego. Wiele osób na sali nie potrafiło ukryć ogromnego wzruszenia, które wywołały poruszające słowa.

dr Katarzyna Kretowicz,
Zakład Zarządzania w Pielęgniarstwie



Kampania *Ciśnienie na Życie* z prestiżowymi nagrodami

Ogólnopolska kampania edukacyjna na rzecz prewencji chorób serca *Ciśnienie na Życie*, którą merytorycznie przygotowali i nadzorują eksperci z Zakładu Prewencji i Dydaktyki GUMed: prof. Tomasz Zdrojewski i dr Łukasz Wierucki we współpracy z prof. Marianem Zembalą ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu otrzymała trzy prestiżowe nagrody. 14 stycznia br. podczas gali konkursu *Sukces Roku w Ochronie Zdrowia 2014* na Zamku Królewskim w Warszawie kampania otrzymała tytuł Lidera Roku 2014 za działalność edukacyjną. Kampania została również nagrodzona brązową Effie za nowoczesną edukację społeczną w polskiej edycji konkursu Effie Awards 2014. Największy dotąd sukces Projektu i jego autorów to Złota Nagroda w konkursie Magellan Award, organizowanym przez League of American Communications Professionals. Na ten międzynarodowy konkurs w dziedzinie komunikacji społecznej co roku zgłaszanych jest ok. 400 projektów. Wyżej niż polski projekt w kategorii *community relations* oceniano jedynie kampanię Departamentu Zdrowia Publicznego Stanu Massachusetts w USA (nagroda platynowa).

Celem kampanii *Ciśnienie na Życie* jest nowoczesna edukacja i prewencja chorób serca i naczyń. Zasadniczą część interwencji stanowią pomiary tzw. wieku serca. Badania te prof. Zdrojewski i dr Wierucki opracowali i wdrożyli dzięki współpracy Zakładu Prewencji i Dydaktyki GUMed z grupą Framingham Heart Study z Uniwersytetu w Bostonie. Aplikacja *Wiek Serca* pozwala stwierdzić czy u pacjenta istnieje zwiększone ryzyko zachorowania na zawał serca lub udar mózgu. Przez dwa lata wykonano badania i analizy wieku serca u 126 208 osób, pomiary ciśnienia krwi u 326 208 osób oraz rozdano prawie 800 000 materiałów edukacyjnych. Badania realizowano m.in. podczas wydarzeń kulturalnych, na galach KSW, w centrach handlowych, podczas kongresów medycznych, ekonomicznych, masowych imprez sportowych, pielgrzymek oraz kontroli drogowych kierowców tirów w całym kraju. Około 10 mln Polaków zetknęło się z logo kampanii. Materiały i logo projektu były oglądane ponad 51 mln razy, w tym w telewizji przez 13,2 mln osób. Sponsorem i głównym realizatorem kampanii jest Polpharma. Badania są archiwizowane, a wyniki opracowano statystycznie i porównano do rezultatów uzyskanych w reprezentatywnej próbie Polaków w badaniu NATPOL 2011, które realizowało i koordynowało w Polsce Uniwersyteckie Centrum Kliniczne GU-Med oraz Zakład Prewencji i Dydaktyki GUMed, m.in. dzięki grantowi Polpharmy.

prof. Tomasz Zdrojewski,
kierownik Zakładu Prewencji i Dydaktyki



Prof. T. Zdrojewski i dr Ł. Wierucki z statuetką Lider Roku 2014, wspólnie z koordynatorem kampanii z Grupy Polpharma – Emilią Aksan



Pomiary wieku serca przed premierą filmu *Bogowie* oraz podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy

